

Przemysław Paweł Grzybowski  
Katarzyna Marszałek  
Joanna Brzozowska

# Dom na szwederowskiej skarpie

Obrazki z historii  
bydgoskiego sierocińca  
w czasach od Henryka Dietza  
do Leona Stobrawy



*Dom na szwederowskiej skarpie...* to bogato ilustrowany zbiór opowieści o poszczególnych etapach funkcjonowania jednego z najstarszych bydgoskich sierocińców, mieszczącego się na Szwederowie przy ulicy Romualda Traugutta 5. Dom, ufundowany w 1907 roku przez Henryka Dietza, przetrwał wraz ze swoimi pracownikami i mieszkańcami burzliwe koleje losu podczas drugiej wojny światowej, a po wyzwoleniu Bydgoszczy stał się przystanią dla osieroconych dzieci i młodzieży. Pracownicy Domu, pod kierunkiem jego administratora Leona Stobrawy (wybitnego żołnierza i wychowawcy), przez wiele lat nie tylko zapewniali swym podopiecznym dach nad głową i edukację, ale także – przede wszystkim – starali się otoczyć ich rodzinnym ciepłem w miarę możliwości.

W książce zostały zamieszczone, zaczerpnięte ze źródeł archiwalnych i nielicznych wspomnień, szczegółowe informacje dotyczące okoliczności wybudowania i inauguracji sierocińca im. Henryka Dietza, jego funkcjonowania w okresie międzywojennym pod opieką zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska oraz okresu do 1965 roku, gdy kierownikiem mieszczącego się tu Państwowego Domu Dziecka i Państwowego Domu Młodzieży był Leon Stobrawa.



Zrealizowano dzięki wsparciu  
finansowemu miasta Bydgoszczy

Patronat wydawniczy



impuls

Oficyna Wydawnicza „Impuls” – Dział Handlowy  
tel./fax: (12) 422 41 80, 422 59 47, 506 624 220  
e-mail: [impuls@impulsoficyna.com.pl](mailto:impuls@impulsoficyna.com.pl)  
[www.impulsoficyna.com.pl](http://www.impulsoficyna.com.pl)

ISBN 978-83-8095-746-6

Dom na  
szwederowskiej  
skarpie

Przemysław Paweł Grzybowski  
Katarzyna Marszałek  
Joanna Brzozowska

# Dom na szwederowskiej skarpie

Obrazki z historii  
bydgoskiego sierocińca  
w czasach od Henryka Dietza  
do Leona Stobrawy

  
impuls  
Kraków 2019

© Copyright by Przemysław Paweł Grzybowski, Katarzyna Marszałek, Joanna Brzozowska 2019

Recenzent:

*dr hab. Teresa Soltysiak, prof. UKW*

Redakcja wydawnicza:

*Justyna Kowalik*

Opracowanie typograficzne i projekt okładki:

*Anna Bugaj-Janczarska*

Zrealizowano dzięki wsparciu finansowemu miasta Bydgoszczy.



Publikacja dofinansowana przez Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

Większość materiałów dotyczących historii i architektury Sierocińca im. Dietza, zgromadzili i społecznie opracowali specjaliści z **Pracowni Dziedzictwa Kulturowego Kujawsko-Pomorskiego Centrum Kultury w Bydgoszczy**: Bogna Derkowska-Kostkowska (kwerenda prasowa, tłumaczenie z języka niemieckiego, współautorka tekstu); Lech Łbik (kwerenda archiwalna, tłumaczenie z języka niemieckiego, współautor tekstu); Piotr Winter (opracowanie archiwalnej dokumentacji budowlanej) oraz Krzysztof Bartowski (kwerenda pomocnicza).

ISBN 978-83-8095-746-6

Oficyna Wydawnicza „Impuls”

30-619 Kraków, ul. Turniejowa 59/5

tel./fax: (12) 422 41 80, 422 59 47, 506 624 220

[www.impulsoficyna.com.pl](http://www.impulsoficyna.com.pl), e-mail: [impuls@impulsoficyna.com.pl](mailto:impuls@impulsoficyna.com.pl)

Wydanie I, Kraków 2019

# Spis treści

Wprowadzenie .....	7
Rozdział 1. Testament Henryka Dietza .....	11
Rozdział 2. Budowa sierocińca .....	15
Rozdział 3. Otwarcie Domu, zamurowany „skarb” i pierwsze kłopoty .....	19
Rozdział 4. Szczegóły architektoniczne i finansowe inwestycji .....	25
Rozdział 5. Dzieło sióstr miłosierdzia .....	31
Rozdział 6. Dom dzieci i młodzieży .....	63
Rozdział 7. Z kronikarskich zapisków .....	81
Rozdział 8. Leon Stobrawa – żołnierz i wychowawca .....	91
Zakończenie. Sierociniec miejscem międzykulturowych spotkań .....	99
Wykaz i źródła ilustracji .....	123
Bibliografia .....	133
Noty o autorach .....	143

# Wprowadzenie

„Na skraju bydgoskiej skarpy szwederowskiej przy ulicy Traugutta, stoi duży budynek z czerwonej cegły”<sup>1</sup>. W ten sposób mogłaby się rozpoczynać zarówno bajka, jak i powieść sensacyjna, której akcja rozgrywałaby się w wyjątkowym miejscu. Wykorzystanie tu fragmentu artykułu Jerzego Freda z „Kalendarza Bydgoskiego” wydaje się jak najbardziej uzasadnione, ponieważ opowieści o losach kolejnych instytucji mieszczących się w owym budynku, a przede wszystkim osobiste historie ich pracowników i podopiecznych mogłyby posłużyć do napisania niejednej fascynującej książki.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie wybranych wątków z historii niezwykłego Domu przy ulicy Traugutta na Szwederowie<sup>2</sup>, który od swego zarania do dziś służy jako miejsce pobytu i wsparcia dla dzieci doświadczonych przez los. O jego niezwykłości świadczą osobiste historie osób z nim związanych<sup>3</sup>. Zakładamy, że to właśnie życie jednostek, ich kolejne decyzje i dokonania uwikłane w okoliczności społeczne, kulturowe i polityczne kraju, miasta, dzielnicy, osiedla, rodziny itp., wiążą się z przemianami miejsc i przedmiotów. Te natomiast są świadkami historii. Warto je poznać, by zdać sobie sprawę, że otaczające nas ulice, domy i drzewa, budzące zachwyt lub skłaniające do refleksji nad upływającym czasem, pojawiły się i rozwijały dzięki wysiłkom konkretnych osób. Dobrze jest odnajdywać nazwiska tych osób oraz przypominać ich dokonania, by jak najdłużej zachowały się w pamięci indywidualnej i społecznej. Dopóki bowiem trwają ślady w pamięci, żyje dziedzictwo kulturowe będące przesłaniem dla przyszłych pokoleń, które każdego dnia stąpają po tropach przodków, korzystając z ich bogatego dorobku.

---

<sup>1</sup> J. Fred: *Dom na Traugutta*, „Kalendarz Bydgoski” 1975, s. 97.

<sup>2</sup> Szwederowo to druga pod względem wielkości dzielnica i najstarsze bydgoskie osiedle położone w południowej części miasta. Szerzej na ten temat zob. W. Gordon: *Bydgoskie dzielnice (II). Szwederowo*, „Kalendarz Bydgoski” 1972, s. 57-61.

<sup>3</sup> Szerzej na ten temat zob. I. Chmura-Rutkowska, E. Głowacka-Sobiech, I. Skórzyńska: *Jakiej historii nam dzisiaj potrzeba?* [w:] I. Chmura-Rutkowska, E. Głowacka-Sobiech, I. Skórzyńska (red.): *Historia ludzi. Historia dla ludzi. Krytyczny wymiar edukacji historycznej*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2013, s. 11-19.

W książce tej znajdują się informacje o osobach (w miarę możliwości staramy się wymieniać je z imienia i nazwiska) oraz wydarzeniach związanych z bydgoskim domem dziecka o ponad stuletniej historii. Zostały zaczerpnięte z dokumentów archiwalnych oraz wspomnień nielicznych osób pamiętających czasy jego dawnej działalności.

Poszczególne fragmenty opowieści nazwaliśmy w tytule książki obrazkami, ponieważ, po pierwsze, każdy z nich jest zaledwie epizodem, jakby chwilą zatrzymaną w kadrze. Po drugie, zdając sobie sprawę z coraz większego znaczenia kultury wizualnej, postanowiliśmy zilustrować tę książkę wieloma fotografiami i reprodukcjami rysunków<sup>4</sup>. Dzięki temu powstał minialbum z obrazkami właśnie, przedstawiającymi jedno z najbardziej charakterystycznych miejsc bydgoskiego Szwederowa.

W 2017 roku jubileusz działalności obchodził Bydgoski Zespół Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych (BZPOW) mieszczący się obecnie w tym Domu i nawiązujący do tradycji instytucji funkcjonujących tu wcześniej. Z tej okazji ukazała się dwutomowa monografia autorstwa Przemysława Grzybowskiego i Katarzyny Marszałek *W naszym Domu...*<sup>5</sup>. Drukowany nakład pierwszego tomu jest już wyczerpany i dla szerszego grona czytelników książka jest dostępna tylko w formie pliku pdf do ściągnięcia w całości i bezpłatnie z Internetu. Tom drugi natomiast, z uwagi na przepisy o ochronie danych osobowych, które dotyczą zamieszczonych w nim m.in. fotografii dzieci, stanowi materiał do użytku wewnętrznego BZPOW.

W związku z powyższym, zdecydowaliśmy się na opracowanie i wydanie niniejszej książki, w której wykorzystujemy i przedrukujemy najbardziej interesujące materiały zgromadzone we wspomnianych, trudnodostępnych monografiach oraz podczas późniejszych badań. Wzmiankowana w tych publikacjach postać Leona Stobrawy, który był administratorem i kierownikiem mieszczącego się w budynku przy ulicy Traugutta sierocińca, zainspirowała Joannę Brzozowską do napisania o nim pracy magisterskiej<sup>6</sup>. Jej poszukiwania wniosły wiele nowych informacji, które uwzględniamy w tym opracowaniu.

Pragniemy serdecznie podziękować współpracowniczkom i współpracownikom z Bydgoskiego Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych; Pracownicy Dziedzictwa Kulturowego Kujawsko-Pomorskiego Centrum Kultury

---

<sup>4</sup> Reprodukcje fotografii i rysunków P.P. Grzybowski, chyba że podano inaczej.

<sup>5</sup> Zob. P.P. Grzybowski, K. Marszałek: *W naszym Domu...*, t. 1: *Bydgoski Zespół Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych wczoraj i dziś*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2017; P.P. Grzybowski, K. Marszałek: *W naszym Domu...*, t. 2: *Bydgoski Zespół Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w kronikach i albumach*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2017.

<sup>6</sup> Zob. J. Brzozowska: *Leon Stobrawa - dyrektor Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy w świetle wspomnień i dokumentów* (niepublikowana praca magisterska, Katedra Pedagogiki Ogólnej i Porównawczej, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2019).



w Bydgoszczy; Pracowni Regionalnej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy; Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w Chełmnie oraz świadkom funkcjonowania Domu za merytoryczną pomoc oraz udostępnienie materiałów do publikacji.

Mamy nadzieję, że lektura tej książki sprawi przyjemność miłośnikom opowieści o dawnej Bydgoszczy.

*Przemysław Paweł Grzybowski, Katarzyna Marszałek, Joanna Brzozowska*

Bydgoszcz, październik 2019



## Rozdział 1

# Testament Henryka Dietza

Niezwykłego domu na Wzgórzu Wiatracznym zapewne nie byłoby w obecnej postaci, gdyby nie jego fundator Ernest Henryk Dietz<sup>1</sup>.

Urodził się 13 marca 1840 r. w Bydgoszczy. Był synem mistrza ślusarskiego Augusta Fryderyka Dietza i Karoliny Marii z domu Geschke<sup>2</sup>, których rodzina osiedliła się w mieście nad Brdą po 1772 r. Utrzymywali się z warsztatu ślusarskiego i sklepu z artykułami żelaznymi, który od 1867 r. prowadził właśnie Henryk (najwyraźniej wolał używać swego drugiego imienia, bo częściej występuje ono w dokumentach). W 1892 r. sprzedał sklep i jako rentier zainwestował w towarzystwo żeglugowe, pomnażając w ten sposób swój majątek. W latach 1874-1881 był członkiem Rady Miasta, a od 1881 r. aż do śmierci niepłatnym radcą Magistratu, czyli wolontariuszem pracującym w najważniejszym miejskim urzędzie. W 1894 r. został posłem do sejmiku pruskiego w Berlinie. Henryk Dietz zmarł 11 sierpnia 1901 r.<sup>3</sup>

Z racji częstego pojawiania się w dokumentach nazwiska z inicjałem drugiego imienia „H. Dietz”, podobieństwa imion i zamiłowania do aktywności społecznej, Henryk Dietz bywa mylony z niespokrewnionym z nim Hermanem Ernestem Dietzem (1861-1944)<sup>4</sup> - lekarzem i również członkiem bydgoskiej Rady Miasta, społecznikiem służącym pomocą medyczną ubogim. H.E. Dietz pełnił m.in. funkcję lekarza-opiekuna schronisk dla dziewcząt i starców

---

<sup>1</sup> Większość materiałów dotyczących historii i architektury Sierocińca im. H. Dietza zgromadzili i społecznie opracowali specjaliści z Pracowni Dziedzictwa Kulturowego Kujawsko-Pomorskiego Centrum Kultury w Bydgoszczy: Bogna Derkowska-Kostkowska (kwerenda prasowa, tłumaczenie z języka niemieckiego, współautorka tekstu); Lech Łbik (kwerenda archiwalna, tłumaczenie z języka niemieckiego, współautor tekstu); Piotr Winter (opracowanie archiwalnej dokumentacji budowlanej) oraz Krzysztof Bartowski (kwerenda pomocnicza). Celem ujednoczenia formy wszystkich rozdziałów książki dostarczone przez nich materiały zostały przeredagowane i uzupełnione.

<sup>2</sup> Dla ułatwienia lektury imiona wymienianych osób zostały spolszczone. Ich oryginalne brzmienie to Ernst Heinrich Dietz, August Friedrich Dietz, Caroline Marie Geschke.

<sup>3</sup> Zob. *Henrich Dietz* [w:] S. Błażejowski, J. Kutta, M. Romaniuk (oprac.): *Bydgoski Słownik Biograficzny*, t. 2, Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne, Bydgoszcz 1995, s. 52-53.

<sup>4</sup> Oryginalne brzmienie nazwiska: Hermann Ernst Dietz.

przy ul. Dworcowej 54 i 57a oraz schroniska dla bezdomnych na Szwedero-  
wie przy ul. Dąbrowskiego 5 i jeszcze w okresie drugiej wojny światowej,  
mimo sędziwego wieku, jeździł do swych pacjentów (także polskich) czarną  
bryczką z budą<sup>5</sup>.

Ukoronowaniem działalności dobroczynnej Henryka Dietza było poczynie-  
nie odpowiednich zapisów w testamencie, a właściwie w aż dwóch! W la-  
tach 1889 i 1901 Henryk Dietz sporządził bowiem dwa testamenty, na mocy  
których nie tylko uczynił swą drugą żonę Marię z domu Beleites tzw. spad-  
kobiercą uniwersalnym, zabezpieczył bliższych i dalszych krewnych, ale też  
przeznaczył blisko 1/4 majątku na cele dobroczynne. W testamencie z 1901 r.  
rozdysponował majątek o wartości bez mała 2 milionów marek, co dowodzi  
skali jego zamożności<sup>6</sup>.

Pierwszą wersję swego testamentu, otwartego 26 sierpnia 1901 r. już  
po jego śmierci, H. Dietz sporządził 7 lutego 1889 r.<sup>7</sup> W paragrafie szóstym  
tego dokumentu czytamy, że przekazał miastu dwie sumy. Jedną, w wyso-  
kości 30 000 marek, przeznaczył na utrzymanie Miejskiego Szpitala Oby-  
watelskiego (niem. *städtisches Bürger Hospital, Bürgerstift*) przy obecnej  
ulicy Grudziądzkiej 43. Drugą, w wysokości 300 000 marek, przeznaczył na  
budowę, urządzenie i utrzymanie miejskiego sierocińca (niem. *städtisches  
Waisenhaus*)<sup>8</sup>.

W paragrafie siódmym H. Dietz zawarł warunki skorzystania z zapisanej  
sumy. Sierociniec miał nosić nazwę Fundacji Henryka Dietza (niem. *Heinrich  
Dietz'sche Stiftung*). W miarę możliwości powinien przyjmować dzieci wy-  
znań ewangelickiego, katolickiego i żydowskiego, natomiast zarząd tej pla-  
cówki (niem. *Vorstand*) miał się składać wyłącznie z ewangelickich członków  
Magistratu i mieszkańców miasta. Dozór sierocińca miał sprawować Magi-  
strat, który w dokumencie fundacyjnym określi kompetencje mianowanego  
przez siebie zarządu. H. Dietz podkreślił, żeby zapisane przez niego środki nie  
dotyczyły istniejącego już wówczas sierocińca miejskiego i nie mogły zostać

---

<sup>5</sup> Zob. *Dietz Hermann Ernst Georg* [w:] S. Błażejowski, J. Kutta, M. Romaniuk (oprac.): *Bydgoski Słownik...*, dz. cyt., s. 53-55. Szerzej na ten temat zob. W. Bukolt: *Książęce Wzgórze i Świński Rynek* [w:] W. Drygałowa (oprac.): *Opowieści bydgoskie I. Okres zaboru pruskiego*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1970, s. 156; B. Kunach: *To był po prostu przyzwoity człowiek* „Gazeta Wyborcza”, wydanie internetowe z 13 listopada 2013, [bydgoszcz.wyborcza.pl/bydgoszcz/1,128852,12847485,To\\_byl\\_po\\_prostu\\_przyzwoity\\_czlowiek.html](http://bydgoszcz.wyborcza.pl/bydgoszcz/1,128852,12847485,To_byl_po_prostu_przyzwoity_czlowiek.html) [dostęp: 9.04.2017]; B. Kunach: *Stary doktor Dietz*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 46, s. 12.

<sup>6</sup> Zob. Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej APB), Akta Sądu Obwodowego w Bydgoszczy (dalej ASOB), sygn. 4637, k. 16-22v.

<sup>7</sup> Zob. APB, Akta Miasta Bydgoszczy (dalej AMB), sygn. 178, k. 139.

<sup>8</sup> Zob. APB, ASOB, sygn. 4637, k. 11-12v.

użyte na jego rozbudowę. Fundacja H. Dietza miała mieć własny budynek, który należało wznieść z godnym i zarazem prostym wystrojem<sup>9</sup>.

H. Dietz zezwolił, by miasto używało jego pieniędzy i pomnażało je na użytek sierocińca tak, aby koszty budowy i początkowego urzędzenia tego zakładu nie przekroczyły 1/3 sumy 300 000 marek, czyli 100 000 marek. Pozostałe 2/3 należało ulokować na procent i na utrzymanie zakładu wykorzystywać tylko dochody z tych procentów. Nakazał też wyraźnie, że gdyby po jego śmierci suma 300 000 marek i płynące z niej procenty okazały się niewystarczające do szybkiej budowy zakładu, to wtedy kapitał założycielski fundacji należałoby podnieść do wysokości 400 000 marek, wykorzystując w tym celu środki miejskie i prywatnych ofiarodawców. Zaznaczył przy tym, że jeśli miasto zdecyduje się wcześniej sporządzić projekt budowy sierocińca i nieodpłatnie przekaze pod tę inwestycję miejską działkę budowlaną (parcelę), to już wówczas wartość fundacji wzrośnie do 400 000 marek<sup>10</sup>.

Ostateczną i obowiązującą wersję swego testamentu Dietz sporządził 8 sierpnia 1901 r., na trzy dni przed śmiercią. W paragrafie piątym tego dokumentu powtórzył zapis z 1889 r., dotyczący przekazania 30 000 marek na rzecz Miejskiego Szpitala Obywatelskiego. Z kolei 10 000 marek otrzymał od niego Zakład dla Dzieci Niewidomych Prowincji Poznańskiej (niem. *Blinden Anstalt der Provinz Posen*), mieszczący się przy obecnej ulicy Zygmunta Krasieńskiego 10<sup>11</sup>.

Paragraf szósty H. Dietz poświęcił w całości sierocińcowi, powtarzając w dużej mierze postanowienia z 1889 r. Tym razem jednak na budowę, urządzenie i utrzymanie zakładu zapisał 400 000 marek. Ponownie postanowił, że sierociniec będzie nosił nazwę Fundacji Henryka Dietza (niem. *Heinrich Dietz'sche Stiftung*). Na jej czele miał stać zarząd, w którego składzie powinno być co najmniej dwóch członków Magistratu. Wszyscy członkowie zarządu mieli pochodzić z Bydgoszczy i być ewangelikami. Liczbę członków zarządu miał ustalić Magistrat, stanowiący jednocześnie naczelną władzę fundacji<sup>12</sup>.

H. Dietz powtórnie zdecydował, że fundacja ma mieć własny budynek o godnym, ale prostym wystroju, osobny względem istniejącego już sierocińca miejskiego. Jej środki nie mogą być w żadnym wypadku użyte w celu rozbudowy obecnego sierocińca miejskiego. Koszt budowy nowego zakładu i jego początkowego urzędzenia nie powinien przekroczyć jednej trzeciej sumy 400 000 marek. Resztę należało ulokować na procent i tylko zysk (odsetki) z tych środków wykorzystywać na utrzymanie zakładu. Zdaniem spadkodawcy Magistrat

---

<sup>9</sup> Zob. APB, ASOB, sygn. 4637, k. 11-12v.

<sup>10</sup> Zob. APB, ASOB, sygn. 4637, k. 11-12v.

<sup>11</sup> Zob. APB, ASOB, sygn. 4637, k. 18.

<sup>12</sup> Zob. APB, ASOB, sygn. 4637, k. 11-12v.

powinien przekazać za darmo teren pod budowę sierocińca. H. Dietz nie zezwolił na wprowadzanie zmian do postanowień swojej fundacji<sup>13</sup>.

Warto podkreślić, że wzmiankowany w testamencie stary sierociniec miejski (niem. *städtisches Waisenhaus*) był znacznie skromniejszy i znajdował się na rogu obecnych ulic Kujawskiej i Sierociej. Powstał najpóźniej w 1871 r., ponieważ co najmniej od tego roku obecna ulica Sieroca nosiła nazwę *Waisenhaus StraÙe*<sup>14</sup>. Z niektórych źródeł wynika, iż funkcjonował do 1886 r., a po jego likwidacji dzieci oddano bydgoskim rodzinom<sup>15</sup>, jednak testament H. Dietza świadczy, że w jakiejś mierze musiał tam działać także w latach późniejszych. Ostatecznej likwidacji uległ z chwilą ukończenia budowy pobliskiego sierocińca ufundowanego przez H. Dietza.

Z uwagi na procedury prawne realizacja inwestycji opóźniła się o przeszło dwa lata. Przyczyną opóźnienia był fakt, że na wprowadzenie w życie tak wysokiej fundacji (400 000 marek) musiał wyrazić zgodę cesarz Niemiec Wilhelm II. Należało przy tym wyjaśnić, czy ostatnia wola zmarłego nie narusza praw jego spadkobierców. Wobec braku przeszkód prawnych 4 sierpnia 1903 r. cesarz wydał zezwolenie na realizację zapisów z testamentu<sup>16</sup>.

---

<sup>13</sup> Zob. APB, ASOB, sygn. 4637, k. 18v.

<sup>14</sup> Zob. E. Okoń, J. Tandecki, Z. Koziół (oprac.): *Atlas historyczny miast polskich*, t. 2, z. 1: *Bydgoszcz*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1997, s. 17.

<sup>15</sup> Zob. I. Glaser: *Urządzenia socjalne i komunalne w okresie przedrozbiorowym i zaborów* [w:] *Bydgoszcz. Historia - kultura - życie gospodarcze*, Wydawnictwo Morskie, Gdynia 1959, s. 189.

<sup>16</sup> Zob. E. Gliwiński: *Pierwsze domy sierot w Bydgoszczy*, „Kalendarz Bydgoski” 1999, R. 32, s. 119.

## Rozdział 2

# Budowa sierocińca

W związku z cesarskim zezwoleniem, Magistrat „[...] zwołał radę, aby utworzyć zarząd, któryby się zajął wszystkimi temi kłopotliwymi sprawami”<sup>1</sup>. Do zarządu, który ukonstytuował się w listopadzie 1903 r., oprócz magistrackiego decernenta weszli: pastor Staemmler, radca Kolte, radca dr Richard Lampe, rektor Miele, radny miasta Benno Thiele i Carl Schönberg. Łącznie zarząd miało tworzyć dziewięć osób<sup>2</sup>. Niewykluczone, że już wówczas należał do niego również Heinrich Plasse, kierownik Deputacji Szkolnej Magistratu i radca miejski, wieloletni członek zarządu wzmiankowany w latach 1908–1914, który zapewne pełnił funkcję jego przewodniczącego<sup>3</sup>.

Dnia 11 grudnia 1903 r. Magistrat wydał postanowienie, w myśl którego budowa sierocińca H. Dietza powinna rozpocząć się najpóźniej w lipcu przyszłego roku, a zakończyć do 1 października 1905 r. Podpisał je burmistrz Bydgoszczy Alfred Knobloch<sup>4</sup>.

Zanim doszło do rozpoczęcia prac nad projektem, w dniach od 25 do 29 listopada na zlecenie Magistratu, radca miejski Heinrich Plasse, radca rachunkowy Carl Vaternam i radca sanitarny dr Carl Augstein odbyli podróż studyjną do istniejących sierocińców w Hamburgu, Bremie, Salzwedel (Saksonia), Berlinie oraz fundacji Mosserów Wilmersdorf (obecnie w granicach Berlina). Jak stwierdzili w sprawozdaniu opatrzonym datą 28 grudnia 1903 r., celem wyprawy było zapoznanie się z ich funkcjonowaniem, specyfiką, potrzebami, sposobem urzędzenia wnętrza oraz kosztami poniesionymi na inwestycję. Za najlepszy wzór dla planowanego sierocińca H. Dietza radcy uznali sierociniec w Salzwedel<sup>5</sup>.

---

<sup>1</sup> Archiwum Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie (dalej AZSMCH), sygn. Seria II H. Podseria IV: Kroniki 15.a-n.

<sup>2</sup> Zob. APB, ASOB, sygn. 4637, k. 18.

<sup>3</sup> Zob. APB, AMB, sygn. 872, k. 30, 31, 42, 53, 71, 132, 137, 175, 232, 241, 307.

<sup>4</sup> Zob. APB, AMB, sygn. 871, k. 12.

<sup>5</sup> Zob. APB, ASOB, sygn. 4637, k. 18v.-21. Dawny Państwowy Sierociniec (niem. *Reichswaisenhaus*) w Salzwedel przy Schillerstraße 3 powstał w 1898 r. Później użytkowany był jako lazaret podczas I i II wojny światowej, a także jako dom dla dzieci

Dnia 11 marca 1904 r. miejski radca budowlany Carl Meyer sporządził program budowy sierocińca H. Dietza i oszacował kosztorys tej inwestycji. Napisał, że zakład powinien być przygotowany na przyjęcie 50 sierot – 25 chłopców i 25 dziewcząt, utrzymywanych w nim w okresie realizowania przez nich obowiązku szkolnego. Dziewczęta miały być objęte opieką do ukończenia szesnastego roku życia. Prowadzenie domu i wychowanie dzieci miało spoczywać w rękach żonatego mistrza domu (niem. *Hausmeister*), dla którego przewidziano czteropokojowe mieszkanie. W kolejnych pomieszczeniach miały zostać urządzone: dwie sypialnie – każda na 25 dzieci, dwie izby chorych – każda na dwa łóżka, kilka sal do pracy i jeden warsztat, wspólna jadalnia, pokój biurowy, pokój posiedzeń zarządu sierocińca, kuchnia, spiżarnia, piwnica magazynowa, pralnia, magiel, łazienki, ustępy, szatnie oraz suszarnia<sup>6</sup>.

Zaplanowano też, że w podwórzowym budynku bocznym znajdzie się hala do gier i zabaw (niem. *Spielhalle*) oraz chlew na cztery świnie, cztery kozy i kurnik (wiadomo, że przed 1918 rokiem ulokowano tam także krowy). Według kosztorysu budowy przewidziano na budynek główny 100 000 marek, budynek boczny 3 120 marek, a na zagospodarowanie otoczenia (ogrodzenie, parkan parceli, bramę wjazdową, utwardzenie nawierzchni placu, ogrodowe nasadzenia) 8 880 marek. Łączna suma kosztów przewidzianych przez C. Meyera zamknęła się w kwocie 112 000 marek.

O programie wybudowania sierocińca dyskutowano jeszcze na forum Rady Miasta, która ostatecznie zawarte w nim założenia odnośnie funkcji i rozdysonowania środków finansowych, a także lokalizacji obiektu zatwierdziła na posiedzeniu 30 czerwca 1904 r.<sup>7</sup> Kwestie związane z budową zreferowała członek rady miejskiej, radca regencyjny i budowlany Carl Busmann, podkreślając nienaruszalność zapisów zawartych w paragrafie szóstym testamentu H. Dietza odnośnie wydatkowania kwoty na budowę (133 000 marek). Potwierdził zaplanowanie budynku dla pięćdziesięciorga dzieci, który stanie na placu o powierzchni 15 000 m<sup>2</sup> (1,5 ha), usytuowanym na Wzgórzu Wiatracznym (niem. *Windmühlenberge*). Radca zaznaczył, że będzie to budowla z nie-tynkowanej cegły z mieszkaniem dla opiekuna domu, dwiema sypialniami dla dzieci o powierzchni 100 metrów i wysokości 4,75 metra każda, wymienił też dalsze pomieszczenia oraz budynek boczny, w którym ojciec domu w małej oborze będzie hodował domowe bydło, na przykład świnie. Następnie podkreślił, że koszty regulacji ulicy nie będą pokryte z fundacji, poza tym z uwagi

---

i młodzieży z problemami wychowawczymi. Obecnie stanowi siedzibę domu opieki dla seniorów.

<sup>6</sup> Zob. APB, ASOB, sygn. 4637, k. 2-7.

<sup>7</sup> Zob. *Stadtverordneten-Versammlung. § Bromberg, 30. Juni*, „Bromberger Tageblatt” 1904, nr 153 z 2 lutego, s. 8.



na koszt instalacji zrezygnuje się z centralnego ogrzewania na rzecz pieców, ale dom powinien mieć oświetlenie gazowe, toalety i prysznice<sup>8</sup>.

Kiedy koncepcja budowy została już zaakceptowana, w źródłach pojawia się adnotacja, że formalne rozpoczęcie budowy nastąpiło 1 października 1904 r.<sup>9</sup> W rzeczywistości do rozpoczęcia prac *sensu stricto* budowlanych upłynęło blisko dziesięć miesięcy. Należy przyjąć, że był to czas przeznaczony na sporządzenie i uszczegółowienie projektów, kosztorysów, przeprowadzenie przetargów oraz wybór wykonawców robót i dostawców materiałów. Z dostępnych dokumentów wynika, że etap tworzenia projektów budowlanych ukończono w połowie 1905 r. Tymczasem 2 lutego 1905 r. na sesji rady miejskiej ogłoszone zostało roczne rozliczenie dochodów fundacji z 1903 r. wynoszące 439 305,34 marek<sup>10</sup>. Sporządzone po miesiącu (6 marca) kompletne zestawienie podjętych i planowanych robót opiewało na 113 500 marek<sup>11</sup>.

Wówczas Deputacja Budowlana Magistratu na łamach prasy ogłosiła przetarg na wykonawstwo robót i dostarczenie materiałów dla nowej budowy sierocińca Henryka Dietza (niem. *Heinrich Dietz'schen Waisenhaus*) przy Waisenhausstraße. Przetargiem objęto roboty ziemne i murarskie, dostawę 137 m<sup>3</sup> wapna gaszonego, 500 hl zaprawy cementowo-wapiennej, 150 t cementu portlandzkiego, 600 m<sup>3</sup> piasku murarskiego (żwir), wykonanie prac asfaltowych wraz z materiałem, dostawę odlewów żelaznych i stali walcowanej, wykonanie robót kowalskich i ślusarskich. Oferty można było składać do 20 czerwca 1905 r.<sup>12</sup> Kolejne ogłoszenia dotyczyły wyłonienia wykonawców ogrodzeń oraz robót wykończeniowych i stolarskich/snycerskich (werandy)<sup>13</sup>. Każdorazowo zaznaczano, że rysunki są do wglądu w biurze magistratu.

Niestety nie udało się nam ustalić przedsiębiorstwa budowlanego czy wykonawców odpowiedzialnych za realizację tego prestiżowego zlecenia. Można jedynie domniemywać, że powierzono je jednej ze znaczących lokalnych firm. „Bromberger Zeitung” z 4 sierpnia 1905 r. donosił, że roboty ziemne przy nowobudowanym sierocińcu Henryka Dietza rozpoczęto przed czternastoma dniami, czyli że nastąpiło to około 20 lipca, a już „[...] ściany fundamentowe wyrosły ponad poziom gruntu”<sup>14</sup>.

---

<sup>8</sup> Zob. *Stadtverordneten-Versammlung. § Bromberg, 30. Juni*, „Bromberger Tageblatt” 1904, nr 153 z 2 lutego, s. 8.

<sup>9</sup> Zob. APB, AMB, sygn. 871, k. 14.

<sup>10</sup> Zob. *Stadtverordneten-Versammlung. § Bromberg, 2 Februar 1905*, „Bromberger Tageblatt” 1905, nr 30 z 4 lutego, s. 6.

<sup>11</sup> Zob. APB, AMB, sygn. 871, k. 23.

<sup>12</sup> Zob. *Verdingung*, „Bromberger Tageblatt” 1905, nr 135 z 10 czerwca, s. 4.

<sup>13</sup> Zob. *Verdingung*, „Bromberger Stadt-Anzeiger” 1905, nr 60 z 29 lipca; nr 66 z 19 sierpnia.

<sup>14</sup> *Mit dem Neubau des Heinrich Dietz'schen Waisenhauses*, „Bromberger Zeitung” 1905, nr 181 z 4 sierpnia, s. 3.

W 1905 r. budżet Fundacji Sierocińca Henryka Dietza balansował w przychodach i rozchodach na poziomie 15 397 marek, to jest o 1607 marek więcej niż w roku wcześniejszym. Rada miejska na sesji 6 kwietnia zaakceptowała ten budżet bez debaty<sup>15</sup>. Trzeba wyjaśnić, że rok obrachunkowy w przypadku sierocińca trwał od 1 kwietnia danego roku do 31 marca roku następnego<sup>16</sup>.

Krótko przed rozpoczęciem budowy, na posiedzeniu Rady Miasta 6 lipca 1905 r. radny Emil Kolwitz przedłożył sprawozdanie dotyczące fundacji H. Dietza. Rozpoczął je słowami: „Przyszedeł czas, aby przez spuściznę Dietza Bydgoszcz uzyskała ładny, nowy sierociniec”<sup>17</sup>. Podkreślił, że w pierwszym etapie istotne było zatwierdzenie kosztów budowy budynku głównego (113 500 marek), a przyszłe koszty obejmą sąsiednie budynki, wykończenie wewnętrzne oraz zarządzanie budową. Wskazał, że suma fundacji według stanu z 1903 r. wykazała poprawny wynik odsetkowy.

Komisja Finansów potwierdziła dostępność funduszy (126 700 marek) i zaleciła przyjęcie tej propozycji przez magistrat bez wahania, przy czym jako 1/3 funduszu sierocińca jawiła się wówczas kwota 142 284,60 marek. Według danych na dzień 1 kwietnia 1905 r. dostępne było 398 854 marek, plus odsetki za kwalifikowane 1,5 roku, mianowicie do 1 października 1906 r. wynoszące około 17 000 marek. To dawało razem 415 854 marek, od których odliczono 400 marek za transport ziemi i dodano sumę ze starego miejskiego sierocińca, opiewającą na 15 000 marek, tak że w ostatecznym podsumowaniu budżet fundacji liczył 426 854 marek. E. Kolwitz omówił jeszcze szczegółowo plany budowlane, a głos zabrał jeszcze C. Meyer w kwestii zrealizowania werand, na które przy takiej sytuacji finansowej nie zabraknie środków<sup>18</sup>.

Równoległe z rozpoczęciem budowy sierocińca Rada Miasta zadecydowała o przebudowie części ulicy Waisenhausstraße, przy której był wznoszony, i przeznaczyła na ten cel z kasy miejskiej 7 000 marek, m.in. na wykonanie nawierzchni i kanalizacji<sup>19</sup>.

Budowę całego obiektu zakończono formalnie 1 lipca 1907 r.<sup>20</sup>

---

<sup>15</sup> Zob. *Stadtverordneten-Versammlung. § Bromberg, 6. April*, „Bromberger Tageblatt” 1905, nr 84 z 8 kwietnia, s. 6.

<sup>16</sup> Zob. APB, AMB, sygn. 3588, k. 10.

<sup>17</sup> *Stadtverordneten-Versammlung. § Bromberg, 6. Juli*, „Bromberger Tageblatt” 1905, nr 158 z 8 lipca, s. 6.

<sup>18</sup> Zob. *Stadtverordneten-Versammlung. § Bromberg, 6. Juli*, „Bromberger Tageblatt” 1905, nr 158 z 8 lipca, s. 6.

<sup>19</sup> Zob. *Protokoll der öffentlichen Sitzung der Stadtverordneten zu Bromberg, am Donnerstag den 20. Juli 1905*, „Bromberger Stadt-Anzeiger” 1905, nr 58 z 22 lipca, s. 2.

<sup>20</sup> Zob. APB, AMB, sygn. 871, k. 69.

## Rozdział 3

# Otwarcie Domu, zamurowany „skarb” i pierwsze kłopoty

W „Sierocińcu Henryka Dietza” - jak oficjalnie nazwano Dom (niem. *Heinrich Dietzsche Waisenhaus*), którego dumny budynek położony na południe od miasta powstał na wzgórzu i zdominował lokalną dzielnicę jako nowy punkt orientacyjny, pierwsze sieroty zamieszkały tego samego dnia. Było to czternastu chłopców i dwanaście dziewczynek<sup>1</sup>. W późniejszych kronikarskich zapiskach podano, że dzieci wprowadziły się 29 czerwca i 1 lipca<sup>2</sup>. W części gospodarczej zgodnie z założeniem rzeczywiście zaczęto hodować zwierzęta, co potwierdza notatka prasowa z grudnia 1919 r.: „Do domu sierot przy ul. Dietza zakradli się w nocy na niedzielę złodzieje i skradli 2 świnie i 4 gęsi, które na miejscu ubito”<sup>3</sup>.

Oficjalna inauguracja działalności sierocińca miała miejsce w czwartek 18 lipca 1907 r. o godzinie 11.00. Jako przedstawiciel Królewskiej Regencji w Bydgoszczy przybył prezydent regencji dr Georg von Günther i radca regencyjny doktor prawa Theodor von Rose, a ponadto lekarz sztabu generalnego dr Otto Neumann<sup>4</sup>. Członkowie Magistratu pojawili się prawie w komplecie, licznie była również reprezentowana Rada Miejska. Z kilkoma członkami rodziny przybyła też Maria Dietz - wdowa po fundatorze.

Uroczystość poświęcenia Sierocińca Henryka Dietza, w której wzięło udział około 100 osób, odbyła się w świątecznie przystrojonej jadalni zakładu, gdzie w otoczeniu girland, palm i wawrzynu, z prawej strony mównicy, wyeksponowano olejny portret fundatora. W tylnej części sali zgromadziły się sieroty pod opieką panny Hahn, zapewne córki Ludwiga Hahna tzw. ojca domu w Sierocińcu Dietza (niem. *Hausvater des Dietz'schen Waisenhauses*). W podniosłą atmosferę wprowadził zebranych chór z *Kaiserschule* („szkoła

---

<sup>1</sup> Zob. *Einweihungsfeier des Dietz'schen Waisenhauses*, „Bromberger Tageblatt” 1907, nr 168 z 20 lipca, s. 5.

<sup>2</sup> Zob. AZSMCH, sygn. Seria II H. Podseria IV: Kroniki 15.a-n.

<sup>3</sup> *Do domu sierot*, „Dziennik Bydgoski” 1919, nr 296 z 24 grudnia, s. 2.

<sup>4</sup> Zob. *Einweihung des Dietz'schen Waisenhauses*, „Bromberger Tageblatt” 1907, nr 167 z 19 lipca, s. 2.

cesarska” – była to szkoła ludowa dla chłopców i dziewcząt przy obecnym Placu Kościeleckich 8) pod kierunkiem nauczyciela Hardela (Emila lub Ferdynanda). Uczniowie zaśpiewali hymn ambrożyński *Wielki Boże chwalimy Cię* (niem. *Großer Gott, wir loben dich*), to jest niemiecką wersję *Te Deum laudamus* z tekstem Ignatza Franza z 1771 r.

Po występie chóru okolicznościową mowę wygłosił burmistrz Bydgoszczy Alfred Knobloch, który na wstępie powitał prezydenta regencji oraz wdowę. Podkreślił znaczenie dnia, w którym otwierana jest instytucja będąca dziełem miłosierdzia jednego człowieka oraz wyraził nadzieję, że z woli Boga będzie ona funkcjonować tak długo, jak będzie istniała Bydgoszcz. Wspomniał czcigodnego fundatora, który zapisał się głęboko w pamięci oraz szczególną wartość fundacji dla życia społecznego, bowiem nie zastąpi ona domu rodzinnego, ale da osieroconym dzieciom dom, w którym będą otoczone opieką i będą mogły się uczyć. Zwrócił uwagę, że sierociniec urządzono z myślą o dzieciach i będą one w nim tworzyć jedną rodzinę. Wskazywał też na rolę sierocińca jako miejsca, które będzie oferować przynajmniej część tego, co straciły wraz z domem rodzinnym oraz wyraził nadzieję, że w zakładzie wyrosną na mądrych i prawych ludzi, a przede wszystkim nauczą się kochać. Później stwierdził, że wprawdzie założycielowi nie można już podziękować słowami, ale z jego dobrych uczynków będą się cieszyć pokolenia. Następnie głos zabrał członek rady miasta Georg Werckmeister i podziękował w imieniu wdowy po fundatorze władzom miasta i wszystkim, którzy przyczynili się do tworzenia tego sierocińca. Mówca dodał, że H. Dietz był człowiekiem w każdej chwili gotowym łagodzić cierpienie i niedolę bliźnich, a jego cnoty będą świecić przykładem w tym domu dla dzieci. Na koniec dał wyraz pragnieniom zmarłego i wdowy po nim, żeby dzieci przebywające w sierocińcu zostały wykształcone na szlachetnych i dobrych ludzi. Po zakończeniu uroczystości goście zapoznali się z budynkiem i jego otoczeniem<sup>5</sup>.

Później wdowa zaprosiła burmistrza oraz członków zarządu do swojej willi przy obecnej ulicy Gdańskiej 48 na uroczysty obiad ku czci nieżyjącego męża. Ciekawym elementem związanym najpewniej z pierwszym etapem budowy jest informacja, że w fundamenty sierocińca wmurowano ołowianą, zalutowaną skrzyneczkę, w której umieszczono kronikę rodziny Dietzów, dziesięć planów budowy, protokół i niektóre druki<sup>6</sup>. Podczas wielu remontów przeprowadzonych w budynku od tamtej pory, nie udało się odnaleźć tego zamurowanego „skarbu”, ani nawet miejsca, w którym się on znajduje.

---

<sup>5</sup> Zob. *Einweihung des Dietzschen Waisenhauses*, „Bromberger Zeitung” 1907, nr 167 z 19 lipca, s. 3; *Einweihung des Dietzschen Waisenhauses*, „Ostdeutsche Presse” 1907, nr 167 z 19 lipca, s. 3; *Einweihung des Dietzschen Waisenhauses*, „Bromberger Tageblatt” 1907, nr 167 z 19 lipca, s. 2; *Einweihungsfeier des Dietzschen Waisenhauses*, „Bromberger Tageblatt” 1907, nr 168 z 20 lipca, s. 5. Z języka niemieckiego przełożyła Bogna Derkowska-Kostkowska.

<sup>6</sup> Zob. AZSMCH, sygn. Seria II H. Podseria IV: Kroniki 15.a-n.

Ważnym dokumentem podczas realizacji budowy i początków funkcjonowania sierocińca była ostatnia wola Henryka Dietza, przestrzegana przez władze magistrackie dysponujące powierzonymi im aktywami. Niemniej ponad rok od otwarcia zakładu dla sierot sporządzony został „Statut sierocińca Henryka Dietza”, który przytaczamy w pełnym brzmieniu:

Wzniesiony w 1907 roku na mocy testamentu Henryka Dietza miejski sierociniec nosi nazwę „Fundacja Henryka Dietza” (Heinrich Dietz’sche Stiftung) (§ 1).

Do sierocińca będą przyjmowane w miarę możliwości sieroty z miasta Bydgoszczy, niezależnie od wyznania i narodowości. O przyjęciu i odprawieniu rozstrzyga zarząd w pierwszej instancji, a w przypadku zażalenia magistrat (§ 2).

Administracja fundacji według testamentowych postanowień pozostaje w rękach zarządu, złożonego z dziewięciu ewangelickich, niemieckich mieszkańców miasta, z których przynajmniej dwaj muszą być członkami magistratu. Wyboru członków zarządu na sześcioletnią kadencję dokonuje magistrat. Po każdorazowym upływie dwóch lat ze składu zarządu ustępuje trzech członków. Po drugim i czwartym roku danej kadencji członkowie ustępujący wyznaczani są losowo. Mogą być oni znowu wybrani w kolejnej kadencji (§ 3).

Zarząd zawiaduje sprawami fundacji na wzór pozostałych miejskich deputacji administracyjnych. Fundację reprezentuje na zewnątrz magistrat, który jest także wystawcą prywatnoprawnych dokumentów. Przejęcie pozabudżetowych zobowiązań przez fundację wymaga zgody magistratu i rady miejskiej (§ 4).

Budżet będzie corocznie przez zarząd układany, a przez magistrat i radę miejską uchwalany. Rachunki roczne będą corocznie przez zarząd zamykane, a przez magistrat i radę miejską sprawdzane i zatwierdzane (§ 5).

Przewodniczący zarządu będzie mianowany przez nadburmistrza spośród wchodzących w skład zarządu członków magistratu. W przypadku przeszkody zastąpi go najstarszy stażem członek magistratu ze składu zarządu (§ 6).

Sierociniec pozostaje pod kierownictwem ojca domu (Hausvater), który musi być ewangelickiego wyznania i niemieckiej narodowości. Tenże nie może być członkiem zarządu. Sprawuje nadzór nad dziećmi i całym personelem domu. Jeśli go żona lub inne siły pomocnicze w prowadzeniu domu wspierają, odpowiada za ich oddane wypełnianie obowiązków. Odpowiada również osobiście za należyte wychowanie wszystkich dzieci, jakie ma się odbywać w duchu narodowo-niemieckim. Podlega dyscyplinarnie nadburmistrzowi i stosuje się w swym postępowaniu służbowym do rozporządzeń magistratu oraz przewodniczącego zarządu.

Bydgoszcz, 27 listopada 1908.

Magistrat

Burmistrz [Hugo] Wolff Heinrich Plasse [radca miejski]<sup>7</sup>.

---

<sup>7</sup> H. Jarchow, E. Schwarz: *Bürgerbuch der Stadt Bromberg*, Bromberg 1911, s. 179. Z języka niemieckiego przełożył Lech Łbik.

Dla uczczenia fundatora sierocińca tymczasową Waisenhausstraße przemianowano na ulicę Henryka Dietza (niem. *Heinrich Dietzstraße*)<sup>8</sup>. Zmiana wiązała się z szerszym zjawiskiem, o którym pisze Ryszard Sudziński w odniesieniu do okresu po odzyskaniu niepodległości przez Polskę i Bydgoszcz w 1918 r.:

Wraz z ukształtowaniem nowych granic dokonywała się polonizacja i repolonizacja miasta. Ważnym elementem tych procesów była zmiana nazewnictwa bydgoskich ulic. W większości przypadków dotychczasowe nazwy niemieckie zastąpiono polskimi, przywracając ich dawne brzmienie. [...] Natomiast ulice, których patronami byli miejscowi Niemcy, z reguły nazywano patronami polskimi. [...] W tej sytuacji ewenementem było zachowanie nazw kilku ulic bądź ich części, których patronami byli bydgoscy Niemcy<sup>9</sup>.

Tak stało się też z ulicą H. Dietza, co świadczy o szacunku, jakim darzyli go bydgoszczanie. Warto tu odnotować zmiany związane z nazwą ulicy i numerem nieruchomości, w której istnieje Dom. W latach 1907–1920 oficjalny adres sierocińca to Heinrich Dietz Strasse 12–15<sup>10</sup>; w latach 1920–1931 ul. Henryka Dietza 12–15; w latach 1931–1939 ul. Henryka Dietza 5; w latach 1939–1945 Heinrich Dietz Strasse 5; zaś od 1945 r. ul. Romualda Traugutta 5.

Sierociniec funkcjonował więc według z góry ustalonych zasad, za przestrzeganie których w okresie pruskim odpowiadał wspomniany ojciec domu Ludwig Hahn, którego osoba pojawiła się w źródłach po raz pierwszy już 23 maja 1907 r.<sup>11</sup> Był emerytowanym nauczycielem (niem. *Hauptlehrer a. D.*)<sup>12</sup>. Najczęściej występował z tytułem ojca domu (niem. *Hausvater*), a dwukrotnie w 1914 r. z tytułem ojca sierocińca (niem. *Waisenhausvater*)<sup>13</sup>. Po raz ostatni na tym stanowisku wymieniono go (niem. *Waisenhausvater Hahn*) w sprawozdaniu rachunkowym z działalności sierocińca, sporządzonym u schyłku 1919 r., który miał stanowić podstawę do uchwalenia budżetu placówki na rok następny<sup>14</sup>. Uposażenie Ludwiga Hahna, któremu staż pracy liczono od

---

<sup>8</sup> Zob. *Einweihungsfeier des Dietzschen Waisenhauses*, „Bromberger Tageblatt” 1907, nr 168 z 20 lipca, s. 5.

<sup>9</sup> R. Sudziński: *Infrastruktura i gospodarka komunalna* [w:] M. Biskup (red.): *Historia Bydgoszczy*, t. 2, cz. 1: 1920–1939, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Bydgoszcz 1999, s. 236. Szerzej na ten temat zob. M. Romaniuk: *Niemcy – patroni ulic międzywojennej Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska” 1993, t. 14, s. 265–273.

<sup>10</sup> Zob. APB, AMB, sygn. 871, k. 81 i karta nienumerowana.

<sup>11</sup> Zob. APB, AMB, sygn. 872, k. 2.

<sup>12</sup> Zob. *Adressbuch nebst Allgemeinem Geschäfts-Anzeiger von Bromberg mit Vororten für 1910*, bearb. von C. Gardiewski, Bromberg, b.r., s. 304.

<sup>13</sup> Zob. APB, AMB, sygn. 872, k. 2, 3, 7, 8, 10, 18, 19, 20, 24, 26, 32, 37, 39, 43, 53, 58, 67, 72, 74, 77, 132, 137, 148, 162, 164, 174, 185, 232, 253, 280, 316, 319, 323.

<sup>14</sup> Zob. APB, AMB, sygn. 3485, Haushaltsplan 1920. Heinrich Dietzsches Waisenhaus, k. 4.

1 kwietnia 1898 r. do 1 kwietnia 1913 r., wynosiło 4 250 marek (w stosunku rocznym). Jego pobory były pomniejszone o 1 200 marek w związku z korzystaniem z bezpłatnego wyżywienia, mieszkania, ogrzewania, oświetlenia i wody. Wcześniej pensja, podwyższana co trzy lata, a wypłacana Hahnowi w gotówce wynosiła 2 680 marek<sup>15</sup>. W prowadzeniu placówki i opiece nad sierotami pomagały mu na stałe dwie osoby personelu pomocniczego<sup>16</sup>.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, w tego rodzaju instytucjach przebywało najwięcej sierot wojennych i dzieci zagubionych. Z czasem coraz więcej było podopiecznych porzuconych i bezdomnych. W dwudziestoleciu międzywojennym potrzebujące dzieci trafiały do domów matki i dziecka, domów wychowawczych, przytułków, sierocińców (takich jak ten im. H. Dietza w Bydgoszczy) oraz ochronek, tworzonych i prowadzonych m.in. przez zgromadzenia zakonne i związki wyznaniowe, państwo, samorządy i osoby prywatne. Według Pierwszego Powszechnego Spisu Ludności w Polsce przeprowadzonego 30 września 1921 r., na ziemiach polskich żyło wówczas ponad 1,5 mln sierot. Ich status prawny uregulowano dwa lata później w „Ustawie o opiece społecznej”<sup>17</sup>.

Jak wspominają w swej kronice siostry miłosierdzia, które przejęły szwederski sierociniec w 1923 r. (o czym będzie mowa w dalszej części książki):

Po ukończeniu wojny światowej, kiedy wszystkie instytucje państwowe przejęła władza polska, wszystkie znajdujące się sieroty, zarząd niemiecki usunął z zakładu, pozostał w nim jedynie pan „Hausvater”, który w żaden sposób nie odpowiadał swemu urzędowi, bowiem pod jego zarządem działały się horendalne wprost rzeczy, a który z pozycji ruszyć się nie chciał i wreszcie przez władzę usunięty został<sup>18</sup>.

Niestety, nie udało nam się ustalić na czym mogły polegać „horendalne wprost rzeczy” pod zarządem L. Hahna. Wiadomo tylko, że według planu ze schyłku 1919 r., w roku następnym miano utrzymywać trzydzieści siedem

---

<sup>15</sup> Zob. APB, AMB, sygn. 1238.

<sup>16</sup> Zob. APB, AMB, sygn. 3485, Haushaltsplan 1920. Heinrich Dietzsches Waisenhaus, k. 5.

<sup>17</sup> Zob. Ustawa z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej. Dz. U. 1923, nr 92, poz. 726. Szerzej o działalności placówek opiekuńczo-wychowawczych dla sierot w okresie międzywojennym zob. M. Balcerek: *Rozwój opieki nad dzieckiem w Polsce w latach 1918–1939*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978; Cz. Kępski: *Dziecko sieroce i opieka nad nim w okresie międzywojennym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie, Lublin 1991; W. Sala: *Praca w zakładach opiekuńczo-wychowawczych w okresie 1918–1939*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1964.

<sup>18</sup> AZSMCH, sygn. Seria II H. Podseria IV: Kroniki 15.a-n.

sierot<sup>19</sup>. Zgadza się to ogólnie ze sprawozdaniem magistratu z 14 października 1920 r., w którym podano, że w sierocińcu przebywało wówczas 38 dzieci<sup>20</sup>.

Początkowy okres dziejów Sierocińca Henryka Dietza, zamykający się w 1920 r., to czas zaangażowania władz niegdysiejszego Magistratu i Rady Miasta w staranne wypełnianie woli fundatora. Możemy tylko przypuszczać, że działo się tak pod presją żyjących członków rodziny i przyjaciół, czuwających nad właściwym wykonaniem testamentu. Bez wątpienia Dom pełnił ważną rolę w zakresie opieki nad sierotami, gdyż przez kilka lat był jedynym sierocińcem w mieście. Sytuacja uległa zmianie, gdy 14 czerwca 1914 r. oddano do użytku państwowy sierociniec (niem. *Reichs-Waisenhaus*) przy obecnej ulicy Karola Chodkiewicza 32, przewidziany do przyjęcia 17 dziewcząt i 33 chłopców<sup>21</sup>.

---

<sup>19</sup> Zob. APB, AMB, sygn. 3485, Haushaltsplan 1920. Heinrich Dietzsches Waisenhaus, k. 5.

<sup>20</sup> Zob. APB, Inspektorat Szkolny Bydgoski w Bydgoszczy 1920-1939, sygn. 354, brak numeru karty.

<sup>21</sup> Zob. B. Chojnacka: *Historia i architektura dawnego sierocińca - „Internatu Kresowego” w Bydgoszczy przy ul. K. Chodkiewicza 32*, „Materiały do dziejów kultury i sztuki Bydgoszczy i regionu”, z. 2, Pracownia Dokumentacji i Popularyzacji Zabytków Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1997, s. 57-66; E. Gliwiński: *Pierwsze domy...*, dz. cyt., s. 120-122; G. Chmielewska: *Adres: ulica Karola Chodkiewicza 32*, „Gazeta Pomorska” 2012, nr 98, dodatek „Album Bydgoski” z 26 kwietnia, s. 1-4; G. Chmielewska: *Internat kresowy w Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska” 2013, t. 34, s. 129-162; M. Wąsacz: *Stracili rodziców, zyskali dach nad głową*, „Gazeta Pomorska” 2010, nr 157, dodatek „Album Bydgoski” z 8 lipca, s. 2. Zob. także informacje o domu opiekuńczym dla dzieci po poległych żołnierzach i ubogich inwalidów, znanym jako Dom Świętego Józefa w Bydgoszczy (przy obecnej ul. Śniadeckich 6 i 8): J. Umiński: *Dom Świętego Józefa*, „Kalendarz Bydgoski” 2008, s. 226-229.



## Rozdział 4

# Szczegóły architektoniczne i finansowe inwestycji

**D**la osób zainteresowanych zagadnieniami ze sfery architektury i finansów, zamieszczamy poniżej specjalistyczną analizę dokumentów archiwalnych dotyczącą budynku sierocińca im. H. Dietza, opracowaną przez zespół z Pracowni Dziedzictwa Kulturowego Kujawsko-Pomorskiego Centrum Kultury w Bydgoszczy.

Niekompletnie zachowana dokumentacja projektowa z lat 1904–1907 odzwierciedla rozwiązania przestrzenno-funkcjonalne przyszłego sierocińca z uwzględnieniem korekt wprowadzonych podczas trwania inwestycji. Najstarsze projekty fasady i elewacji bocznej, podpisane w październiku 1904 r. przez regencyjnego kierownika budowy Ignatzego Stammsa i sygnowane 28 lutego 1905 r. przez miejskiego radcę budowlanego Carla Meyera<sup>1</sup>, ujawniają wszystkie elementy struktury i dekoracji zachowanej w nienaruszonym stanie bryły. Ten zaprojektowany podówczas budynek założony na rzucie wydłużonego prostokąta z niewielkimi ryzalitami: środkowym i bocznym w elewacjach frontowej i tylnej, obejmujący łącznie cztery kondygnacje: piwnicę (w formie suterenu z oknami ponad poziomem gruntu), parter (tak zwany wysoki), piętro i użytkowe poddasze, wyróżnia się artykulacją i efektownym ceglano-tynkowanym wystrojem elewacji, wpisujących się w nurt typowego pruskiego budownictwa municypalnego, inspirowanego architekturą historyzmu. W przypadku naszego sierocińca, między koncepcją elewacji frontowej a jej wersją zrealizowaną, zauważamy niewielkie różnice występujące w strefie wejścia głównego. Według projektu w płycinie nad wejściem głównym przewidziana została dekoracja w postaci płaskorzeźbionej (?) sceny z Chrystusem w otoczeniu małych dzieci, której być może nigdy nie wykonano. Natomiast na rysunku nie ma także ozdobnego zadaszenia nad samym wejściem, które zainstalowano później. Charakter budynku sierocińca w naturalny sposób nawiązywał do architektury obiektów o podobnym przeznaczeniu z przełomu XIX i XX wieku.

---

<sup>1</sup> Zob. APB, Dokumentacja Techniczna Miasta Bydgoszczy (dalej DTMB), sygn. 231. Projekty elewacji frontowej i bocznej, 1904–1905.

Szczególnie jest to widoczne w nawiązaniu do wspomnianego budynku z Salzwedel, z którym bydgoska realizacja wykazuje zbieżności w ukształtowaniu trzykondygnacyjnej bryły o analogicznej, ceglano-tynkowej fasadzie, zwieńczonej wysokimi szczytami, na skrajnych ryzalitach, o uproszczonej, gotyzyzującej w formie dekoracji i podziałach architektonicznych ścian.

Odnośnie układu przestrzennego budynku z pierwszej fazy projektowej zachował się jedynie rzut piwnicy sygnowany przez I. Stammsa i C. Meyera ze stycznia 1905 r.<sup>2</sup> Zgodnie z tym planem w piwnicy, oprócz sześciu pomieszczeń piwnicznych zaplanowano usytuowanie kuchni ze spiżarnią, pralni, pomieszczenia magła z prasownią, węglarki, a w części wschodniej łazienki z trzema wannami i szatnią oraz warsztatu. W oparciu o kolejne plany opatrzone podpisanymi Carla Meyera i architektów zatrudnionych w Wydziale Budowlanym bydgoskiego magistratu Theodora Nicolai Riewego i niejakiego Alesteda, wiemy, że już w maju i lipcu 1905 r. nastąpiły nieznaczne modyfikacje pierwotnych projektów. Są one przede wszystkim zauważalne w przypadku wykorzystania kondygnacji piwnicy. Z pisma z 24 lipca 1905 r. wynika, że nastąpiła konieczność skorygowania układu piwnic ze względu na ich mniejszą od planowanej wysokość. Było to istotne z uwagi na usytuowanie tutaj pomieszczeń użytkowych, takich jak kuchnia ze spiżarnią, pralnia, pomieszczenie magła, łazienka (3 kabiny z wannami) z szatnią, warsztat, pomieszczenia do przechowywania owoców i warzyw. Zmian w projekcie dokonał Th.N. Rieve. Natomiast regencyjny radca budowlany Emil Reuter podpisał zgodę na ich uwzględnienie w imieniu prezydenta regencji<sup>3</sup>.

Do projektu piwnic wrócono ponownie w 1907 r., wprowadzając kolejne zmiany w podziałach wnętrza, które pojawiły się również na poziomie parteru<sup>4</sup>. Z planów z 1905 r. dowiadujemy się, że na parterze od strony szczytu zachodniego miała znaleźć się obszerna jadalnia, dalej pokój konferencyjny, biuro, szatnia ojca domu, a w części środkowej i wschodniej trzy pracownie przedzielone korytarzem rozciągniętym na całą szerokość budynku. Od północy po bokach centralnie usytuowanej głównej klatki schodowej umieszczono duże, niezwykle ciekawie ukształtowane loggie o drewnianej konstrukcji z dekoracyjnymi, snycersko opracowanymi, ażurowymi ściankami i balustradami, które w swym pierwotnym stanie dotrwały do dzisiejszych czasów. Natomiast na piętrze, w skrajnych partiach budynku zaplanowano obszerne, wspólne sypialnie, zaś od południa, od frontu, cztery pokoje (mieszkanie ojca domu), dwie izby dla chorych oraz szatnie. W strefie użytkowego poddasza przewidziano trzy duże pomieszczenia przeznaczone na suszarnie i kilka mniejszych

---

<sup>2</sup> Zob. APB, DTMB, sygn. 231 (rzut piwnic, 28 luty 1905 r.).

<sup>3</sup> Zob. APB, DTMB, sygn. 232 (rzuty parteru, piętra i poddasza, 1905 r.).

<sup>4</sup> Zob. APB, AMB, sygn. 871 (Projekt z 9 marca 1907 r. podpisy: Th.N. Rieve i C. Meyer); DTMB, sygn. 232 (projekt z sierpnia 1907 r.).

izb: pięć w części południowo-zachodniej i dwa od północy. Z projektów wynika, że na parterze w sieni, pomieszczeniach sanitarnych i loggiach zaplanowano posadzki ceramiczne, w pozostałych pomieszczeniach na parterze i piętrze podłogi kryte linoleum, a na poddaszu podłogę z desek.

Podliczenie kosztów budowy i wyposażenia sierocińca pochodzące z 31 sierpnia 1906 r., dotyczyło budynku bocznego z halą do gry i chlewem (6 750 marek), ogrodzenia parceli (3 800 marek), instalacji rynien i okapów, wybrukowania dziedzińca (2 350 marek) oraz zakupu wyposażenia wewnętrznego obiektu (15 700 marek). Razem dawało to kwotę 28 600 marek i podnosiło ogólne koszty inwestycji do 128 600 marek<sup>5</sup>.

Dłużej trwały prace przy wznoszeniu zaprojektowanego w 1907 r. w stylizacji nawiązującej do architektury sierocińca parterowego budynku podwórzowego, łączącego pod jednym dachem halę gier dla dzieci, z częścią przeznaczoną dla inwentarza hodowanego na potrzeby sierocińca, a mieszczącą chlewnię i kurnik z przyległymi doń wybiegami oraz pomieszczenie dla kóz. Odbiór w stanie surowym tego budynku, nakrytego naczółkowym dachem z niewielką latarnią, o dekoracyjnych ceglano-tynkowych podziałach ścian, z otwartym podcieniem od strony dziedzińca prowadzącym do sali zabaw, nastąpił 26 sierpnia 1907 r., aczkolwiek na wniosek z 17 kwietnia owego roku<sup>6</sup>.

Należy zaznaczyć, że zasadniczy układ przestrzenny budynku zachował się do dziś, przy czym w latach po 1945 r. wprowadzono dodatkowe ścianki działowe, uzyskując szereg mniejszych pokoi. Jest to najbardziej widoczne na poziomie poddasza, zaadaptowanego intensywnie od 1994 r. na wiele pomieszczeń sypialnianych dla dzieci i mieszkalno-biurowych, przedzielonych wąskimi korytarzami<sup>7</sup>.

Dotarliśmy tylko do jednego finansowego planu funkcjonowania placówki, który choć nie wszedł do realizacji z uwagi na powrót Bydgoszczy do macierzy, to doskonale odzwierciedla kompleksowy charakter ówczesnego gospodarowania środkami pieniężnymi Domu. Najwięcej danych na ten temat wnosi projekt budżetu Domu na 1920 rok, sporządzony na użytek władz miejskich u schyłku 1919 r. w warunkach szalejącej po I wojnie światowej inflacji. Zaznaczono w nim, że sierociniec został utworzony z kapitału H. Dietza w wysokości 400 000 marek, miejskiej masy sierocińca, na którą składa się parcela tego obiektu oraz reszta majątku dawnego sierocińca w wysokości 6 500 marek, w jakiej zawartych jest sześć prywatnych fundacji o łącznej wartości 6 240 marek. Darczyńcami tychże fundacji byli: emerytowany kontroler głównego urzędu celnego Jarski (1 800 marek), naczelny księgowy głównej kasy urzędu regencyjnego von Loga (90 marek), wdowa po wytwórcy instrumentów

---

<sup>5</sup> Zob. APB, AMB, sygn. 871, k. 55.

<sup>6</sup> Zob. APB, AMB, sygn. 871, k. 71.

<sup>7</sup> Zob. APB, AMB, sygn. 871, k. 23.

Justine Rossier (300 marek), wdowa po mistrzu introligatorskim Karoline Wilhelmine Erb (750 marek), panna Anna Elisabeth von Bastian (300 marek), emerytowany pułkownik von Born (3 000 marek). Sumę 3 500 marek z kapitału sierocińca ulokowano na 4,5 procenta rocznych odsetek na hipotecę domu przy ul. Świętojańskiej nr 9 (obecnie, od 1931 r., nr 6). W roku obrachunkowym 1918-1919 (od kwietnia do marca) odsetki te wyniosły 157,50 marek.

W papierach wartościowych na 3,5 do 5 procent ulokowano 296 576,30 marek, wykupując Pruskie Państwowe Obligacje Pożyczkowe, Poznańskie Prowincjonalne Obligacje Pożyczkowe, Poznańskie Listy Zastawne, Zachodniopruskie Listy Zastawne, Królewieckie Miejskie Obligacje Pożyczkowe z 1901 r., Bremeńskie Państwowe Obligacje Pożyczkowe z 1893 r., Hamburskie Państwowe Obligacje Pożyczkowe z 1893 r., Solińskie Miejskie Obligacje Pożyczkowe z 1902 r., Monachijskie Miejskie Obligacje Pożyczkowe z 1899 i 1900 r., Badeńskie Obligacje Kolejowe z 1901 r., Wschodniopruskie Prowincjonalne Obligacje Pożyczkowe, akcje Bydgoskiej Żeglugi Holowniczej, Niemieckiej Pożyczki Państwowej (Pożyczki Wojennej) z 1915 r., a niewielką część tej sumy ulokowano w formie wkładu na książeczkę oszczędnościowej nr 43876. W roku obrachunkowym 1918-1919 łączna wysokość odsetek ze wszystkich papierów wartościowych wynosiła 12 339 marek.

Dochody z ogrodu sierocińca i chowu bydła wyniosły w tymże roku 600 marek, a inne dochody - 401 marek. Potencjalnym źródłem przychodów sierocińca był też zysk z kamienicy przy Nowym Rynku 1. Kamienicę tę Maria Dietz, wdowa po fundatorze, przekazała miastu w zarząd z zastrzeżeniem, aby nadwyżkę kosztów utrzymania budynku magistrat przekazywał dla sierocińca, aczkolwiek ten uchylał się od płatności. Wysokość nadwyżki nie była ustalona jeszcze w 1919 r., mimo to sumę zaległości płatniczych miasta sam magistrat szacował wówczas na 28 604,35 marek.

Suma wszystkich realnych dochodów sierocińca osiągnęła w roku obrachunkowym 1918-1919 wartość 13 340 marek. Wydatki w tym trudnym, wojennym okresie (od kwietnia do marca) zostały przedstawione w poniższej tabeli.

Tabela 1. Wydatki Sierocińca Henryka Dietza w roku obrachunkowym 1918-1919

pobory ojca sierocińca Ludwiga Hahna	5 204,00 marki
pobory personelu pomocniczego	580,00 marek
koszty utrzymania zabudowań	700,00 marek
koszty utrzymania ogrodu	450,00 marek

sprzęty i naczynia	600,00 marek
wyżywienie	6 440,00 marek
odzież (ubrania i buty)	3 000,00 marek
koszty leczenia	300,00 marek
potrzeby szkolne	100,00 marek
potrzeby domu (opał, oświetlenie, środki czystości)	3 700,00 marek
ubezpieczenie od ognia	103,90 marki
ubezpieczenie chorobowe i od odpowiedzialności	100,00 marek
wydatki na utrzymanie domu (m.in. woda, kanalizacja, wywóz śmieci, czyszczenie kominów)	347,24 marki
utrzymanie bydła	3 000,00 marek
koszt świąt Bożego Narodzenia	300,00 marek
opłaty telefoniczne	175,00 marek
opłata za naukę chłopców	100,00 marek
nieprzewidziane wydatki i koszty biurowe	309,86 marki
Suma wydatków:	25 510,00 marek

Źródło: opracowanie własne na podstawie APB, AMB, sygn. 3485, Haushaltsplan 1920. Heinrich Dietzsches Waisenhaus, k. 2-5.

Wydatki o 12 170 marek przekroczyły przychody - zatem taki był ich niedobór. Według częściowych rachunków i szacunków na rok obrachunkowy od 1 kwietnia 1919 do 31 marca 1920 r. niedobór miał wzrosnąć do 39 430 marek (dochody: 14 340 marek, wydatki: 53 770 marek), co można wytłumaczyć galopującą inflacją w powojennych Niemczech<sup>8</sup>.

Z zachowanych rachunków wynika, że wiele uwagi poświęcano również bieżącemu utrzymaniu budynku: naprawom, remontom i okresowym przeglądom stanu technicznego. Współpracowano z wieloma bydgoskimi firmami obsługującymi sierociniec, między innymi: Weidlich & Berthold montującą i konserwującą urządzenia wodno-kanalizacyjne; Hansa Langego jun., która wykonywała prace szklarskie i dekoracje sztukatorskie; Otto Klanna trudniącego się usługami w zakresie robót malarskich; firmą Friedricha Lorka i Oscara Goltza zajmującą się pracami murarskimi czy firmą ślusarza Maxa Friske.

<sup>8</sup> Zob. APB, AMB, sygn. 3485, Haushaltsplan 1920. Heinrich Dietzsches Waisenhaus, k. 2-5.

Inne prace wykonywali: Georg Gawe, F. Rietschmann oraz firma Fielitz & Meckel. W 1909 r. zostały sprowadzone z Erfurtu urządzenia wentylacyjne wykonane przez firmę J.A. Topf & Soehne<sup>9</sup>. W następnym roku powstała koncepcja dostawienia do głównego gmachu sierocińca parterowego budynku, mieszczącego pralnię i piekarnię, lecz projekt ten autorstwa wspomnianego już miejskiego radcy budowlanego Carla Meyera nie został zrealizowany<sup>10</sup>.

---

<sup>9</sup> Zob. APB, AMB, sygn. 872.

<sup>10</sup> Zob. APB, AMB, sygn. 872, k. 90-109; DTMB, sygn. 231 (projekt ze stycznia 1910 r. autorstwa C. Meyera).

## Rozdział 5

# Dzieło sióstr miłosierdzia

Siostry ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska rozpoczęły dzieła miłosierne (jak określa się to w dokumentacji Zgromadzenia), czyli służbę opiekuńczo-wychowawczą w Domu sierot im. H. Dietza w Bydgoszczy, na zaproszenie przedstawicieli miejskiego Urzędu Opieki Społecznej<sup>1</sup>.

Zaproszenie to wiązało się z przemianami administracyjnymi, które dotyczyły całego kraju po zakończeniu pierwszej wojny światowej. Jak pisze R. Sudiński:

Istotne zadania publiczne spełniała opieka społeczna nad ubogimi, bezdomnymi, starcami, sierotami i osobami niezdolnymi do pracy. W pierwszych latach niepodległości była ona wykonywana na podstawie niemieckiej ustawy o wspieraniu ubogich. Sprawy ich utrzymania znajdowały się w gestii wydziałów zdrowia i opieki społecznej, usytuowanych w ramach administracji miejskiej. W marcu 1924 r. weszła w życie ustawa z 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej. Zapewniała pomoc ze środków publicznych wszystkim osobom, które nie mogły zaspokoić niezbędnych potrzeb życiowych z własnej pracy bądź własnych środków materialnych. Ustawa obejmowała opieką macierzyństwo, niemowlęta, dzieci, młodzież (głównie sieroty i półsieroty), starców, inwalidów,

---

<sup>1</sup> Przedstawione w rozdziale informacje zostały opracowane w oparciu o szcztątkowe źródła dostępne w archiwum Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo w Chełmnie. Jak udało nam się ustalić, w czasie II wojny światowej podczas rewizji gestapo „[...] skonfiskowano niektóre dokumenty, a mianowicie: spisy postulantek, seminarzystek, akta wizytacyjne, świadectwa oraz korespondencję. Znając gestapowską taktykę czepiania się każdej zapisanej kartki, nazwiska czy adresu, siostry sekretarki, w obawie o konsekwencje dla sióstr i ich rodzin, same spaliły wiele pism” (s. B. Kraziewicz, s. L. Sieracka, s. A. Mamona, s. T. Otto: *Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo. Prowincja Chełmińska w latach 1939-1947* [w:] A. Mirek (red.): *Studia i materiały do historii chrześcijaństwa w Polsce*, t. 17: *Żeńskie Zgromadzenia Zakonne w Polsce 1939-1947*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2014, s. 91). Z zachowanych dokumentów wynika, że „[...] w okresie 1939-1945 po zajęciu domów przez okupanta i zwolnieniu sióstr również zlikwidowaniu dzieł, zniszczono także dokumentację dzieł” (AZSMCH, sygn. II H-2a-1, Historia Prowincji 1914-1947, s. 18).

kaleki, bezdomnych, alkoholików i więźniów. Wszyscy oni mieli otrzymywać niezbędne środki żywności, bieliznę, odzież i obuwie, mieć zapewnione odpowiednie pomieszczenie z opałem i światłem, pomoc higieniczno-sanitarną [...]².

Ten sam autor zauważa w innym miejscu, że

[...] opieka społeczna w Bydgoszczy miała od samego początku szeroki zasięg. „Orędownik Urzędowy miasta Bydgoszczy” z 1922 r. wymienia aż 22 różnego rodzaju zakłady dla starców, inwalidów (zwłaszcza ociemniałych i głuchoniemych), schroniska dla sierot i przytułki, przy czym znaczną ich część prowadziły organizacje niemieckie. Z polskich instytucji na uwagę zasługiwał żłobek przy szpitalu św. Floriana, zwany „Domem dla podrzutków”, z 30 łózkami. Obok niego był sierociniec z 50 łózkami. Ponadto w mieście istniało kilka innych sierocińców, jak dr Henryka Dietza, na Wilczaku, przeznaczony dla sierot po poległych żołnierzach - hallerczykach, dysponujący 130 łózkami, podobnie jak internat dla sierot po żołnierzach poległych na kresach w wojnie z bolszewikami oraz dwa sierocińce ewangelickie: na Czyżkówku dla opuszczonych dziewcząt z 25 miejscami oraz «Waisenhaus» przy ul. Toruńskiej, który mógł również przyjąć 25 sierot³.

Bydgoscy urzędnicy zwrócili się prośbą do Zarządu Prowincji o posługę trzech sióstr, które „[...] zajęłyby się wychowaniem sierot i prowadzeniem gospodarstwa, na koszt Magistratu”⁴. Pisemna prośba w tej sprawie rozpatrywana była przez Radę Prowincji Chełmińskiej 25 września 1923 r. Wybór był doskonały, ponieważ:

W latach międzywojennych Siostry Miłosierdzia Prowincji Chełmińskiej prowadziły 29 szpitali, służyły także w 19 domach opieki (15 przytułków dla starców i 4 domy miłosierdzia), 11 sierocińcach, 53 ochronkach, 6 żłobkach, 24 szwalniach, 65 punktach charytatywnych i biurach Caritasu, w 9 kuchniach dla ubogich i w 2 seminariach duchownych⁵.

Miały więc ogromne doświadczenie i na dodatek pracowały już w innych placówkach w Bydgoszczy. Dlatego też nie dziwi fakt, że jednym ze

<sup>2</sup> R. Sudziński: *Infrastruktura...*, dz. cyt., s. 314. Tekst ustawy zob. DzURP 1923, nr 92, poz. 726.

<sup>3</sup> R. Sudziński: *Infrastruktura...*, dz. cyt., s. 314.

<sup>4</sup> AZSMCH, Protokoły Rady Prowincji Chełmińskiej 1921-1969, sygn. 2 a/5, s. 43.

<sup>5</sup> s. Z. Łyszczarz, s. J. Wątroba: *Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo. Prowincja Krakowska w latach 1939-1947* [w:] A. Mirek (red.): *Studia i materiały...*, dz. cyt., s. 11.



wspomnianych w wykazie sierocińców stał się także Dom Sierot założony przez H. Dietza.

Po otrzymaniu oficjalnego pisma w tej sprawie siostra wizytatorka udała się do Bydgoszczy w celu omówienia szczegółów oraz obejrzenia zakładu – jak oficjalnie nazywano to miejsce<sup>6</sup>. Po powrocie stwierdziła:

Jest to piękny Sierociniec, zbudowany na wzgórzu, otoczony 6 morgowym ogrodem, budowla piękna, urządzenia wewnętrzne według wymagań higieny, ale dosyć zniszczone, przez zaniedbanie potrzebnych reperacji. Magistrat bardzo Siostróm przychylny i korzystne podaje warunki, poprosimy Przełożonych o pozwolenie przyjęcia tego dzieła już od 1 go października<sup>7</sup>.

Do bydgoskiego Domu sierot zostały więc skierowane siostry nauczycielki i kwalifikowane wychowawczynie. W myśl ówczesnych zasad Zgromadzenia, w ramach przygotowania do przyszłej posługi siostry miłosierdzia uczyły się na kursach zawodowych<sup>8</sup>, pedagogicznych i społeczno-charytatywnych odbywających się pod szyldem Katolickiej Szkoły Społecznej<sup>9</sup> oraz brały udział w sześciotygodniowych kursach wychowawczyń sierocińców organizowanych przez Związek Towarzystw Dobroczynności w Poznaniu<sup>10</sup>.

Liczba sióstr pracujących w Domu sierot im. H. Dietza w latach 1923–1940 była różna i wahała się od trzech do siedmiu. Udało się nam odtworzyć ich imienną listę, która zawiera nazwiska 34 sióstr (patrz Tabela 2). Liczba ta nie jest kompletna, gdyż na podstawie ocalałych dokumentów szacujemy, że w tych latach pracowało tam około 40 sióstr.

---

<sup>6</sup> W dokumentach miejskich placówka przy ul. H. Dietza występowała pod różnymi nazwami. Na przykład w latach 1929–1930 jako Dom Sierót Dietza (Zob. APB, AMB sygn. 189/3494, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1929/1930, s. 132–134), zaś w latach 1930–1931 jako Przytułek dla sierót im. Henryka Dietza (Zob. APB, AMB sygn. 189/3495, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1930/1931, s. 305). Zamieszanie z nazwami najwyraźniej miało stać się tradycją tej instytucji, o czym będzie mowa także w odniesieniu do okresu powojennego.

<sup>7</sup> AZSMCH, Protokoły Rady Prowincji Chełmińskiej 1921–1969, sygn. 2 a/5, s. 43.

<sup>8</sup> Zob. s. B. Kraziewicz, s. L. Sieracka, s. A. Mamona, s. T. Otto: *Zgromadzenie...*, dz. cyt., s. 101.

<sup>9</sup> Tamże, s. 112.

<sup>10</sup> W protokole wymienia się siostry wychowawczynie z Domu Sierot Dietza. Zob. AZSMCH, Protokoły Rady Prowincji Chełmińskiej 1921–1969, sygn. 2 a/5, s. 190.





Tabela 2. Siostry Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia... c.d.

l.p.	Nazwisko i imię, lata posługi w Domu sierot im. H. Dietza / rok	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	Razem liczba lat
27	Chojnacka Stefania (1935-1940) siostra przełożona													X	X	X	X	X	X	6
28	Pawlicka Marija (1936-1940)														X	X	X	X	X	5
29	Głowacka Irena (1939)													X	X	X	X	X	X	6
30	Jany Aurelia (1937-1940)															X	X	X	X	4
31	Truszczyńska Helena (1937-1939)															X	X	X		3
32	Piechowiak Kazimiera (1938-1939)																X	X		2
33	Kaczmarek Maria (1939)																	X		1
34	Dolna Anastazyja (1938-1940)																X	X	X	3
	Razem	4	6	6	5	6	7	4	4	7	6	6	5	8	7	8	7	8	4	-

Źródło: opracowanie własne na podstawie: ASMCH, Kroniki Domów II H/IV/ 15 i - Bydgoszcz Sierociniec „Dietza” oraz Historia Prowincji III/ IIA 1-4; AMCH, I Księga Ewidencyjna Alfabetyczna, ASMCH, II Księga Ewidencyjna Alfabetyczna; Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmie, Alfabetyczny spis sióstr od 1850 r. [Zachowano oryginalną pisownię].

W latach 1923-1940 w sierocińcu przebywało od 40 do 90 dzieci (dziewcząt i chłopców)<sup>11</sup>. Niestety zachowało się tylko jedno źródło, w którym bardzo ogólnie zostało opisane życie jego mieszkańców. To wspomnienie siostry Marii Kaczmarek zawierające także imiona i nazwiska pracowników Domu:

Wrzesień 1939... Miły duży dom im. Henryka Dietza w Bydgoszczy. Jest nas 5 sióstr, 90 dzieci, 45 chłopców, 45 dziewczynek szkolnych, 6 osób domowników, prawdziwa Boża rodzinka.

Duszą domu jest Siostra Przełożona Stefania Chojnacka. Siostra Irena Głowacka wychowuje chłopców, Siostra Maria Kaczmarek dziewczynki, Siostra Aurelia Jany prowadzi pralnię i zaplecze gospodarcze. Siostra Dolna Wincenta kuchnię. Pan Wiśniewski gospodarzy w pięknym ogrodzie, panna Trudka pomaga w domu z p. Helcią, Zosią, Leosią, pani krawcowa stara się o estetyczny wygląd dzieci. Kaplica w domu, kapelanuje nam Ojciec Zaborowski ze Zgr. Ojców Ducha Świętego, przychodzi co dzień odprawić nam mszę św. Miłość, zgoda, raj na ziemi.

Zakład mieści się na wysokim wzgórzu. Z II-go piętra obserwujemy i rozkoszujemy się piękną panoramą miasta<sup>12</sup>.

Niestety nie zachowały inne źródła opisujące rzeczywistość Domu. Najprawdopodobniej zostały zniszczone we wspomnianych wyżej okolicznościach. Zamieszczamy jednak zbiór fotografii przedstawiających życie mieszkańców i pracowników innych sierocińców prowadzonych przez siostry miłosierdzia z chełmińskiego Zgromadzenia w tym samym okresie. Niewątpliwie więc także w bydgoskim sierocińcu im. H. Dietza panowała taka atmosfera, odbywały się zajęcia podobne do przedstawionych na zdjęciach, tak samo ubrane były zarówno siostry, jak i ich podopieczni.

Udało się nam natomiast dotrzeć do dokumentów budżetowych miasta Bydgoszczy na lata 1929/1930, które choć w niewielkim stopniu przybliżają poszczególne aspekty działania sierocińca. W planowanym budżecie Miasta Bydgoszczy w zapisie dotyczącym Domu sierot im. H. Dietza na rok 1929/1930 uwzględniono wydatki osobowe (lekarz wizytacyjny, lekarze specjaliści, pobory i wynagrodzenia wakacyjne sześciu sióstr, personel służbowy, ubezpieczenia indywidualne i składki do Kasy Chorych); wydatki rzeczowe na lokal; wydatki kancelaryjne; wydatki na naprawy i zakup mebli oraz sprzętów

---

<sup>11</sup> Na przykład: w 1923 roku - 40 dzieci, w 1933 roku - 77 dzieci, a w latach 1935-1940 - 80 dzieci. Dane szacunkowe odtworzyliśmy na podstawie zachowanej dokumentacji. Zob. AZSMCH, Protokoły Rady Prowincji Chełmińskiej 1921-1969, sygn. 2 a/5, s. 43; AZSMCH, Seria II H, podseria IV: Kroniki, 15 a-n, Bydgoszcz - Sierociniec Dietza; AZSMCH, sygn. II H-2a-1, Historia Prowincji 1914-1947, s. 17.

<sup>12</sup> AZSMCH, sygn. II E/III-3 (Okupacja - Relacje - Wspomnienia), Wspomnienie s. Marii Kaczmarek, s. 1.

domowych; leczenie, lekarstwa i koszty pogrzebowe; naukę dzieci i potrzeby szkolne; wyposażenie biblioteczki; żywność; utrzymanie bydła; odzież, ubranie, trzewiki, bieliznę pościelową; podarki gwiazdkowe; utrzymanie budowlane; ubezpieczenie ogniowe budynku; a także wydatki na utrzymanie grobu Henryka Dietza<sup>13</sup>.

W 1924 r. przy sierocińcu im. H. Dietza magistrat miejski urządził także ochronkę dla dzieci, aczkolwiek formalną zgodę na jej otwarcie Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego (do kompetencji którego należały tego rodzaju instytucje w Bydgoszczy) wydało dopiero 22 lipca 1925 r.<sup>14</sup> Kazimierz Maludziński, w artykule złożonym do druku w sierpniu 1958 r., pisał:

W latach międzywojennych powstały w mieście [...] instytucje opiekuńcze utrzymywane z funduszków społecznych lub państwowych. Do nich należy zaliczyć: Zakład dla Ociemniałych, Internat Kresowy dla dzieci-sierot przy ul. Chodkiewicza 32 oraz Zakład dla Głuchoniemych. Ponadto istniało 8 tzw. ochronek dla dzieci. Jedną z nich była ochronką ewangelicką, pozostałe prowadziły siostry zakonne. Dziś zamiast dawnych ochronek czynne są w mieście przedszkola dla dzieci, prowadzone według jednolitego systemu wychowawczego przez odpowiednio przygotowany personel<sup>15</sup>.

Interesujące, że autor nie wspomina o sierocińcu im. H. Dietza prowadzonym przez siostry miłosierdzia – chyba że uznał go za jedną ze wzmiankowanych ochronek.

Działalność sióstr miłosierdzia w Domu przy ul. H. Dietza zakończyła się nieoczekiwanie 1 lipca 1940 r. Dzieci zostały przejęte przez hitlerowców, a siostry wydalono<sup>16</sup>. Otrzymały zaledwie pół godziny na spakowanie swoich osobistych rzeczy i opuszczenie placówki<sup>17</sup>. Oto dalszy ciąg przytoczonego wyżej wspomnienia siostry Marii Kaczmarek z września 1939 r., zawierający dramatyczną relację z ostatnich chwil Domu w czasie okupacji:

---

<sup>13</sup> Zob. APB, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1929/1930, s. 134, AMB, sygn. 189/3494.

<sup>14</sup> Zob. APB, Inspektorat Szkolny Bydgoski w Bydgoszczy 1920–1939, sygn. 354, karty nie- numerowane.

<sup>15</sup> K. Maludziński: *Urządzenia socjalne i komunalne (1920–1957)* [w:] *Bydgoszcz. Historia – kultura – życie gospodarcze. Praca zbiorowa wydana staraniem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy*, Wydawnictwo Morskie, Gdynia 1959, s. 204.

<sup>16</sup> Zob. AZSMCH, sygn. II H/ IIA 1-4, Historia Prowincji, s. 6; *Tabela podstawowa. Tabela I. Działalność zgromadzenia według domów* [w:] A. Mirek (red.): *Studia i materiały...*, dz. cyt., s. 129.

<sup>17</sup> Informacja ustna od siostry Anny Mamony ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska, uzyskana 27 marca 2017.

Niepokoją nas samoloty ukazujące się na horyzoncie. Skoczki, spadochroniarze wyprawiają swoje harce, gromadnie zstępując na teren miasta.

Alarm, syreny, wycia, ruch, ludność niespokojna prosi siostry o radę, uciekać, czy nie. W domu przygotowany schron. Opatrzność Boska czuwa nad nami. - Zostajemy. Bombardowanie, - niszczenie - trzęsienia ziemi, domu. Ludzie gromadzą się w naszym schronie. Chcą być z nami. Materace rozłożone, noclegi gotowe, zapasy żywności wystarczą dla wszystkich.

Z nami czuwają panowie z P.C.K. młodzież męska, starsi harcerze.

Krwawa niedziela.

Krew leje się ulicami, napływają ranni, których umieszczamy w korytarzu. Siostra przełożona zaopatruje rannych, poi, pociesza. Lekarza nie ma.

Dom otacza cały szwadron wojska niemieckiego jak łańcuchem. Rozkaz!!! Wszyscy opuszczać dom!

Gromadzimy się przed domem na dziedzińcu wewnętrznym. Siostry i dzieci na prawo - mężczyźni na lewo. Przed nami klęczący na jednym kolanie żołnierze z bronią skierowaną ku nam, gotową do strzału. Dzieci tulą się do sióstr, dorośli stoją skamieniali, szept „Pod Twoją obronę” daje się słyszeć.

Tymczasem wewnątrz domu trwa szczegółowa rewizja. Broni nie znajdują, ale lepsza od broni ręka miłosierna, która zaopatrzyła rannych Polaków i Niemców bez różnic. Oni świadczą. Zabrano ich do szpitala. Zjawił się lekarz wojskowy. Mężczyzn zabrano. Wrócili szczęśliwie bez szkody wieczorem. Mogliśmy zająć dom po dawnemu.

Dziękczynienie w kaplicy. Najświętszego Sakramentu nie ma, Święte postacie rozdane przez Siostrę Przełożoną przed wkroczeniem wojsk.

Okupacja rozpoczęta.

Zajęcia toczą się normalnym trybem, w ciągłej niepewności o jutro. Napływają coraz to nowe dzieci: zaginione, znalezione, niczyje. Niemieckie i polskie, wszystkich wyznań.

Rok 1940.

Rozkaz przygotowania dzieci do wyjazdu. Likwidacja domu. Dzieci ponad lat 14 do pracy, do niemieckich gospodarzy. Młodsze do rodzin, lub do zakładów. Dom opatrzone pieczęciami. Idziemy na tułaczkę<sup>18</sup>.

Podobny los czekał wiele innych osób wypędzanych przez okupanta z tej i podobnych placówek: „[...] małe dzieci rozdawano na wychowanie polskim

---

<sup>18</sup> AZSMCH, sygn. II E/III-3 (Okupacja - Relacje - Wspomnienia), Wspomnienie s. Marii Kaczmarek, s. 1-2. Szerzej na temat początku okupacji w Bydgoszczy zob: F. Bernaś, J. Mikulska-Bernaś: *Bydgoski wrzesień*, Książka i Wiedza, Warszawa 1968.

rodzinom, a starsze, od 11 lat wżwyz oddawano niemieckim gospodarzom lub wysyłano do pracy w fabrykach, albo do Rzeszy<sup>19</sup>. Uczestniczka tamtych wydarzeń, siostra Aurelia Jany, tak opisuje swoje dalsze tragiczne losy:

Po likwidacji domu dziecka w Bydgoszczy pojechałam dnia 2 VII 1940 r. do domu rodziców w Sarbii pow. Czarnków. [...] Dnia 16 IX 1942 wywłaszczono nas i innych z rodzinnego majątku i wywieziono do Henrykowa pow. Leszno do tzw. obozu gminnego [...]20.

Siostra Maria Kaczmarek natomiast przedostała się do domu dziecka prowadzonego przez siostry ze Zgromadzenia na Śródcie w Poznaniu, gdzie przebywała do 1941 r.:

W dzień 25.III. wiadomość z propozycją ewentualnego wyjazdu z wszystkimi do lagru. Dobrowolnie. – Tak, jadę!!! Razem. Zgromadzenie, które się bardzo kocha, cierpi. Razem lżej. Pożegnanie z matką, z siostrą, może już na zawsze.

26 marca 1941 roku cała karawana 120 dzieci, kilkanaście sióstr, i kilku domowników, którzy z nami chcieli dzielić los, wędruje pieszo na Poznań Wschodni na dworzec. (Dzieci malutkie ze żłobka jechały ciężarówką). Wolno nam było zabrać odzież, łóżka, pościel, celem urzędzenia „Lagru dla polskich dzieci”! pod nazwą: «Jugend lager für polnische Kinder in Koppelschtädt» Kobylin powiat Krotoszyn. Mróz, dzieci ubrane potrójnie grubo, żeby jak najwięcej zabrać ze sobą odzieży. Ludzie wzruszeni przyglądają się tym niezwykłym podróżnym czekającym na transport.

Mała Lila kilkuletnia podchodzi do stojącego na peronie żołnierza, trąca go mocno małą rączką mówiąc: „Ty Niemiec, my jedziemy na Główną, a Siostra Teresa ubrała mi 4 koszule i majtki, patrz ja jestem grubo ubrana”. On patrzy nic nie rozumie, a gładząc jej główkę mówi: „Was, Kindchen – was.”! Wzruszył się, na pewno też był ojcem dzieci. (regularne wojsko)

Po kilkugodzinnym czekaniu, odjazd do Kobylina, w towarzystwie gestapo<sup>21</sup>.

Opustoszały budynek przy ul. H. Dietza otrzymała od władz okupacyjnych paramilitarna, nacjonalistyczna organizacja młodzieżowa Hitlerjugend, która do zakończenia okupacji miała tutaj swój Dom Szkoleniowy (niem. *Lehrlingsheim*). Wraz ze zmianą przeznaczenia, nowi lokatorzy zaplanowali istotne

<sup>19</sup> s. B. Kraziewicz, s. L. Sieracka, s. A. Mamona, s. T. Otto: *Zgromadzenie...*, dz. cyt., s. 115.

<sup>20</sup> Tamże, s. 106.

<sup>21</sup> AZSMCH, sygn. II E/III-3 (Okupacja – Relacje – Wspomnienia), Wspomnienie s. Marii Kaczmarek, s. 2.



zmiany w układzie i rozplanowaniu wnętrza Domu<sup>22</sup>. Mieli również zamiar radykalnie przekształcić charakter budynku poprzez poważną przebudowę fasad. Pierwsze projekty powstały już w 1940 r., kolejne – dwa lata później. Zakładały one uproszczenie bryły budynku oraz usunięcie wielu elementów architektonicznych, podziałów i dekoracji każdej z fasad<sup>23</sup>. Ostatecznie do realizacji planów nie doszło i budynek w dotychczasowej postaci dotrwał do zakończenia działań wojennych w 1945 r.

---

<sup>22</sup> Zob. APB, DTMB, sygn. 233 (projekt dyplomowanego inżyniera, architekta Erwina Buscha z Gdańska, lipiec 1940).

<sup>23</sup> Zob. APB, DTMB, sygn. 234 (projekty przebudowy budynku, przekrój z 21.05.1942 r. oraz projekty z 21.05.1942 r., nieczytelne podpisy dwóch radców budowlanych). Informację tę opracował Piotr Winter z Pracowni Dziedzictwa Kulturowego Kujawsko-Pomorskiego Centrum Kultury w Bydgoszczy.

Fotografia 1. Strona z testamentu H. Dietza z zapisem na rzecz sierocińca

Im Jahr am 1. Sept. 1901 verfaßt Christian Hermann Sohn des Herrn Carl Dietz

§ 6

Für die Fall, daß ich an einem Orte beurlaubt werde, mag ich folgende Verfügung

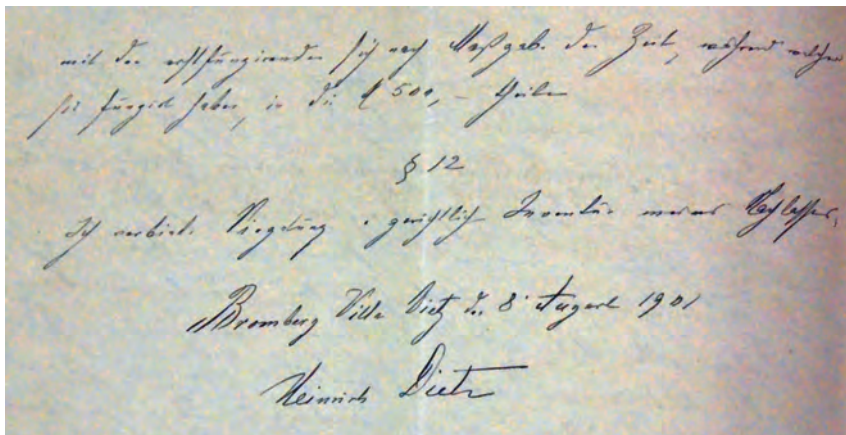
3. Für den Fall, daß ich an einem Orte beurlaubt werde, mag ich folgende Verfügung

4. Für den Fall, daß ich an einem Orte beurlaubt werde, mag ich folgende Verfügung

5. Für den Fall, daß ich an einem Orte beurlaubt werde, mag ich folgende Verfügung

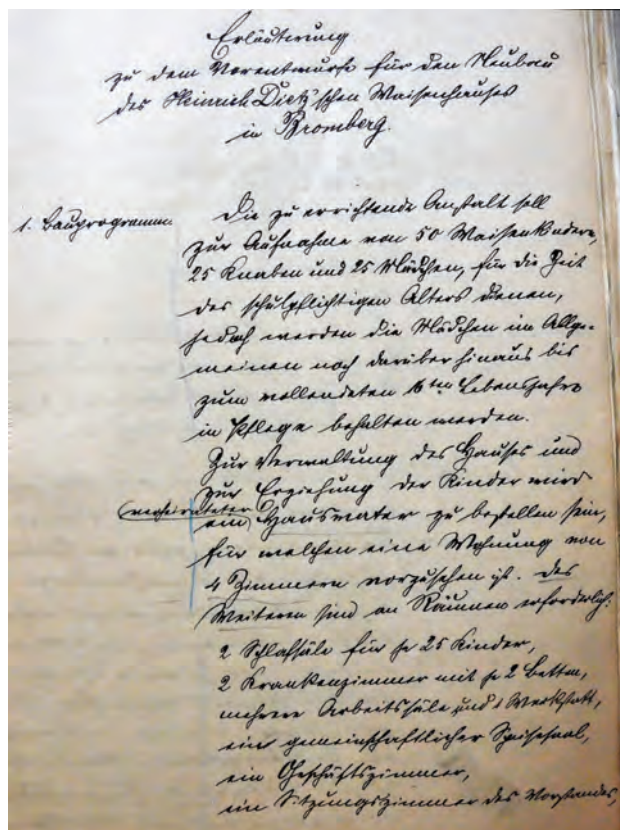
6. Für den Fall, daß ich an einem Orte beurlaubt werde, mag ich folgende Verfügung

Fotografia 2. Fragment testamentu z podpisem H. Dietza



Źródło: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Sądu Obwodowego w Bydgoszczy, sygn. 4637, repr. Krzysztof Bartowski.

Fotografia 3. Karta początkowa programu budowy sierocińca im. H. Dietza z 11 marca 1904 r.



Źródło: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Miasta Bydgoszczy, sygn. 871, repr. Piotr Winter.

Fotografia 4.  
Podsumowanie wstępnego kosztorysu  
budowy sierocinca im. H. Dietza  
z 11 III 1904 roku

Nr	Beschreibung	In Mark		In Schilling	
		1	2	3	4
	Uebersicht				
	<i>Zusammenstellung des Baukosten</i>				
	<i>A. Grunderwerb</i>	100000			
	<i>B. Neubaukosten</i>	9120			
	<i>C. Nebenanlagen</i>	8380			
		112000			
	<i>Salzweber, am 11. März 1904</i>				
	<i>Schwa Architekt</i>				

Źródło: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy,  
Akta Miasta Bydgoszczy, sygn. 871, repr.  
Piotr Winter.

Fotografia 5. Sierociniec w Salzweel z 1898 roku, fragment pocztówki z pocz. XX wieku



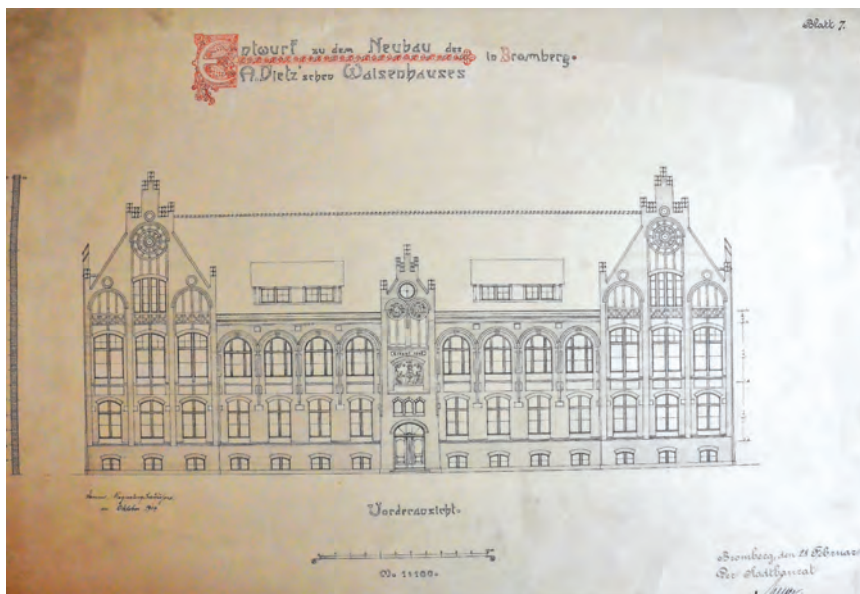
Źródło: Alte Litho Postkarte Salzweel, 1900.

Fotografia 6. Budynek sierocińca Salzwedel, stan obecny



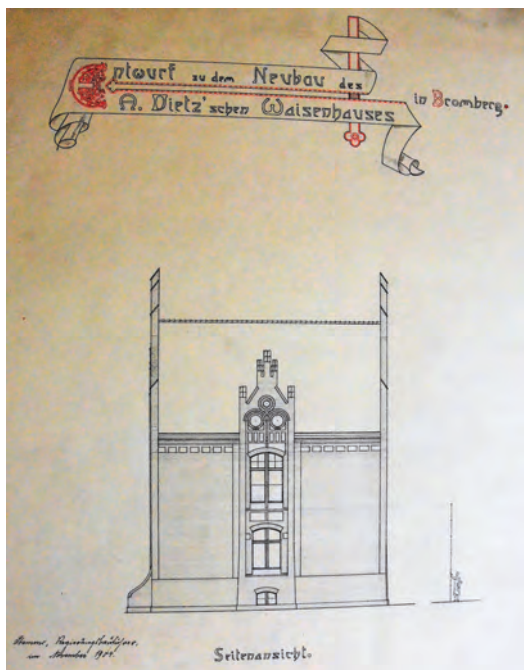
Źródło: [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Reichswaisenhaus\\_1898.jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Reichswaisenhaus_1898.jpg).

Fotografia 7. Projekt fasady sierocińca im. H. Dietza z października 1904 roku



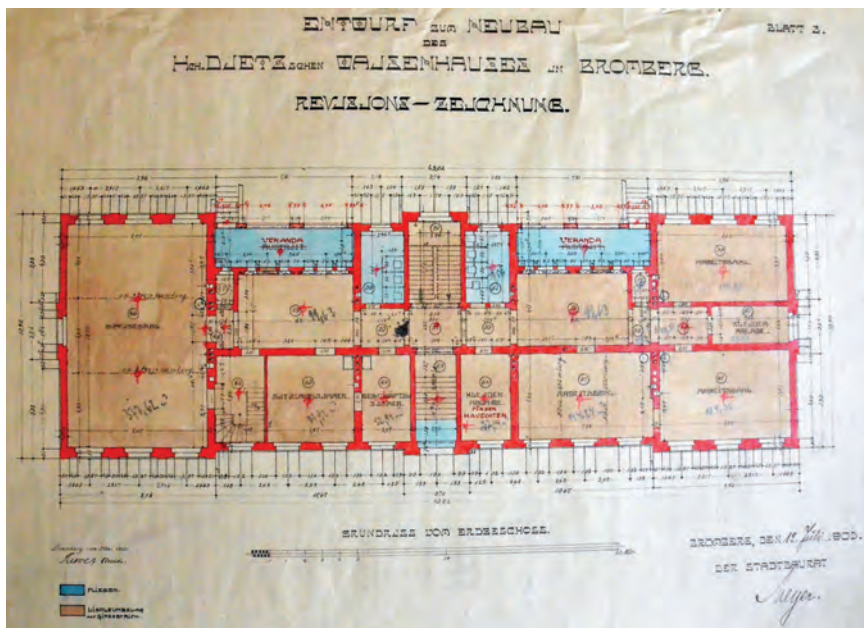
Źródło: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Dokumentacja Techniczna Miasta Bydgoszczy, sygn. 231, repr. Piotr Winter.

Fotografia 8.  
Projekt elewacji bocznej sierocińca  
im. H. Dietza z listopada 1904 roku



Źródło: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Dokumentacja Techniczna Miasta Bydgoszczy, sygn. 231, repr. Piotr Winter.

Fotografia 9. Rzut kondygnacji parteru sierocińca im. H. Dietza z maja 1905 roku



Źródło: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Dokumentacja Techniczna Miasta Bydgoszczy, sygn. 231, repr. Piotr Winter.

Nr.	Beschreibung der Gegenstände	Im Wägen	Im Maaß
	Planimessung		
	Kosten für ein Parzell. u. d. Pflanz.		
	für den Bauplatz für 1000		
I.	Spezialarbeiten	182.00	
II.	Mauerarbeiten, Bebauungsarbeiten	13.881.00	
III.	Mauerarbeiten	24.272.00	
IV.	Spezialarbeiten	12.200.00	
V.	Mauerarbeiten	19.810.00	
VI.	Mauerarbeiten	17.120.00	
VII.	Mauerarbeiten	12.100.00	
VIII.	Spezial- u. d. Spezialarbeiten	98.100.00	
IX.	Spezialarbeiten	2.020.00	
X.	Spezialarbeiten	1.570.00	
XI.	Spezialarbeiten	2.100.00	
XII.	Spezialarbeiten	2.200.00	
XIII.	Mauerarbeiten	2.200.00	
XIV.	Spezialarbeiten	2.100.00	
XV.	Spezialarbeiten	7.000.00	
XVI.	Spezialarbeiten	1.800.00	
XVII.	Spezialarbeiten	400.00	
XVIII.	Spezialarbeiten	2.000.00	
XIX.	Spezialarbeiten	2.100.00	
	<b>Zusammen</b>	<b>123.100.00</b>	

Fotografia 10.  
Kosztorys prac budowlano-wykończeniowych sierocińca im. H. Dietza, przyjęty w 1905 roku

Źródło: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Miasta Bydgoszczy, sygn. 871, repr. Piotr Winter.

**Königliches Amtsgericht.**  
**Verdingung.**

Für den Neubau des **Heinrich Dietz'schen Waisenhauses** an der Waisenhausestraße in Bromberg sollen nachstehende Arbeiten und Lieferungen in Einzelfosen öffentlich verdingen werden:

1. Erd- und Mauerarbeiten,
2. gelblicher Weiskalk (137 cbm),
3. Cementkalk (500 hl),
4. Portland-Cement (150 Tonnen),
5. Asphaltarbeiten einschl. Materiallieferung,
6. Guß- und Walzeisenlieferung,
7. Schmiede- und Eisenarbeiten,
8. Mauerfand (600 cbm).

Verdingungs-Anschläge, Bedingungen und Zeichnungen liegen im Zimmer Nr. 23 des hiesigen Rathhauses zur Einsicht aus.

Abschriften der Verdingungs-Anschläge und Bedingungen können gegen Erstattung der Schreibgebühren von dort bezogen werden.

Angebote sind verschlossen und mit entsprechender Aufschrift versehen bis zum Dienstaag, den 20. d. Mts., vormittags 10 Uhr, an uns einzureichen. 10275

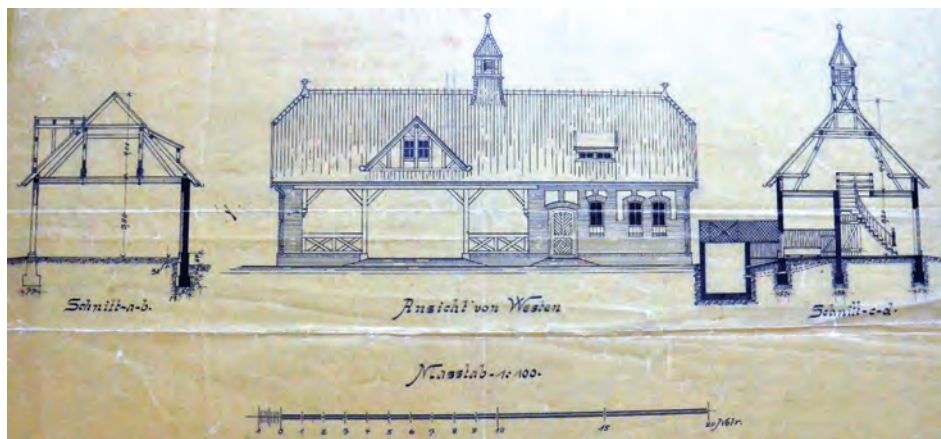
Zuschlagsfrist 3 Wochen.  
Bromberg, den 7. Juni 1905.

**Der Magistrat.**  
**Bau-Deputation.**  
**Meyer.**

Fotografia 11.  
Ogłoszenie o przetargu na prace budowlane w sierocińcu im. H. Dietza

Źródło: „Bromberger Tageblatt” z 10 czerwca 1905 r., repr. Bogna Derkowska-Kostkowska.

Fotografia 12. Projekt budynku bocznego (elewacja zachodnia i pionowy przekrój poprzeczny) sierocińca im. H. Dietza z marca 1907 roku



Źródło: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Dokumentacja Techniczna Miasta Bydgoszczy, sygn. 232, repr. Piotr Winter.

Fotografia 13. Sierociniec im. H. Dietza w 1925 roku



Źródło: Bydgoszcz 1925. Zakład Fotograficzny Witalis Wojucki, Bydgoszcz, ulica Śniadeczych, Biblioteka Miejska w Bydgoszczy, sygn. 364 1950.



Fotografia 14. Sypialnia w sierocińcu im. H. Dietza w 1925 roku



Źródło: Bydgoszcz 1925. Zakład Fotograficzny Witalis Wojucki, Bydgoszcz, ulica Śniadeczkich, Biblioteka Miejska w Bydgoszczy, sygn. 364 1950.

Fotografia 15. Jadalnia w sierocińcu im. H. Dietza w 1925 roku



Źródło: Bydgoszcz 1925. Zakład Fotograficzny Witalis Wojucki, Bydgoszcz, ulica Śniadeczkich l. 13-14, Biblioteka Miejska w Bydgoszczy, sygn. 364 1950.

Fotografia 16a. Kaplica w sierocińcu im. H. Dietza w 1925 roku



Źródło: Bydgoszcz 1925. Zakład Fotograficzny Witalis Wojucki, Bydgoszcz, ulica Śniadeczkich, Biblioteka Miejska w Bydgoszczy, sygn. 364 1950.

Fotografia 16b. Wnętrze pomieszczenia w obecnym budynku Bydgoskiego Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych, w którym w latach międzywojennych była kaplica



Stan obecny. Fot. Krzysztof Bartowski.

Fotografia 17. Bawialnia w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku



Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652. F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13.

Fotografia 18. Bawialnia w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku



Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652. F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13.

Fotografia 19. Bawialnia w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku



Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652. F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13.

Fotografia 20. Świetlica w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku



Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652. F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13.

Fotografia 21. Sypialnia w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku



Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652. F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13.

Fotografia 22. Jadalnia chłopców w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku



Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652. F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13.

Fotografia 23. Jadalnia chłopców w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku



Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652. F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13.

Fotografia 24. Jadalnia dziewcząt w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku



Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652. F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13.

Fotografia 25. Jadalnia dziewcząt w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku



Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652. F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13.

Fotografia 26. Jadalnia dziewcząt w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku



Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652. F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13.

Fotografia 27. Szkoła w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku



Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652. F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13.

Fotografia 28. Kaplica (?) w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku



Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652. F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13.



Fotografia 29. Warsztat i świetlica chłopców w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowinca Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku



Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652. F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13.

Fotografia 30. Warsztat i świetlica chłopców w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowinca Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku



Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652. F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13.

Fotografia 31. Świetlica małych dzieci w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku



Źródło: Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 58.

Fotografia 32. Pokój małych dzieci w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku



Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652. F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13.

Fotografia 33. Zabawy w piaskownicy w ogrodzie sierocińca prowadzonego przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku



Źródło: Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 58.

Fotografia 34. Zabawy na świeżym powietrzu w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku



Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652. F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13.

Fotografia 35. Zabawy na świeżym powietrzu w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku



Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652. F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13.

Fotografia 36. Zabawy na świeżym powietrzu w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku



Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652. F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13.



Fotografia 37.  
Siostra miłosierdzia ze Zgromadzenia  
Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego  
á Paulo Prowincja Chełmińska z dziew-  
czynką z sierocińca w okresie między-  
wojennym XX wieku

Źródło: Archiwum Sióstr Miłosierdzia  
w Chełmie, sygn. 58.



Fotografia 38.  
Praca w kuchni w sierocińcu prowadzo-  
nego przez siostry miłosierdzia ze Zgro-  
madzenia Sióstr Miłosierdzia św. Win-  
centego á Paulo Prowincja Chełmińska  
w okresie międzywojennym XX wieku

Źródło: Archiwum Sióstr Miłosierdzia  
w Chełmie, sygn. 58.

Fotografia 39. Praca w kuchni w sierocińcu prowadzonego przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku



Źródło: Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 58.

## Rozdział 6

# Dom dzieci i młodzieży

Wspomniana wyżej „Ustawa o opiece społecznej” z 1923 r. obowiązywała także bezpośrednio po zakończeniu okupacji hitlerowskiej na ziemiach polskich. Ze spisu ludności przeprowadzonego w grudniu 1945 r. na potrzeby szkolnictwa wynika, że w kraju przebywało ponad 1,5 mln dzieci osamotnionych, to jest sierot, półsierot i dzieci opuszczonych urodzonych w latach 1926–1945, co stanowiło 22,2 % ogółu dzieci w Polsce. Najpilniejsze zadania dotyczące tych dzieci, stojące przed odbudowywaną po wojnie administracją, to czynności ratownicze, takie jak karmienie, ubieranie, leczenie dzieci oraz poszukiwanie zaginionych rodziców lub krewnych. W 1945 r. uruchomiono sześć państwowych domów dziecka (w tym Dom bydgoski na Szwederowie), lecz ich liczba systematycznie rosła. Dnia 31 stycznia 1946 r. zarządzeniem Ministra Oświaty utworzono Departament Opieki nad Dzieckiem, którego urzędnicy we współpracy z kuratoriami okręgów szkolnych i inspektoratami oświaty walczyli przede wszystkim z bezdomnością i opuszczeniem dzieci. W 1947 r. w Polsce działało 113 państwowych domów dziecka, a 422 były prowadzone przez organizacje społeczne i samorządowe, takie jak m.in. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Caritas (władze państwowe pokrywały w nich część kosztów utrzymania)<sup>1</sup>.

Zanim powrócimy do opowieści o historii dawnego sierocińca im. H. Dietza, ze względu na fakt, że pracownicy miejskich instytucji opiekuńczo-wychowawczych ściśle ze sobą współpracowali, warto tu wspomnieć choćby w kilku słowach o innych sierocińcach działających w powojennej Bydgoszczy. Jak zauważa Grzegorz Kaczmarek: „W 1945 r. utworzono Dom Małego Dziecka, w którym znalazło schronienie i opiekę ponad 40 sierot i dzieci «nie chcianych». Utworzono też Miejski Dom Dziecka dla 165 dzieci w starszym wieku [...]”<sup>2</sup>. Instytucje te funkcjonowały jednak w złych warunkach lokalowych, były źle wyposażone, borykały się z problemami finansowymi,

---

<sup>1</sup> Zob. E. Dobrzycka, E. Kozdrowicz: *Domy dziecka* [w:] T. Pilch (red.): *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 1, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2003, s. 734–736.

<sup>2</sup> Prawdopodobnie chodzi o Dom przy ul. H. Dietza/Traugutta, lecz nie udało nam się potwierdzić źródła tej informacji.

aprowizacyjnymi, kadrowymi”<sup>3</sup>. Na pamiątkę zakończenia Jubileuszu 600-lecia miasta 16 grudnia 1946 r. Zarząd Miejski Bydgoszczy ufundował Miejski Dom Małego Dziecka. Jak stwierdzono w akcie założycielskim:

W tym domu mają się wychowywać pod troskliwą opieką miasta przyszli obywatele Polski Ludowej pozbawieni należytej opieki rodzicielskiej. Otwarcia uroczystego dokonał Wojewoda Pomorski Wojciech Wojewoda, przemówił z okazji otwarcia Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej Dr Wojciech Siechno, a poświęcenia Domu dokonał Ksiądz Proboszcz Mieczysław Konieczny wobec licznie zebranego obywatelstwa<sup>4</sup>.

Zgodnie z dokumentem z 31 kwietnia 1947 r. w Miejskim Domu Małego Dziecka przebywało pięćdziesiąt troje dzieci, a miesiąc później sześćdziesiąt jeden<sup>5</sup>. W aktach miejskich zachował się opis placówki z 1948 r.:

Zakład przeznaczony jest dla dzieci w wieku do lat 3 sierot i półsierot. W zakładzie znajduje pomieszczenie 60 dzieci. Zakład został gruntownie odremontowany w r. 1946 i urządzony pod względem higienicznym jak i estetycznym wzorowo. Budynek ma około 330 m<sup>2</sup> powierzchni zabudowania, wysokości 2,5 kondygnacji, położony jest zdala od arterii komunikacyjnej w pięknym parku, daje gwarancję zdrowego wychowania dzieci. Ze względu na wielką ilość sierot w okresie powojennym zakład jest stale przepełniony<sup>6</sup>.

Także z tego okresu pochodzi lista pracowników: Maria Witkowska - kierownik, Maria Stachowiak - pielęgniarka, Julianna Żółtowska - pielęgniarka, Jadwiga Nędzyńska - pielęgniarka, Maria Orlikowska - pielęgniarka<sup>7</sup>.

Placówka początkowo funkcjonowała przy ul. Stawowej 1 (mieszkały w niej dzieci do pierwszego roku życia), a latach 50. już jako Państwowy Dom Małych Dzieci przy ul. Bełzy 110, skąd w 1957 r. została przeniesiona na ulicę Stolarską 2 do budynku tzw. całodobowego tygodniowego żłobka dla dzieci, z którego wcześniej korzystali przede wszystkim pracownicy Zakładów

---

<sup>3</sup> G. Kaczmarek: *Gospodarka komunalna, infrastruktura techniczna i socjalno-bytowa miasta* [w:] S. Michalski (red.): *Bydgoszcz wczoraj i dziś 1945-1980*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa - Poznań 1988, s. 134-135.

<sup>4</sup> *Akt pamiątkowy z racji otwarcia Miejskiego Domu Małego Dziecka. Bydgoszcz, 16.12.1946 r.*, Biblioteka Miasta Bydgoszczy, Dżs X.26., sygn. 1183.1946.

<sup>5</sup> Zob. APB, Akta Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy (dalej AZMB), Sprawozdania statystyczne Wydziału Opieki Społecznej miasta Bydgoszczy, 1946-1950, sygn. 546.

<sup>6</sup> APB, AZMB, Załączniki do budżetu na rok 1948, sygn. 249.

<sup>7</sup> Zob. APB, AZMB, Załączniki do budżetu na rok 1948, sygn. 249.



Chemicznych Zachem<sup>8</sup>. Jak wspomina Władysława Sobczak, na początku lat sześćdziesiątych w placówce przy ul. Stolarskiej, kierowanej wówczas nadal przez Marię Witkowską, było około siedemdziesięcioro dzieci. Trafiły tutaj zwykle z przyczyn losowych (na przykład wypadek jednego i choroba drugiego rodzica). Był to dom dla małych dzieci z całego województwa bydgoskiego<sup>9</sup>.

\* \* \*

Powracając do historii Domu na Szwederowie należy podkreślić, że po opuszczeniu budynku przez Hitlerjugend, ponownie zaczął on funkcjonować w świadomości bydgoszczan jako sierociniec lub zakład Dietza. O jego pierwszych losach bezpośrednio po wyzwoleniu miasta, do którego doszło 24 stycznia 1945 r., można dowiedzieć się z notatek w „Wiadomościach Bydgoskich”. Oto przykłady:

- Dom stał się punktem zbornym dla zagubionych dzieci z terenu miasta i okolic - notatka z 6 lutego 1945: „Gdy się spotka na ulicy dziecko bez rodziców, zaprowadzić je należy do domu opieki przy ul. Grudziądzkiej 43a, gdzie dzieci zostaną zarejestrowane, a w razie nieodszukania ich rodziców zatrzymane **w sierocińcu**”<sup>10</sup>.
- Od 29 stycznia 1945 r. w mieście tworzono zręby Urzędu Opieki Społecznej - notatka z 12 lutego 1945:

Stworzyliśmy [...] oddział opieki nad dorosłymi, obejmujący zakresem działania miejskie zakłady charytatywne: Dom Starców i Zakład Obywatelski [...] przy ul. Grudziądzkiej, Zakład Ludwika przy ul. Szubińskiej, **Sierociniec przy ul. Dietza** oraz Żłobek przy ul. Kościeleckich. Stworzyliśmy oddział dziecięcy, którego okiem w głowie jest Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem przy pl. Kościeleckich<sup>11</sup>.

- W Domu funkcjonował punkt zborny dla byłych polskich jeńców wojennych - notatka z 12 lutego 1945 r.:

<sup>8</sup> Opracowano na podstawie: N. Lejbman (oprac.): *Krótką historia placówki przy ul. Stolarskiej 2*, maszynopis [b.r.].

<sup>9</sup> Zob. W. Sobczak: *Czepki na głowie* [w:] P.P. Grzybowski, K. Marszałek: *W naszym Domu...*, t. 1, dz. cyt., s. 148. Autorka wspomnienia pracowała jako opiekunka w Domu Małego Dziecka przy ul. Stolarskiej w latach 1960-1961. Wspomnienie zostało opracowane na podstawie notatki sporządzonej przez Natalię Lejbman.

<sup>10</sup> „Wiadomości Bydgoskie” 1945, nr 7 z 6 lutego, s. 4. Podkreślenie P.P. G. i K. M. Mimo że nie pada tu nazwa sierocińca H. Dietza jest wielce prawdopodobne, że chodzi właśnie o tę placówkę.

<sup>11</sup> „Wiadomości Bydgoskie” 1945, nr 12 z 12 lutego, s. 4. Podkreślenie P.P. G. i K. M.

Uwaga wojskowi powracający z niewoli! Wszyscy oficerowie, podoficerowie i szeregowi Wojska Polskiego, powracający z niewoli niemieckiej, winni udać się natychmiast na **punkt zborno-informacyjny przy ul. Henryka Dietza (Sierociniec)** i zameldować swe przybycie oficerowi inspekcijnemu<sup>12</sup>.

- Gromadzono tu i przekazywano informacje dotyczące osób zaginionych - notatka z 16 lutego 1945 r.: „Ppł. Janowski poszukuje córki Danuty Janowskiej. Wiadomości uprasza się kierować do **Zakładu Dietza**”<sup>13</sup>.

Z notatki w pierwszej po II wojnie światowej profesjonalnej monografii na temat historii Bydgoszczy wynika, że: „Wobec braku dostatecznej liczby miejsc inne dzieci - sieroty umieszcza się w tzw. rodzinach zastępczych celem zapewnienia im opieki materialnej i moralnej”<sup>14</sup>.

Informacje o pierwszych powojennych losach Domu niestety są nieliczne i zwykle z drugiej ręki - to znaczy, że ich autorzy nie podają źródeł swych wiadomości lub źródła te uznaliśmy za niepewne czy wręcz fałszywe. Niemniej jednak ich lektura i przedruki (m.in. przez dziennikarzy i studentów-autorów prac dyplomowych) ukształtowały publiczny wizerunek placówki z pierwszych lat jej istnienia, czego nie sposób ignorować. Przykładem jest notatka prasowa Aleksandry Jakubowskiej-Siwiek:

Pod koniec działań wojennych zwieziono tu dzieci niemieckie, których rodzice zesłani zostali na Sybir. Po dzieciach zaginęła słuch, tymczasem jeszcze dziś przyjeżdżają rodziny z Niemiec, w poszukiwaniu swoich bliskich<sup>15</sup>.

Nie znaleźliśmy potwierdzenia tej informacji w wiarygodnych źródłach.

O wiele bardziej wiarygodny, choć obarczony ideologicznym podtekstem jest pierwszy wpis w powojennej kronice Państwowego Domu Dziecka, której obszerniejsze fragmenty znajdują się w dalszej części tej książki:

Po wyzwoleniu w roku 1945 do domu dostają się dzieci niemieckie opuszczone przez rodziców, którzy uciekli do Niemiec pozostawiając dzieci na pastwę losu. I właśnie sprawą dzieci osieroconych działaniami wojennymi, pozbawionych opieki rodzicielskiej i dachu nad głową zajęła się Polska Ludowa. W walce z trudnościami administracyjnymi i gospodarczymi, stopniowo organizuje się życie w Domu Dziecka pod kierownictwem J. Bartkowiaka, oraz ofiarnej pracy

<sup>12</sup> „Wiadomości Bydgoskie” 1945, nr 12 z 12 lutego, s. 4. Podkreślenie P.P. G. i K. M.

<sup>13</sup> „Wiadomości Bydgoskie” 1945, nr 16 z 16 lutego, s. 4. Podkreślenie P.P. G. i K. M.

<sup>14</sup> *Bydgoszcz. Historia - kultura - życie gospodarcze*, Wydawnictwo Morskie, Gdynia 1959, str. 204.

<sup>15</sup> A. Jakubowska-Siwiek: „Przystanek życia” na *Traugutta*, „Ilustrowany Kurier Polski” 1995, nr 7, s. 4.

personelu. Pod koniec 45 roku dzieci niemieckie zostają przekazane do Państwowego Domu Dziecka w Świeciu, skąd zostają wysłane do Niemiec.

W roku 1946 w Miejskim Domu Dziecka przebywa około 100 wychowanków polskich z całej Polski, kierownictwo obejmuje L. Stobrawa. Stopa życiowa z każdym dniem się polepsza. Sprawa została zorganizowana, dom przybiera inne oblicze. W roku 1949 dzieci z przedszkola i klas niższych zostały rozdzielone po innych zakładach. W roku szkolnym 1949/50 większa część młodzieży to uczniowie szkół średnich i zawodowych lub ogólnokształcących. Powstaje samorząd, który na pewnych odcinkach kieruje pracą i działalnością wychowanków. Wakacje spędzone na wczasach, lub praktykach szybko minęły<sup>16</sup>.

### Jak wspomina Arsen Butt-Hussaim:

Początkowo w latach 1947-1948 dzieci przedstawiały sobą ogromną mozaikę wiekową, bodajże od 4 do 18-20 lat. W tym okresie, najmłodsze dzieci przeszły do Domu Małego Dziecka, a troje najstarszych odeszło „w świat” na samodzielne życie. Powstały trzy grupy: grupa dziewcząt z wychowawczynią (nazwiska nie pamiętam), grupa młodszych chłopców z wychowawcą Panem Kazimierzem Słupińskim i grupa starszych chłopców – pod bezpośrednią opieką Kierownika Pana Leona Stobrawy. [...] Młodzież doświadczona wojną nie była skłonna do wrednych wygłupów, starsze dzieci miały dużą swobodę. Mogliśmy wychodzić do miasta kiedy chcieliśmy, pod warunkiem, że poinformujemy kiedy wychodzimy i o której wracamy. Wyjścia na imprezy nocne (imieniny kolegi lub zabawa) wymagały przekazania więcej informacji i uzyskania zgody. Ani w Domu, ani w mieście nie było drak. Zdarzające się kłótnie (normalne) były sporadyczne i nieszkodliwe, bo rozładowały napięcia. Jeżeli chodzi o rozrywkę, to były to czasy całkowicie nieporównywalne z obecnymi. Mieliliśmy pianino i robiliśmy często po kolacji potańcówki (na stołówce). Niektórzy osiągnęli mistrzostwo w tańcu, a nieliczni czynili poważne postępy w grze na pianinie, wykonując takie przeboje, jak tango „Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem?” Od pewnego czasu mieliśmy stół ping-pongowy, czyli mówiąc ludzkim językiem stół do tenisa stołowego. [...] Chłopcy królowali na boisku grając w siatkę i piłkę nożną. Jednak najbardziej wzruszające chwile przeżyaliśmy przy bożonarodzeniowej choince. Uroczysta kolacja i wspólne śpiewy kolęd. Jedna wielka kochająca się rodzina. Ale najcięższe psychicznie dla mnie przeżycie – to rola Heroda w jasełkach. Odmowa tej roli byłaby niehonorowa.

[...] Pamiętam też wycieczki organizowane przez Dom Dziecka. Ciekawy był wyjazd do Poznania, do opery. Myślę, że wszyscy byliśmy pierwszy raz w takim przybytku. Ja nie byłem do końca usatysfakcjonowany, bo był to balet. Fajną

---

<sup>16</sup> B. Pawlicki (oprac.): *Kronika P. D. Dz. w Bydgoszczy*, niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1950-1964, strony nienumerowane.

wycieczką był wyjazd naszej „drużyny siatkówki” na zaproszenie Państwowego Domu Młodzieży „Młody Las” w Toruniu na towarzyski mecz<sup>17</sup>. Owszem chłopcy z „Młodzieżówki” byli gościnni i sympatyczni. Fajność polegała na tym, że widz na meczu miał pewne kłopoty z rozpoznaniem kto jest z „Młodzieżówki”, a kto z Domu Dziecka. [...] razem z personelem Domu Dziecka tworzyliśmy jedną wielką rodzinę i nie ma tu żadnej przesady. Naszym przyjacielem był pan szewc, a wśród pań w kuchni czuliśmy się jak u siebie w domu. Jeżeli ktoś zachowywał, przebywał w izolatce pod troskliwą opieką przystojnej siostry Heleny (higienistki). Dobrym duchem była pełna dobroci pani Bombkowa (intendentka). [...] Dzięki zapobiegliwości Kierownictwa (ogród z warzywami pod folią, chlewik z opasem w środku) jakoś udawało się dzieciaków nakarmić, choć bardzo skromnie. I było to, co dla nas najcenniejsze – wspaniała atmosfera wpływająca na stopniowe zanikanie u nas uczucia zagrożenia. Powoli powracały marzenia, rodziły się aspiracje i silna emocjonalna więź między wychowankami oraz powolne zanikanie uczucia osamotnienia. Część z nas zaczynała myśleć o ułożeniu sobie życia po zakończeniu edukacji, a również niemała część myślała o studiach. W tych latach (50-tych) był autentyczny „wysyp” młodzieży na studia z Państwowego Domu Dziecka w uczelniach w całej Polsce. Jest to zasługa społeczeństwa bydgoskiego i Kierownictwa Domu Dziecka przy ul. Traugutta<sup>18</sup>.

W 1947 r. przy ul. Traugutta działał Państwowy Dom Młodzieży<sup>19</sup>. Należy jednak podkreślić, że nazwy: Miejski Dom Dziecka, Państwowy Dom Dziecka i Państwowy Dom Młodzieży wraz z odpowiednimi skrótami P. D. Dz. i P. D. M, występują w kronikach Domu z lat 50. i 60. zamiennie, pisane z kropkami lub bez. Ich jednoczesne wykorzystywanie świadczy zapewne o tym, że kronikarzom myliły się być może niedawno zmienione nazwy lub że nie byli pewni przyporządkowania ich do odpowiednich wspomnianych wydarzeń, więc na wszelki wypadek zachowali wszystkie. Możliwe też, że nazwy te funkcjonowały równolegle. W dokumentach miejskich z lat 1945–1949 stosowane są zamiennie nazwy Dom Dziecka<sup>20</sup>

---

<sup>17</sup> Szerzej o funkcjonowaniu „Młodego Lasu” zob. A. Czeczko-Durlak (oprac.): *Państwowy Dom Młodzieży „Młody Las”. Obrazki z historii*, Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Toruń 2016. Por. wspomnienia o życiu w placówkach opiekuńczo-wychowawczych w Chełmnie i Bydgoszczy: A.G. Sosnowska-Dąbrowska: *Z Zakonu do Nieba – niekoniecznie*, Uczniowski Klub Sportowy „Dzika”, Świerzno 2011.

<sup>18</sup> A. Butt-Hussaim: *Całkowicie nieporównywalne czasy* [w:] P.P. Grzybowski, K. Marszałek: *W naszym Domu...*, t. 1, dz. cyt., s. 135–138. Autor wspomnienia był wychowankiem Państwowego Domu Dziecka przy ul. Traugutta w latach 1947–1952.

<sup>19</sup> Zob. *Bydgoszcz. Historia...*, dz. cyt., str. 204.

<sup>20</sup> Zob. APB, AZMB, Budżet dodatkowy Miasta Bydgoszczy na rok 1945/1946, sygn. 2040; APB, AZMB, Wydział Finansowy, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1946, sygnatury 241, 242, 243, oraz APB, AZMB, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1949, sygn. 250.

oraz Miejski Dom Dziecka<sup>21</sup> – przy czym druga z nich występuje częściej<sup>22</sup>. Działacze społeczni i pasjonaci historii Szwederowa zwracają także uwagę, że w nazwie Domu występował przymiotnik „miejski”: „Sierociniec nazwano: Miejski Sierociniec im. Henryka Dietza i tak się nazywał do roku 1945”<sup>23</sup>.

Podjmując próbę wyjaśnienia zamieszania z nazwami zwróciliśmy się z prośbą o pomoc do cytowanego wyżej Arsena Butt-Hussaima, który w latach 1947–1952 był wychowankiem Państwowego Domu Dziecka przy ul. Traugutta. Oto komentarz, który otrzymaliśmy:

Państwowy Dom Dziecka, moim zdaniem, nigdy nie był przemianowany na Państwowy Dom Młodzieży, chociaż dla prestiżu, przez krótki czas tego chcieliśmy. [...] Kiedy w 1947 roku znalazłem się w Domu przy ul. Traugutta 5 nazywał się Państwowy Dom Dziecka. Zarówno personel jak i wychowankowie robili wrażenie już mocno zasiedziały, a nie sprowadzonych «wczoraj». Uważam, że w końcu roku 1945 i w 1946 roku Dom już funkcjonował i nazywał się Miejski Dom Dziecka. Prawdopodobnie podlegał władzom miasta. Dla potwierdzenia w załączeniu przesyłam skromny dokumencik, cudem zachowany. Jest to zaświadczenie lekarskie o moim dobrym zdrowiu z dnia 23.06.1949 roku napisane na druczku naszego Domu przez naszego lekarza Wiktora Rakowskiego, który raz w tygodniu wizytował Dom Dziecka w celu kontroli naszego zdrowia. Przy wypisywaniu swoich «ordynacji lekarskich» korzystał z druczków naszego Domu, z już nieaktualną nazwą – Miejski Dom Dziecka ul. Traugutta 5. W tamtych czasach podejmowano już w absurdalny i brutalny sposób próby zmieniania społeczeństwa. Stąd w ramach «utrwalania władzy ludowej», gdzieś na przełomie 1946/47 roku zmieniono nazwę na bardziej socjalistyczną (propagandową), tj. Państwowy Dom Dziecka, wyrażającą troskę Państwa Ludowego roztaczaną nad osieroconymi dziećmi. Kiedy po 5 latach pobytu, w 1952 roku opuszczając Dom, nazywał się tak samo. Kiedy byłem na zjeździe w 1954 roku również nazywał się Państwowy Dom Dziecka [...]<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> Zob. APB, AZMB, Wydział Finansowy, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1946, sygnatury 242, 243; APB, AZMB, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1947, sygnatury 244, 245; APB, AZMB, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1948, sygnatury 246, 247, 248.

<sup>22</sup> Zob. APB, AZMB, Wydział Finansowy, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1946, sygnatury 242, 243; APB, AZMB, Wydział Finansowy, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1947, sygnatury 244, 245; APB, AZMB, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1948, sygnatury 246, 247, 248; APB, AZMB, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1949, sygn. 250.

<sup>23</sup> R. Kuczma: *Sierociniec na Szwederowie*, „Dziennik Wieczorny” 1994, nr 26, dodatek „Szwederowo” z maja, s. 2; M. Mirosława: *Miejski sierociniec*, „Nasze Szwederowo” 1996, nr 1, s. 7; A. Twardowska: *Sto lat sierocińca*, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 58, s. 2.

<sup>24</sup> A. Butt-Hussaim: fragment listu z 1 kwietnia 2017 [w:] P.P. Grzybowski, K. Marszałek: *W naszym Domu...*, t. 1, dz. cyt., s. 40.

Dysponujemy jednak fotografią z lat 60. (?)<sup>25</sup>, na której widnieje wejście do placówki z wyraźnym napisem: Państwowy Dom Młodzieży ul. Traugutta 5, ul. H. Dietza 12-15. Gdy pokazaliśmy ją wspomnianemu wyżej wychowankowi, otrzymaliśmy następującą wiadomość:

Jestem zdumiony fotografią z napisem nad wejściem frontowym - Państwowy Dom Młodzieży. Za moich czasów, to wejście w ogóle nie było wykorzystywane - funkcjonowało tylko wejście od strony placu zabaw (z kierunku miasta)<sup>26</sup>.

Przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy Kazimierz Maludziński pisał w 1958 r.:

Miasto nasze posiada w tej chwili [...] jeden Państwowy Dom Młodzieży przy ul. Traugutta 5. W domu tym znajduje się 115 wychowanków-sierot. Podkreślić trzeba, że od 1947 r. począwszy, Państwowy Dom Młodzieży usamodzielniał już 495 wychowanków, z których wszyscy otrzymali średnie wykształcenie. Wobec braku dostatecznej liczby miejsc w Państwowym Domu Młodzieży, inne dzieci-sieroty umieszcza się w tzw. rodzinach zastępczych, gdzie są otoczone opieką materialną i moralną<sup>27</sup>.

Skoro w artykule napisanym przez jednego w miejskich rajców występuje „feralna” nazwa, znaczyłoby to, że jednak funkcjonowała w oficjalnym obiegu. Fakt ten nie musi dziwić, ponieważ:

Państwowe Domy Młodzieży były odpowiednikami Państwowych Domów Dziecka, z tą różnicą, że były przeznaczone, o ile dobrze pamiętam, dla młodzieży powyżej 13 roku życia. Według mojej wiedzy, wiek wychowanków był jedyną cechą odróżniającą domy dziecka od domów młodzieży<sup>28</sup>.

Instytucje te podlegały resortowi oświaty (Ministerstwo Oświaty, Departament Opieki nad Dzieckiem). Jak piszą Alicja Puszcza i Joanna Szady na temat tego rodzaju placówek:

Wychowawcy mieli dbać o swój rozwój zawodowy [...]. Ponadto kadra brała udział w posiedzeniach Rad Pedagogicznych, które zamieniały się niejednokrotnie

---

<sup>25</sup> Zob. Fot. 84. Fotografię udostępnił Roman Arkadiusz Wojtaszewski twierdząc, że została zrobiona w latach 60 XX wieku. Autor wspomnienia był wychowankiem Państwowego Domu Młodzieży w latach 1957-1961.

<sup>26</sup> A. Butt-Hussaim: fragment listu z 5 kwietnia 2017 roku [w:] P.P. Grzybowski, K. Marszałek: *W naszym Domu...*, t. 1, dz. cyt., s. 41.

<sup>27</sup> K. Maludziński: *Urządzenia socjalne...*, dz. cyt., s. 204.

<sup>28</sup> Informacja pisemna od Andrzeja Kołakowskiego, uzyskana 5 marca 2017 roku.

w narady wytwórcze z udziałem przedstawicieli szkół oraz urzędników z Wojewódzkiego i Miejskiego Wydziału Oświaty. Kadra brała udział w szkoleniach metodycznych. Szkolenia te dotyczyły różnych aspektów pracy wychowawczej, między innymi o roli pomocy naukowych kół zainteresowań w procesie nauczania, o wychowawczej roli czytelnictwa w domu dziecka, o znaczeniu aktywu młodzieżowego na terenach Domów Młodzieży<sup>29</sup>.

Mimo że nie udało nam się odnaleźć dokumentów potwierdzających formalną zmianę nazwy placówki przy ul. Traugutta, to na podstawie analizy wieku wychowanków w tym okresie oraz ich wspomnień (m.in. potwierdzenia dbałości kadry Domu o jak najwyższe wykształcenie swych podopiecznych) możemy stwierdzić, że do przekształcenia domu dziecka w dom młodzieży doszło – nadal jednak pozostaje do ustalenia w jakim okresie.

Udało nam się ustalić kompletną listę osób kierujących Domem. Jego pierwszym po II wojnie światowej kierownikiem był znany nam tylko z nazwiska J. Bartkowiak (prawdopodobnie wojskowy dowódca obiektu, który zarządzał nim po wyzwoleniu), który jeszcze w 1945 r. przekazał placówkę w zarząd Leonowi Stobrawie. Z załączników do budżetu Bydgoszczy pochodzą szczegółowe informacje o pracownikach w tym okresie:

- pracownicy umysłowi: troje w 1947 r. (Leon Stobrawa – administrator, Jadwiga Lackowska – pracownik umysłowy, Janina Bąbka – kierownik, Łucja Derangowska – pielęgniarka, dr Irena Friesk – lekarz), czworo w 1948 r. (Leon Stobrawa – administrator, Janina Bąbka – kierownik, Urszula Lackowska – siła biurowa, Barbara Zalewska – pomocnik pielęgniarki, dr Bernard Chrzanowski – lekarz)<sup>30</sup>;
- pracownicy fizyczni: trzynastu w 1947 r., osiemnastu w 1948 r.<sup>31</sup>;
- środki lokomocji w 1948 r. znajdujące się na stanie Domu: koń roboczy, wóz skrzyniowy<sup>32</sup>.

Szczególnie cenne informacje na temat funkcjonowania Domu i życia jego mieszkańców zawierają nieliczne zachowane wspomnienia wychowanków. Jak wspomina Arsen Butt-Hussaim:

Koniec września (może początek października) 1947 r., jesienny chłodek, zapadający zmrok. Jestem przed Domem przy ul. Traugutta. Głucha cisza, drzwi

<sup>29</sup> A. Puszka, J. Szady: *Dom Dziecka im. J. Korczaka w Lublinie w latach 1855-2010*, Wydawnictwo Werset, Lublin 2011, s. 441.

<sup>30</sup> Zob. APB, AZMB, Załączniki do budżetu na rok 1948, sygn. 249. Lekarze, pielęgniarka i pomocnicy pielęgniarscy w różnych latach byli zaliczani w budżecie do pracowników umysłowych lub nie, stąd pozorna nieścisłość w podanej sumie.

<sup>31</sup> Zob. APB, AZMB, Załączniki do budżetu na rok 1948, sygn. 249; APB, AZMB, sygn. 254.

<sup>32</sup> Zob. APB, AZMB, Załączniki do budżetu na rok 1948, sygn. 249 oraz APB, AZMB, sygn. 254.

zamknięte. Zaszedłem Dom od tyłu, zobaczyłem drzwi - dały się otworzyć. Wszedłem po kilku schodkach na korytarz parteru, panowała cisza. Tuż przede mną pojawił się jakiś chłopak i usłyszałem krótkie: „Cześć! Czy mogę pomóc?” Powiedziałem, że mam się tu zgłosić. „Chodź zaprowadzę Cię do kancelarii, jest tam kierownik”. Drzwi były tuż. Chłopak wszedł pierwszy i poinformował pana kierownika, że przyprowadził „gościa”. Kierownik zapytał, jak się nazywam i zaraz mnie uspokoił: „Oczekiwałem Ciebie. Jasiu, odprowadź Arsena do pokoju, zamieszka z wami i wprowadź go w nasze życie. A my - zwrócił się do mnie - później pogawędzimy”. W ten sposób poznałem Pana Kierownika Leona Stobrawę i Jasia Zuckiermana - przesympatycznego chłopaka, inteligentnego, uczynnego, towarzyskiego i koleżeńskiego.

Pierwsze wrażenie z poznania Pana Leona Stobrawy nie było piorunujące. Swoim sposobem bycia stopniowo zdobywał moje serce i ogromny szacunek. Jego nierzucająca się w oczy dobroć - można powiedzieć zwyczajna - była niespotykana. Robił rzeczy, do których nie byliśmy przygotowani (przywyczażeni), a robił to w sposób naturalny. Drobny przykład: zabolał mnie ząb. Kierownik poszedł ze mną do dentysty, mimo moich protestów (miałem 16 lat). Później zrozumiałem. Niestety to były jeszcze czasy, kiedy sierota to była druga lub trzecia kategoria dziecka. Dopiero sierota z opiekunem była traktowana jak pełnowartościowe dziecko. Później już rozumiałem dlaczego powiedział wówczas, że drugi raz do tego dentysty pójdę już sam. [...] Mimo wielu spraw administracyjnych Kierownik zawsze był z nami, kiedy potrzebowaliśmy, zawsze wysłuchał, pomógł w każdej sprawie i pocieszył. Pracował od świtu do nocy. Integrował nas, wiązał emocjonalnie, pobudzał nasze marzenia, przywracał nam wiarę w siebie i w człowieka, dawał poczucie bezpieczeństwa tak bardzo nam potrzebne. Kochaliśmy wieczorne rozmowy z Nim, kiedy po 21.00 odwiedzał nas w pokojach kontrolując, czy wszystko z nami w porządku. [...] Były to czasy po strasznej, wyniszczającej wojnie, niewyobrażalne dla obecnego pokolenia. Życie było trudne dla zwyczajnych obywateli, a cóż dopiero dla sierot. Jednocześnie z trudnościami natury materialnej szalał terror nazywany „utrwalaniem władzy ludowej”, ogromna propaganda ideologiczno-polityczna, w szkołach „mobilizacja” do ZMP, zebrania, prasówki, masówki, pochody. Myślę, że zasługą Kierownika Pana Leona Stobrawy był spokój i całkowicie apolityczna atmosfera zarówno wśród wychowanków jak i personelu<sup>33</sup>.

Z 1947 r. pochodzi następujący opis instytucji określanej w aktach jako Miejski Dom Dziecka przy ul. Traugutta:

Zakład przeznaczony jest dla dzieci w wieku od lat 3-18 sierot i półsierot. Wychowankowie uczęszczają do szkół powszechnych i średnich. Zakład

---

<sup>33</sup> A. Butt-Hussaim: *Całkowicie nieporównywalne czasy* [w:] P.P. Grzybowski, K. Marszałek: *W naszym Domu...*, t. 1, dz. cyt., s. 135-136.



przewidziany jest dla 80 wychowanków, obecny stan wychowanków wynosi 99. W skutek napływu młodzieży opuszczonej potrzebującej przytułku, zakład jest stale przepełniony ponad przewidzianą normę. Projektuje się gruntowną przebudowę zakładu w roku 1948 mającą na celu znaczne zwiększenie i wykorzystanie zakładu do celów opiekuńczych. Obecnie zakład posiada 14 izb mieszkalnych<sup>34</sup>.

Opis ten uzupełnia kolejna notatka służbowa:

Liczba pensjonariuszy w zakładzie waha się od 90-100 dzieci. Dzieci otrzymują całkowite wyżywienie i odzież. Wychowankowie uczęszczają do szkół powszechnych i średnich. Zatrudnia się w zakładzie personel wychowawczo-pielęgniarski i pomocniczy w ilości 13 osób. Poza wydatkami personalnymi większe sumy pochłania żywność i odzież dla wychowanków<sup>35</sup>.

Zachowały się także listy wychowanków z 1949 r. Ich analiza pozwala się zorientować, że liczba dzieci zamieszkujących Dom stale się zmieniała, np.:

- 10 lipca 1949 - 40 dziewczynek, 40 chłopców;
- 1 sierpnia 1949 - 32 dziewczynki, 60 chłopców<sup>36</sup>;
- 30 września 1949 - 40 dziewczynek, 40 chłopców;
- 1 sierpnia 1949 - 30 dziewczynek, 55 chłopców<sup>37</sup>.

Niezwykle interesującym dokumentem jest odpis protokołu z wizytacji przeprowadzonej w Domu pod koniec listopada 1949 r. przez Mariana Strzyżewskiego - wizytatora okręgowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu:

Z wizytacji przeprowadzonej przez wizytatora okręgowego Kuratorium Okr. Szkolne. Pom. w Toruniu dnia 29 i 30 listopada 1949 r. w Miejski Dom Dziecka w Bydgoszczy ul. Traugutta 5 w obecności referenta Op. Inspektoratu Szkolnego w Bydgoszczy Ob. Mrugowskiego

I Dane ogólne

1. Dom wybudowany w r. 1905 przez Henryka Dietza o kubaturze 336 m<sup>3</sup> otoczony boiskiem o powierzchni przeszło 4000 m<sup>2</sup> wraz z ogrodem przewidziany na sierociniec, winien być dostosowany do potrzeb domu młodzieżowego, żeby odpowiadać zadaniom. Właścicielem domu jest Zarząd Miejski w Bydgoszczy. Suteryny domu mieszczą: kuchnię, magazyny żywnościowe, łaźnię natryskową, pralnię ręczną, warsztat szewski i stolarski oraz dwa pokoje

<sup>34</sup> APB, AZMB, Załączniki do budżetu na rok 1948, sygn. 249

<sup>35</sup> APB, AZMB, Załączniki do budżetu na rok 1948, sygn. 249.

<sup>36</sup> Zob. APB, AMB, Wydział Opieki Społecznej (dalej WOS), Miejski Dom Dziecka w Bydgoszczy - ruch wychowanków, wnioski o przyjęcia, wykazy dzieci, 1949-1950, sygn. 539.

<sup>37</sup> Zob. APB, AMB, WOS, Miejski Dom Dziecka w Bydgoszczy - ruch wychowanków, wnioski o przyjęcia, wykazy dzieci, 1949-1950, sygn. 539.

boczne przy kuchni. Na parterze: jadalnia, czytelnia, kancelaria, świetlica, mieszkanie prywatne i sypialnia na 4 łóżka chłopców. I piętro: magazyn odzieżowy, gabinet lekarski, 4 sypialnie dla dziewcząt, 2 izolatki, 6 sypialni dla chłopców. Strych: szwalnia i 1 pokój przewidziany na magazyn odzieżowy.

2. Dom przeznaczony dla młodzieży obojga płci od 14-18 lat.
3. Ilość personelu: [...] Biorąc pod uwagę 80 wychowanków, powinno być zatrudnionych 18 osób całego personelu, należałoby zatem zwolnić pomoc krawiecką i 1 sprzątaczkę zważywszy na to, że wychowankowie są starsi i sami powinni utrzymywać czystość, natomiast etat świetlicowy zmienić na pełny etat wychowawczy.

## II Wychowankowie

1. Ogólna ilość młodzieży i dzieci 69 na 80 miejsc, należy zatem uzupełnić dom przez 11 wychowanków. Z ogólnej ilości młodzieży jest 46 chłopców i 23 dziewcząt, z czego 17 dzieci w wieku szkoły powszechnej. Stan ten jest tolerowany do końca roku szkolnego, po czym w domu tym powinna przebywać tylko młodzież w wieku od 14-18 lat. Pochodzenie socjalne młodzieży: robotnicza 32, chłopska 13, prac. Umysł. 11, innych 0, nieustalone pochodzenie 7. Uczęszczają do szkół: Przem Tech 18, Tech Plast 8, Lic Adm Hand 1, Śred Szk Zaw 13, Lic Kraw 4, Gim Stol 1, Gim Cukiern 1, Lic Ogól 3, szk pods. 17.<sup>38</sup>
2. Wyżywienie. Wychowankowie otrzymują 4-krotnie wyżywienie. Na osobę przypada przeciętnie 3596 kalorii przy koszcie 122,3 zł. Dzieci jedzą przy stołach nienakrytych obrusami (oddane do prania) oczekując w kolejce na swoją porcję. Rozpoczynają i kończą obiad stołami, a nie wspólnie. Pożywienie sporządzone smacznie.
3. Stan ubrania i bielizny i obuwia wychowanków nie budzi zastrzeżeń. Kierownictwo domu uskarża się, że młodzież skierowana z rodzin zastępczych wymaga poważnego uzupełnienia braków odzieżowych, co w poważnym stopniu uszczupliło zapasy domu. Szczególnie braki wykazała młodzież skierowana z Więcborka, Chojnic i Chełmna.
4. Higiena. Lekarzem stałym zakładowym jest dr Kostka, przybywa do domu 2 razy w tygodniu poświęcając łącznie 7 godzin. Higienistka H. Duda pełni należycie swe obowiązki od 2 lat. Od września br. 1 dziewczynka zachorowała na zapalenie płuc i 1 na zapalenie wyrostka robaczkowego, u młodzieży przybyłej z rodzin zastępczych leczy się owrzodzenia występujące w kilku wypadkach. Stan sanitarny i czystości otoczenia, urządzeń i pomieszczeń budynku - dobry. Większej uwagi wymaga utrzymanie czystości i estetyki zeszytów i książek uczniów szkół podstawowych.

<sup>38</sup> Rozwinięcie skrótów nazw szkół: szkoły przemysłowo-techniczne, technikum plastyczne liceum administracyjno-handlowe, średnie szkoły zawodowe, liceum krawieckie, gimnazjum stolarskie, gimnazjum cukiernicze, liceum ogólnokształcące, szkoły podstawowe.

### III Wychowanie i nauka

1. Istnieje nagromadzenie tematyczne zadań rocznych domu młodzieży<sup>39</sup>, nie jest to jednak planowe ujęcie w czasie i przydział personalny do poszczególnych zadań. Na odbytej konferencji wychowawców omawiano projekt planu rocznego kierownika i wychowawców.
2. Istnieje podział na grupy a mianowicie: I. 23 dziewcząt, II. 20 chłopców st., III. 26 chłopców mł. Podziału dokonano na zasadzie wieku i płci. Plany wychowawcze dla poszczególnych grup istnieją. Mają one zakres miesięczny i kończą się na listopadzie.
3. Wyznaczone plany realizuje się w części konkretnej tematyki, dziennik czynności obejmuje tylko zajęcia świetlicowe. Młodzież zna kilka pieśni wyuczonych przez nauczyciela zaangażowanego na 4 godz. tygodniowo zajęć świetlicowych.
4. Na terenie domu istnieje samorząd zorganizowany we wrześniu br. W ramach samorządu działają 3 sekcje: oświatowa, sportowa i imprezowa. Działalność samorządu jest jeszcze niewyraźna, brak planu i sprzężystości. Odbyto 2 zebrania plenarne protokołowane. Młodzież wypowiada się pod kątem usprawnienia pracy, prosząc o sprzęt sportowy, oraz systematyczne wykonywanie obowiązków zwłaszcza w zakresie pomocy koleżeńskiej w nauce. Żali się na brak czasu w odrabianiu lekcji, zwłaszcza Szkoła Nauk Plastycznych jak również żądania niektórych dyrekcji szkół opłat do Kół Rodzicielskich n.p. Szkoła Techniczna.
5. Wychowankowie domu należą do różnych organizacji młodzieżowych i tak: Z.M.P. - 25<sup>40</sup>, Z.H.P. - 6<sup>41</sup>, T.P.P.R. - 16<sup>42</sup>, T.P.Ż.<sup>43</sup> - 5 i P.C.K. - 12<sup>44</sup>.
6. Świetlica istnieje, jest jednak zbyt mała na ogólną ilość młodzieży, zajęcia ściśle świetlicowe odbywają się 2 razy w tygodniu, po 2 godziny. Prenumeruje się czasopisma: Płomyk, Gazeta Pomorska i Ziemia Pomorska, brak

<sup>39</sup> Na uwagę zasługuje fakt, że wizytator wspomina o „domu młodzieży”, mimo że w nagłówku dokumentu mowa jest o Miejskim Domu Dziecka. To jeszcze jeden dowód panującego zamieszania z formalną i potoczną nazwą placówki.

<sup>40</sup> Związek Młodzieży Polskiej - ideowo-polityczna organizacja młodzieżowa działająca w latach 1948-1957.

<sup>41</sup> Związek Harcerstwa Polskiego - największa polska organizacja harcerska działająca od 1918 roku.

<sup>42</sup> Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej - założona w 1944 roku organizacja, której celem była integracja narodów polskiego i radzieckiego. Realizowała go m.in. poprzez organizację masowych imprez kulturalnych i wymiany grup.

<sup>43</sup> Towarzystwo Przyjaźni Żołnierza - założona w 1944 roku organizacja, której celem było udzielanie wsparcia żołnierzom walczącym na froncie i przebywającym w obozach. Jej członkowie przygotowywali paczki, pisali listy i kartki z życzeniami, organizowali koncerty i inne imprezy kulturalne w obozach szkoleniowych itp.

<sup>44</sup> Polski Czerwony Krzyż - działająca od 1919 roku polska organizacja humanitarna, której celem jest udzielanie pomocy podczas wojen, klęsk żywiołowych, pomoc socjalna itp.

jednak systematycznej opieki nad czytelnictwem. Istnieje również kilka zdekompletowanych gier.

7. Zajęcia świetlicowe prowadzi nauczyciel dochodzący, plan ramowy istnieje, jak również dziennik zajęć świetlicowych.
8. Biblioteka domu składa się z 207 książek, oraz około 200 różnych podręczników. Książki są udostępnione raz w tygodniu.
9. Organizacja nauki i odrabianie lekcji stanowi gro zajęć popołudniowych, przy czym 17 dzieci odrabia zadania pod kierownictwem (szkoła podstawowa) we wspólnej sali, młodzież starsza w swych sypialniach. Dzienników czynności nie prowadzi się. Braki w nauce szkolnej są przedmiotem troski nie tylko wychowawców, ale i samorządu młodzieży, która podjęła odpowiednie uchwały w kierunku samopomocy koleżeńskiej.
10. Istnieje komitet Opiekuńczy, którym jest Wojskowy Wydział Budowlany w Bydgoszczy, ul. Stalina 10. Kontakt nawiązano, obiecuje się prelekcje, pomoc w bibliotece, zorganizowanie pomocy gwiazdkowej.
- 11 i 12 Łączność z rodziną żywa, przeciętnie wysyła się 10 listów tygod. Dom jest związany ze środowiskiem przez szkoły i związki młodzieżowe z Komitetem Opiekuńczym.
13. Ogólnie trudności wychowawczych nie ma, są natomiast indywidualne na tle kształcenia zawodowego np. wychow. X, Z<sup>45</sup>, zmieniają szkoły i nie kończą żadnego zawodu.
14. Rada pedagogiczna odbyła 6 posiedzeń, księga protokołów istnieje lecz jest niedostępna, z powodu nieobecności wychowawczynie Buchholz.
15. Szkolenie wychowawców odbywa się, wychowawczynie Buchholz przebywa obecnie na kursie.
16. Dzienników czynności nie prowadzi się.
17. Sprawy wychowawcze domu jeszcze nie zupełnie ustalone, wyczuwa się brak unowocześnienia metod wychowawczych, zwłaszcza rozwinięcia życia samorządowego. Młodzież ujęta przez personel wychowawczy i kierownictwo właściwie, wykazuje dobrą wolę, wymaga jednak zżycia i wzmocnienia atmosfery rodzinnej.

#### IV Administracja

1. Gospodarka pieniężna, odzieżowa i żywnościowa prowadzona jest przez kierownictwo M.D.Dz. w myśl zaleceń Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy. Prowadzi się kartotekę magazynu żywnościowego i odzieżowego, kwitariusz magazynowy, zapotrzebowanie żywnościowe i odzieżowe oraz kartotekę odzieżową. Kontrola niektórych artykułów żywnościowych i odzieżowych zgodność ze stanem kartoteki (smalec, konserwy mięsne, zaprawy owocowe, szaliki, spodnie).

---

<sup>45</sup> Dane osobowe wychowanków ze względu na ich wrażliwość zostały przez nas utajnione.

Książki kasowe i inwentarzowe prowadzi Zarząd Miejski. Dom posiada spisy inwentarzowe.

Spis – książka ewidencyjna wychowanków, założona od dnia 1 września b.r. brak jednak alfabetycznego skorowidza. Brak kart dziecka: X, Y, Z, wychowankowie ci mają karty dziecka w domach macierzystych: Szubin i Świecie.

Teczki personalne wychowanków wymagają uzupełnienia.

#### V. Uwagi o personelu

1. Wychowawczym – kierownik zapobiegliwy dobry administrator, utrzymuje całość domu na właściwym poziomie organizacyjnym, należałoby jednak pogłębić metody oddziaływania pedagogicznego, oraz realizować konkretny plan wychowawczy. Wychowawca pracowity i sumienny, winien działać w ramach planu kierownika szkoły.

Personel administracyjny spełnia swoje obowiązki bez usterek. Kierownik nie prowadzi spostrzeżeń o personelu.

- #### VI. Całokształt życia domu czyni dodatnie wrażenie pod względem organizacyjnym, higienicznym i ładu wewnętrznego, natomiast strona pedagogiczna wymaga pogłębienia metod pracy i jej unowocześnienia.

Strzyżewski Marian

wizyt. Okręgowy.

Za zgodność odpisu z oryginałem

Bydgoszcz z dnia ....49 r.

Kierownik M.D.Dz.<sup>46</sup>.

Zachowało się także odpowiednie „Zarządzenie powizytacyjne”, na podstawie którego można zorientować się zarówno w bieżących potrzebach Domu w tym okresie, jak i obowiązkach personelu wynikających w ustaleń pokontrolnych:

W związku z wizytacją dokonaną w Miejskim Domu Dziecka w Bydgoszczy ul. Traugutta 5 w dniach 29 i 30 listopada br. przez wizytatora Kuratorium Okr. Sz. Pom. w Toruniu obyw. Strzyżewskiego Mariana, zarządzam, co następuje:

- 1) Zwiększyć lokal świetlicowy i zmechanizować pralnie
- 2) Zmienić prowizoryczne umeblowanie (wojskowe łóżka i szafy) na odpowiednie dla domu dziecka
- 3) W jadalni przestrzegać estetyki nakrycia stołów (obrusy, kwiaty) wspólne rozpoczynanie i kończenie posiłków, oraz właściwej organizacji dyżurów przy podaniu

---

<sup>46</sup> APB, AMB, WOS, Miejski Dom Dziecka w Bydgoszczy – ruch wychowanków, wnioski o przyjęcia, wykazy dzieci, 1949–1950, sygn. 539.

- 4) Zmniejszyć liczbę personelu technicznego o 2 osoby, natomiast etat świetlicowy zmienić na pełny etat wychowawczy
- 5) Znieść koszarowy sposób wydawania posiłków wprowadzając podawanie przez dyżurnych (ne) do stołu
- 6) Zaprenumerowanie więcej czasopism młodzieżowych
- 7) Opracowanie planu pracy rocznej domu w zakresie wychowania, według udzielonych wskazówek
- 8) Uzupelnic braki świetlicy, ożywić działalność samorządu młodzieży i zwrócić większą uwagę na odrabianie zadań dzieci szkoły podstaw.
- 9) W drodze bezpośredniego porozumienia z dyrekcjami szkół, zmniejszyć ilość godzin zajęć przeciążonej młodzieży
- 10) Poglębić metody pracy pedagogicznej i wytworzyć większe życie wychowanków
- 11) Uzupelnic teczki osobowe wychowanków
- 12) Zaprowadzić arkusze spostrzeżeń o personelu domu dziecka
- 13) Sprawozdanie z wykonania punktów od 3-10 przesłać do 30 grudnia br.<sup>47</sup>.

Dokumentem, który pozwala zorientować się w ówczesnej wakacyjnej aktywności wychowanków Domu, jest prośba Prokuratury Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z 5 grudnia 1949 r. skierowana do Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy: „Proszę o poinformowanie mnie, czy kierownik Miejskiego Domu Dziecka w Bydgoszczy przy ul. Traugutta jest względnie był uprawniony do wysyłania wychowanków tegoż Domu na prace do rolników i na jakich warunkach. p.o. Podprokuratora Sobolski”<sup>48</sup>. Odpowiedź została wysłana 28 grudnia tegoż roku:

W odpowiedzi na pismo tamt. z dnia 15.12.1949 r. podaje się, iż Zarząd Miejski nie upoważniał kierownika Miejskiego Domu Dziecka do wysyłania wychowanków na pracę do rolników. Tut. Wydział Opieki Społecznej był jednak przez kierownika Obyw. Stobrawę poinformowany, że niektórzy starsi wychowankowie nie biorący udziału w wczasach z własnej woli względnie za zgodą swych rodziców lub opiekunów godzili się sami do rolników do lżejszych prac, na czas wakacji szkolnych za utrzymanie i pewnym wynagrodzeniem w gotówce, którą w całości zatrzymywali na swoje osobiste potrzeby. Za Prezydenta Miasta (L. Zielnik) p.o. Naczelnika Wydziału<sup>49</sup>.

<sup>47</sup> APB, AMB, WOS, Miejski Dom Dziecka w Bydgoszczy - ruch wychowanków, wnioski o przyjęcia, wykazy dzieci, 1949-1950, sygn. 539.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Tamże.

Oto dotyczące nieco późniejszego okresu fragmenty wspomnienia Romana Arkadiusza Wojtaszewskiego:

Przypomnę typowy rozkład zajęć – taki sam przez wszystkie lata.

- pobudka – godz. 6.00
- śniadanie – godz. 6.30–7.30
- wyjazd do szkół – godz. 7.30–14.00
- obiad – godz. 13.30–14.30–15.30
- odrabianie lekcji – godz. 16–18.30
- kolacja – godz. 19.00
- zajęcia – godz. 19.30–21.00
- apel – godz. 21.00
- po apelu mycie
- cisza nocna od godz. 22.00.

Niedziela w rozkładzie dnia zmieniła między innymi to, że odrabianie lekcji było od 10.00 do 12.00, a po obiedzie był czas wolny do kolacji.

W latach 1957–1961 w PDM pracowali jako wychowawcy: mgr Stanisław Stępień – wychowawca III grupy chłopców; Pan Klich – wychowawca II grupy chłopców; Pan Bączkowski – wychowawca I grupy chłopców; Pani Ziółkowska i Pani Rakoczy – wychowawczynie grupy dziewcząt. Grupa pierwsza zajmowała cztery pokoje na pierwszym piętrze, natomiast po prawej i lewej stronie były pokoje dziewcząt. Grupa druga i trzecia chłopców miała pokoje na drugim piętrze. W okresie zimowym do naszych obowiązków należało palenie w piecach kaflowych. Łazienki oraz ubikacje były w piwnicach. Codzienne odrabianie lekcji miało miejsce w świetlicy. Przebywająca w PDM młodzież to w 90% pełne sieroty, którym rodzice zmarli lub w czasie wojny wymordowali ich hitlerowcy.

Bardzo radośnie toczyło się życie rozrywkowo-kulturalne. W świetlicy było pianino na którym regularnie grał wychowanek Szmidt. Przechodząc schodami z jadalni bezpośrednio do świetlicy, często organizowaliśmy potańcówki (schody te zostały zlikwidowane). Wielokrotnie w ciągu roku odbywały się w świetlicy zabawy taneczne do godziny 23.00 oraz występy przygotowane przez wychowanków, jak zgaduj-zgadula czy recytacje i występy aktorskie.

Mieliśmy własną ligę koszykówki, której statystyki były dokładnie prowadzone. [...] Dodam, że młodzież naszego domu często uczestniczyła w różnych zabawach i potańcówkach w Salamandrze, Wojewódzkim Domu Kultury, Związkowcu, Chemiku itd. Dlatego też byliśmy ściśle zintegrowani z ówczesną młodzieżą Bydgoszczy. Trudno było urwać się na wypad do miasta na potańcówki, robiliśmy to nielegalnie w taki sposób, że któryś z wychowanków otwierał w łazience na dole okno, a my po przyjsciu tamtędy wchodziliśmy, gdyż drzwi wejściowe były zamykane. Wielokrotnie zostaliśmy złapani przez Pana Kierownika Leona Stobrawę, który zawsze czekał na nas na schodach przy wyjściu

z piwnicy. Oczywiście kara była zawsze, to jest zakaz wyjścia z domu w niedzielę po obiedzie – kiedy to był czas wolny do kolacji. [...] W 1958 r. [...] wybraliśmy się za zgodą kierownika na wyjazd auto-stopem (popularna w tych czasach wędrowka dla młodzieży). Wędrowaliśmy przez Toruń, Włocławek, Częstochowę do przystanku w Katowicach gdzie przebywaliśmy kilka dni, robiąc wypadki na mecze piłki nożnej do Chorzowa, Zabrze i Bytomia. Drugi wyjazd miał miejsce w 1959 r. i [...] objechaliśmy Poznań, Wrocław, Szczecin, Koszalin, Bydgoszcz. Mam w posiadaniu z tamtych czasów książeczki wraz z zapisem miejsc, godzin pobytów i postojów z trasy wędrowki. [...] W latach 1959 oraz 1960 uczestniczyliśmy w organizowanym przez gazetę „Dziennik Wieczorny” oraz klub sportowy „Zawisza” w turniejach piłkarskich „dzikich drużyn”. [...] Moi koledzy po odejściu z PDM odnieśli dużo sukcesów<sup>50</sup>.

---

<sup>50</sup> R.A. Wojtaszewski: *Wychowankowie czynnie uczestniczyli w życiu sportowym Bydgoszczy* [w:] P.P. Grzybowski, K. Marszałek: *W naszym Domu...*, t. 1, dz. cyt., s. 143-146. Zob. także: J. Włodarski: *Dyrekcja znalazła dla mnie technikum* [w:] P.P. Grzybowski, K. Marszałek: *W naszym Domu...*, t. 1, dz. cyt., s. 141-142. Autor wspomnienia był wychowankiem Państwowego Domu Dziecka przy ul. Traugutta w latach 1950-1954.



## Rozdział 7

# Z kronikarskich zapisków

Rozdział ten zawiera wypisy z kronik i albumów prowadzonych po drugiej wojnie światowej przez pracowników i wychowanków instytucji funkcjonujących w Domu przy ul. Traugutta. Niestety nie zachowały się kroniki z lat 1905-1949. Możliwe jednak, że czekają dopiero na odnalezienie, a członkom zespołu gromadzącym materiały do niniejszej książki po prostu nie udało się do nich dotrzeć.

Celem ułatwienia Czytelnikowi zapoznawania się z kolejnymi wpisami, uporządkowaliśmy je w układzie chronologicznym: od najstarszych, pochodzących z kronik pisanych i ilustrowanych ręcznie do najnowszych. W większości przypadków zachowaliśmy oryginalny styl wypowiedzi, poprawiając tylko najbardziej rażące błędy pisowni (np. ortograficzne i literowe). Przeredagowaliśmy też formę niektórych notatek w celu uniknięcia licznych powtórzeń dat i danych adresowych placówek, co nużyłoby Czytelnika - zabieg ten nie ma jednak wpływu na treść.

Właściwie tylko w przypadku pierwszej kroniki<sup>1</sup> udało się ustalić jej autora. Znajduje się w niej inicjał imienia i nazwisko kronikarza B. Pawlickiego, przewodniczącego sekcji kronikarskiej w Państwowym Domu Dziecka i Państwowym Domu Młodzieży. Pozostali nie podpisali się. Na stronie tytułowej tejsze kroniki, w miejscu z napisem „Opracował B. Pawlicki”, widnieje jaśniejszy ślad po plastrze lub taśmie klejącej. Prawdopodobnie ktoś nakleił kartkę z nazwiskiem kolejnego kronikarza, lecz odpadła i zaginęła. Najbardziej aktywnymi wychowankami, które chętnie podejmowały się w Domu wszelkich prac plastycznych, były wówczas uczennice technikum plastycznego: Zosia Czechowska, Irka Markowska i Stasia Ślusarkiewicz. Jest więc prawie pewne, że to one wykonywały ilustracje w kronikach<sup>2</sup>.

Interesującym dokumentem jest *Księga Pamiątkowa P. D. M. w Bydgoszczy* - rękopis powstały najpóźniej w 1962 r.<sup>3</sup> Jest to przepisana w obszernych

---

<sup>1</sup> Zob. B. Pawlicki (oprac.): *Kronika...*, dz. cyt.

<sup>2</sup> Informacja ustna od Małgorzaty Łopatko, uzyskana 6 kwietnia 2017 roku.

<sup>3</sup> *Księga Pamiątkowa P. D. M. w Bydgoszczy*, niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1962 (?), strony nienumerowane.

fragmentach wersja pierwszej powojennej *Kroniki P. D. Dz. w Bydgoszczy* opracowanej przez B. Pawlickiego<sup>4</sup>. Porównując charakter pisma można stwierdzić, że B. Pawlicki lub ktoś z działającego w Domu kółka kronikarskiego wykonał bardziej staranną wersję kroniki, ozdobił bogatszymi ilustracjami i przeredagował teksty. Niektóre wpisy w *Księdze* zawierają informacje, których nie było w *Kronice*, co pozwala przypuszczać, że kronikarz pamiętał czasy, o których pisał, względnie konsultował się z osobami, które je pamiętały i uzupełnił relacje o dodatkowe informacje.

Zastanawiający jest fakt, że mimo porównywalnej zawartości, w tytule każdego ze źródeł występuje inny skrót nazwy placówki - wcześniejsza wersja to P. D. Dz., późniejsza P. D. M. *Księga* jest niedokończona, widnieją w niej wpisy z pozostawionymi miejscami na ilustracje (ostatni czarnobiały szkic dotyczy pożegnania 1954 roku). Widniejący na ostatniej stronie dopisek sugeruje, że finalny wpis został dokonany w 1962 r., jednak porównując wpisy w obu źródłach można się zorientować, że ostatni zawarty w *Księdze* jest kompilacją wpisów z 1961 r. z *Kroniki*. Być może więc dopisek na ostatniej stronie sugeruje, że *Księga* została zakupiona lub wykonana w 1962 r. Może ktoś zaczął pisać „nową” kronikę dla instytucji o zmienionej nazwie (Państwowy Dom Dziecka przemianowano na Państwowy Dom Młodzieży)? Może też postanowiono wykonać nową wersję kroniki w celu pokazywania gościom i prezentowania podczas oficjalnych uroczystości, a tym samym uchronienia od zniszczenia tej starej, już sfatygowanej - zwłaszcza że niektóre jej strony zostały porysowane kredką i ołówkiem przez dziecko.

Interesującym dokumentem jest także *Złota księga* z 1960 r.<sup>5</sup> To prawdopodobnie kronika jednej z sekcji wychowanków działającej w Państwowym Domu Dziecka i później w Państwowym Domu Młodzieży. *Złota księga* została założona prawdopodobnie tylko na potrzeby relacji z opisanego w niej szczegółowo obozu wędrownego wychowanków PDM w Pieninach od 24 czerwca do 4 sierpnia 1960 r. Była ona prowadzona równoległe do *Księgi Pamiątkowej P. D. M. w Bydgoszczy*<sup>6</sup> lub powstała później. *Złota księga* jest niedokończona, niektóre fotografie nieprzyklejone, wpisy coraz krótsze i brakuje podpisu kronikarza - chociaż porównując ją z *Księgą Pamiątkową* można stwierdzić, że autorem niektórych wpisów jest wspomniany B. Pawlicki.

Katarzyna Szczepańska, pielęgniarka pracująca w Domu Małego Dziecka przy ul. Stolarskiej od 1967 r., w wywiadzie udzielonym dziennikarce „Expressu Bydgoskiego” stwierdziła m.in.: „Kiedyś dom dziecka to był wstydlivy problem. [...] O problemie sieroctwa nie mówiło się publicznie. **Nie wolno**

---

<sup>4</sup> B. Pawlicki (oprac.): *Kronika...*, dz. cyt.

<sup>5</sup> Zob. *Złota księga*, niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1960, strony nienumerowane.

<sup>6</sup> Zob. B. Pawlicki (oprac.): *Kronika...*, dz. cyt.

**było prowadzić kronik, robić zdjęć dzieci, domu i pracowników**<sup>7</sup>. Uwaga ta zapewne częściowo tłumaczy, dlaczego w pewnych okresach w kronikach brakowało wpisów. Być może były prowadzone po kryjomu bądź uzupełniane w czasach, gdy zakaz już nie obowiązywał.

Kroniki, których treść została poddana analizie na potrzeby niniejszej książki, zawierają mnóstwo typowych dla takich opracowań, powtarzających się systematycznie wpisów dotyczących obchodów świąt (np. Bożego Narodzenia, Wielkanocy, Dnia Nauczyciela), rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego, imprez andrzejkowych, noworocznych, sportowych, wycieczek, wyjść do kina i teatru, itp. W pierwszych kronikach zostały wielokrotnie wspomniane uroczystości z okazji imienin kierownika Leona Stobrawy czy obchodów rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Dlatego też, aby nie nużyć Czytelnika powtarzającymi się treściami, dokonaliśmy selekcji wpisów. Z jednej strony dotyczą one wydarzeń tych najbardziej popularnych – aby ukazać typowe elementy życia instytucji. Z drugiej zaś tych wyjątkowych, np. remontów placówek i odwiedzin niezwyklej gości – aby ułatwić Czytelnikowi śledzenie rozwoju zakładu oraz przeżywanie wraz z jej pracownikami i mieszkańcami naprawdę szczególnych chwil.

\* \* \*

### **Pierwszy wpis w powojennej kronice**

W roku 1905 zostaje ufundowany przez Doktora Dietza gmach przy ulicy Traugutta, który następnie zostaje przekazany Zarządowi Miejskiemu celem utworzenia domu dla sierot. Do domu przyjmowane były dzieci bez różnicy narodowości i wyznania. Dom oddany pod opiekę Zarządowi Miejskiemu zostaje następnie przekazany siostram zakonnym. Do 1939 r. stan wychowanków wahał się od 40–60. Przebywały w nim sieroty i półsieroty oraz dzieci opuszczone. Podczas okupacji tak dzieci jak i siostry były wydalone z domu, a miejsce zajęły organizacje młodzieży niemieckiej (Hitler Jugend).

Po wyzwoleniu w r. 1945 do domu dostają się dzieci niemieckie opuszczone przez rodziców, którzy uciekli do Niemiec pozostawiając dzieci na pastwę losu. I właśnie sprawą dzieci osieroconych działaniami wojennymi, pozbawionych opieki rodzicielskiej i dachu nad głową zajęła się Polska Ludowa. W walce z trudnościami administracyjnymi i gospodarczymi, stopniowo organizuje się życie w Domu Dziecka pod kierownictwem J. Bartkowiaka, oraz ofiarnej pracy personelu. Pod koniec 45 roku dzieci ponemieckie zostają przekazane do Państwowego Domu Dziecka w Świeciu, skąd zostają wysłane do Niemiec.

---

<sup>7</sup> Za: E. Adamska-Drgas: *Państwowe dzieci*, „Express Bydgoski” 2001, nr 199, s. 7. Wyróżnienie P.P. G. i K. M.

W roku 1946 w Miejskim Domu Dziecka przebywa około 100 wychowanków polskich z całej Polski, kierownictwo obejmuje L. Stobrawa. Stopa życiowa z każdym dniem się polepsza. Sprawa została zorganizowana, dom przybiera inne oblicze. W r. 1949 dzieci z przedszkola i klas niższych zostały rozdzielone po innych zakładach. W roku szkolnym 1949/50 większa część młodzieży to uczniowie szkół średnich i zawodowych lub ogólnokształcących. Powstaje samorząd, który na pewnych odcinkach kieruje pracą i działalnością wychowanków. Wakacje spędzone na wczasach, lub praktykach szybko minęły<sup>8</sup>.

### listopad 1950

Rok szkolny 1950/51 zwołał wszystkich do domu. Reorganizacja domu sprawiła, że dzieci do lat 14 zostały przekazane do Domu Dziecka w Grudziądzu. Większa część przybyłej młodzieży to kandydaci do szkół zawodowych i technicznych, 75% młodzieży szkół średnich, 25% - szkoła podstawowa. Stan młodzieży z dniem 1.XI.50 r. był następujący:

chłopców 53

dziewczynek 27

razem 80

Zorganizowanych w ZHP 95%

w ZMP 40%<sup>9</sup>.

### grudzień 1950

Otrzymaliśmy aparat radiowy z Wydziału Oświaty. Kierownictwo zakupiło adapter, oraz płyty co umożliwiło nam urządzanie wieczorków tanecznych<sup>10</sup>.

### czerwiec 1951

Nawiązaliśmy kontakt z PDM «Młody Las» Toruń, z którym rozegraliśmy dwa mecze siatkówki, zakończone stosunkiem 9:5 dla naszego zakładu. W dniu 26.VI. delegacja naszego domu gościła w «Młodym Lesie». Na drugi dzień odbyła się akademie i zabawa w związku z zakończeniem roku szkolnego, zaprosiliśmy delegację «Młodego Lasu»<sup>11</sup>.

---

<sup>8</sup> B. Pawlicki (oprac.): *Kronika...*, dz. cyt.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> *Księga Pamiątkowa...*, dz. cyt. Ten wpis jest wyjątkowo interesujący, a wykorzystywane w nim słownictwo może sugerować, że powstał w latach 60. W okresie powojennym mówiło się raczej o gramofonie, a nie adapterze. Określenie „adapter” upowszechniło się w Polsce dopiero w latach 60. wraz z nową falą muzyki rozrywkowej i popularnością tzw. pocztówek dźwiękowych.

<sup>11</sup> B. Pawlicki (oprac.): *Kronika...*, dz. cyt.

## kwiecień 1954

Obchodziliśmy imieniny p. Kierownika. Na cześć II zjazdu Partii podjęliśmy zobowiązania.

- 1) zmniejszenie stopni niedostatecznych
- 2) roztoczyć opiekę nad sprzętem domowym, oszczędność odzieży
- 3) współzawodnictwo między sypialniami w grupie IV
- 4) zrobienie gazetki o życiu zakładowym, przez uczniów szkoły plastycznej<sup>12</sup>.

## 24 czerwca 1954

Sekcja imprezowa dała występ w Domu Oficera przy Alei 1 Maja. Tego dnia także zostały rozegrane mecze z bardzo silnym przeciwnikiem, a mianowicie «Lotnikiem WKS». Gra stała na wysokim poziomie, pomimo to dom nasz poniósł porażkę. Lecz zawodnicy zakładowi bardzo się cieszyli, że mogli grać z tak poważnym przeciwnikiem<sup>13</sup>.

## początek roku szkolnego 1954

W pierwszych dniach widać było zadowolone twarze młodzieży. W dużej, pięknej świetlicy odbywają się lekcje, na których czuwają wychowawcy. Niektóre sekcje zaczęły już swoje prace. W godzinach wieczornych słychać dźwięki instrumentu, to uczennica liceum świetlicowego, przygotowuje tańce na zbliżającą się uroczystość. Sekcja ta ma już poważne osiągnięcia, gromadzi ona również wielbicieli żywego słowa.

W innej sali można zobaczyć uczniów szkoły artystycznej wykonujących gazetkę czy dekorację. W świetlicy widać młodzież przygotowującą się na zajęcia szkolne. Drudzy szukają zaspokojenia na boisku. Sekcja sportowa zorganizowała już kilka meczy siatkówki i koszykówkę a także w tenisa stołowego i szachy.

Kulturalny wypoczynek młodzież znajduje w bibliotece. Na życie kulturalne składają się gry świetlicowe, pogadanki na różne tematy, tygodniowe prasówki. Sekcja kulturalno-oświatowa organizowała masowe pójście na seanse, odczyty oraz środy literackie<sup>14</sup>.

## 1955

Codziennie w domu naszym odbywają się apele poranne, na których komisja wybrana z wychowanków, oraz pod nadzorem kierownika i higienistki, sprawdzają czystość i porządki w sypialniach.

---

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże.

Oprócz apele porannych co wieczór o godzinie 21.00 odbywają się apele wieczorne, mające na celu podsumowanie wypadków ciągu dnia na terenie domu, a także na świecie<sup>15</sup>.

## 14 stycznia 1955

Zwołano zebranie celem wyboru nowego zarządu. [...] W wyniku głosowania wybraliśmy kandydatów których darzyliśmy zaufaniem. W wyniku głosowania tajnego największą ilość głosów uzyskali i podzielili się między sobą funkcjami następujący wychowankowie:

Kaźmierczak - przewodniczący

Fornal Jerzy - wiceprzewodniczący

Gudowicz - sekretarka

Łopatko - wolny członek zarządu.

Głosowano na sekcyjnych i wybrano następujących kandydatów:

Dubieniecki - sekcja gospodarcza

Bortowski - sekcja kulturalno-oświatowa

Nawrocka - sekcja biblioteczna

Zgoda - kółko redakcyjne

Pawlicki - kółko kronikarskie

Orlicki - sekcja nauki

Hamling - kółko samopomocy kol.

Jodko - kółko fotograficzne

Wallner - kółko miczurinowskie<sup>16</sup>

Szudrowicz - sekcji sportowej<sup>17</sup>.

---

<sup>15</sup> B. Pawlicki (oprac.): *Kronika...*, dz. cyt.

<sup>16</sup> Kółka miczurinowskie - koła samokształcenia w spółdzielniach rolniczych, a przy placówkach opiekuńczo-wychowawczych kółka zainteresowań dla dzieci i młodzieży. Ich celem było rozwijanie zainteresowania pracą na roli, propagowanie nowoczesnych metod uprawy i hodowli stosowanych w Związku Radzieckim, podnoszenie wiedzy rolniczej członków oraz pogłębianie przyjaźni polsko-radzieckiej poprzez wymianę doświadczeń. Ich patronem był Iwan Władimirowicz Miczurin (1855-1935), rosyjski i radziecki sadownik, hodowca, pionier rolnictwa eksperymentalnego. Członkowie kółek m.in. zakładali i uprawiali ogródki eksperymentalne, opiekowali się roślinami doniczkowymi, hodowali zwierzęta itp. Szerzej na ten temat zob. np.: R. Miazek: *Audycje dla Wsi w 90. Polskiego Radia - kontekst kulturowy i polityczny*, <http://rme.cbr.net.pl/index.php/archiwum-rme/347-lipiec-sierpień-nr-68/z-kart-historii> [dostęp: 9.04.2017].

<sup>17</sup> B. Pawlicki (oprac.): *Kronika...*, dz. cyt.

## 19 kwietnia 1955

19 kwietnia przypadały imieniny naszego Kochanego Kierownika ob. Leona Stobrawy. Młodzież przygotowała podarunki oraz deklamacje. Pan kierownik wspólnie z nami cieszył się, dzień ten był dla nas wszystkich bardzo wesoły<sup>18</sup>.

## 1958

Mijają lata. Dom nasz stał się domem rodzinnym. Jesteśmy tutaj wszyscy braćmi. Życie układa się bardzo pomyślnie. W r. 1957 były pod koniec maleńkie zgrzyty z powodu tego, że niektórzy nie otrzymali promocji lecz wszystko zostało nadrobione. W wakacjach 1958 r. spędziliśmy przyjemne dni na obozie wędrownym nad morzem<sup>19</sup>.

## 1960

Zima w tym roku była ostra, ale wychowankowie nie zrażali się tym i czas wolny spędzali na lodowiskach i sankach. Sekcje po okresie przerwy spowodowanej feriami powróciły do swych normalnych zajęć. Najbardziej aktywną w tym okresie sekcją jest zespół kulturalno-oświatowy, który przygotowuje program na «Nowy Rok». Pod koniec miesiąca zostaje wybrany nowy zarząd a przewodniczącym zostaje wybrany Przybył, który od początku sumiennie zabiera się do pracy<sup>20</sup>.

## 16 czerwca 1960

Odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego 1959/1960. Żegnaliśmy odchodzących wychowanków z naszego domu. Następnie my pozostali wychowankowie wręczaliśmy im wiązanki kwiatów. Z kolei oni żegnali kierownictwo, dziękowali za wszystko co zdobyli w tym domu.

Koleżanka Cholewińska w ostatnich słowach swego «przemówienia» powiedziała, że dom ten był jej domem rodzinnym. Po bogatym programie artystycznym odbyła się zabawa taneczna<sup>21</sup>.

## czerwiec 1960

24.VI. Dzisiejszy dzień jest dniem radości. Cieszymy się, że otrzymaliśmy promocję do następnej klasy i że wyjeżdżamy na obóz wędrowny w Pieniny. Kierownikiem naszego obozu jest Pan Bączkowski, Zastępcą Pan Stępień. [...]

25.VI. Jesteśmy już w pociągu. Siedzimy wygodnie w przedziałach zarezerwowanych dla naszego obozu. Panuje wesoły nastrój. Wszyscy mówią na raz,

---

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Tamże.

dużo się śmieją. Mało mnie to interesuje. Prześladowuje mnie jedna, jedyna myśl. Czy wywiążę się dobrze ze swej funkcji kronikarza. Pocięszam się tym, że jutro już nie zbudzi mnie Pani Rakoczy, że nie będę musiał iść do szkoły. O ile zasnę, to zbudzę się w nieznanym mi okolicach. Śniadanie do naszego przedziału przyniósł nam na dużej pokrywie od 40 l. gara kol. Chrobociński. Składało się ono z chleba, masła i wędliny. Bardzo nam smakowało. [...]

29.VI. Niektórzy koledzy ostatnio zgubili miarę w jedzeniu. Na śniadanie jedli po 10 i więcej kawałków chleba. Mówiliśmy, że dostaliśmy tasiemce pionierskie. Na Franka, który miał największy apetyt, zaczęliśmy wołać po prostu tasiemiec. Nazwa się przyjęła i do końca pozostał tasiemcem<sup>22</sup>.

### **wrzesień/październik 1960**

Dnia 24 b.m. dom nasz poszedł do cyrku «Arena». Program wykonany przez artystów bardzo podobał się naszym wychowankom. W dniu 3.10. odbyła się tradycyjna zabawa zapoznawcza poprzedzona programem artystycznym. 11 b.m. odbyło się zebranie ogólne na którym grupa I i IV zademonstrowała program jak należy się zachować przy stole. W dniu 26 dom nasz był na filmie «Krzyżacy» który bardzo podobał się młodzieży. Przez parę dni dyskutowano na temat filmu w grupach. 28 kierownictwo naszego domu zakupiło telewizor<sup>23</sup>.

### **styczeń 1961**

23.I. Dom nasz był do południa na filmie produkcji meksykańskiej «Maria Candellaria». 29.I. Byliśmy w Teatrze Ziemi Pomorskiej na pięknym balecie «Dziadek do orzechów»<sup>24</sup>.

### **luty 1962**

Zima w tym roku była nadspodziewanie ostra. Mieliśmy dużo kłopotu z epidemią grypy, która dostała się także na nasz teren. Chorowało 40% młodzieży. Wymagało to dużej staranności i opieki ze strony naszych higienistek i lekarza. Zlikwidowano także w tym okresie seanse telewizyjne, aby zapobiec rozpanoszeniu się choroby<sup>25</sup>.

### **początek kwietnia 1962**

Wielkimi krokami zbliża się do nas III okres. Każdy z nas sumiennie zabiera się do nauki, aby na ten okres wypaść nie najgorzej i spokojnie jechać na ferie świąteczne. Ustalono bowiem, że uczniowie z trzema i więcej niedostatecznymi

---

<sup>22</sup> *Złota księga...*, dz. cyt.

<sup>23</sup> B. Pawlicki (oprac.): *Kronika...*, dz. cyt.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Tamże.



do domów na ferie nie pojadą, lecz zostaną i będą się uczyć, aby w jak najszerszym czasie poprawić dwójki<sup>26</sup>.

## **wrzesień 1962**

Przybyła nowa pani wychowawczyni do gr. III. Mamy sporo pracy, urządzamy sobie swoje pokoiki, aby nam było w nich dobrze i przytulnie. Pan wychowawca Słupiński daje nam kwiaty w doniczkach, mamy się nimi opiekować<sup>27</sup>.

## **1964**

Realizujemy zobowiązania ku czci 20-lecia Polski Ludowej. W tym celu wychowawcy organizują zebrania grupowe na których mobilizują nas do wzmożonego wysiłku w nauce<sup>28</sup>.

## **luty 1964** (fragmenty scenariusza przedstawienia wystawianego przez wychowanków podczas zabawy karnawałowej)

Wróżka: – Słyszałam całą waszą rozmowę. Martwi mnie los tych biednych dzieci. Biednych z powodu ich własnej głupoty, ale postaram się za pomocą moich czarów zmienić ich postępowanie. Pragnę i rozkazuję, aby młodzież tego domu była pracowita jak mrówki, aby uczyła się pilnie, aby swoją mądrością dorównała greckiemu filozofowi Sokratesowi. Aby cudza własność była dla niej świętością. Rozkazy Kierownika domu, wychowawców i całego personelu były przyjemnością. Aby zgoda i wzajemna harmonia panowały między mieszkańcami tego domu. Niech gołąb Pokoju będzie symbolem tego po wsze czasy. A teraz w imieniu kilkunastu nicponi i reszty wychowanków przepraszam i składam podziękowanie drogiemu panu Kierownikowi, który nadszarpięte zdrowie pojechał leczyć. Życzenia te wysyłam za pomocą mej mocy czarodziejskiej tam gdzie w tej chwili przebywa<sup>29</sup>.

## **marzec 1964**

Wysłuchaliśmy ciekawej prelekcji przedstawiciela Komendy Miejskiej Milicji Obywatelskiej, który naświetlił nam życie swoje w Polsce Kapitalistycznej, które spędził w tym domu. Jakże ciężkie i trudne miał on życie w owych czasach. Jakże kontrastowe jest obecne nasze życie w tym samym domu. Na koniec apelował do nas, abyśmy docenili warunki jakie mamy i chociaż w części

---

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Tamże. Kierownik L. Stobrawa przebywał w tym czasie na wczasach zdrowotnych w Ciechocinku.

odwdzięczyli się Polsce Ludowej za to. Poprzez właściwy stosunek do nauki, poszanowanie mienia społecznego i cudzej własności<sup>30</sup>.

### **maj 1964**

Remonty w naszym domu dobiegają do końca. Każdy z nas w wolnych chwilach od nauki porządkuje po pracach malarzy. Dom staje się z dnia na dzień coraz piękniejszy. Cieszymy się bardzo z łaźni, gdyż będziemy mieć zawsze ciepłą wodę<sup>31</sup>.

### **Pierwszy wpis w kronice z 1972 r.**

Ponieważ kronika Domu od 1962 roku nie była prowadzona, spróbujemy odtworzyć ważniejsze wydarzenia na przestrzeni ostatnich 10 lat<sup>32</sup>.

---

<sup>30</sup> B. Pawlicki (oprac.): *Kronika...*, dz. cyt.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> *Kronika P. D. Dz...*, dz. cyt.. Kronikarze mylą się, ponieważ pierwsza kronika została doprowadzona do maja 1964 roku. Być może jednak ten dokument nie był im znany, a uzyskana ustnie informacja błędna. Być może także wspomniany wyżej zakaz prowadzenia kronik i robienia zdjęć tłumaczy zarówno brak kontynuacji kroniki, jak i, być może, zaginięcie lub ukrycie jej pierwszego tomu przed kolejnymi kronikarzami.

## Rozdział 8

# Leon Stobrawa – żołnierz i wychowawca

Sylwetka wspomnianego w poprzednich rozdziałach kierownika Domu przy ul. Traugutta zasługuje na szczegółowe przedstawienie. W jego przebogatej biografii dominują dwa wątki: wojskowy i urzędniczy.

L. Stobrawa urodził się 22 lutego 1900 r. w Chwałkowie w województwie poznańskim. Ukończywszy czteroklasową szkołę powszechną i zawodową szkołę rolniczą, wstąpił do szkoły wojskowej w Poznaniu, gdzie od 27 grudnia 1918 r. brał udział w Powstaniu Wielkopolskim. Od 8 kwietnia 1919 r. do 10 sierpnia 1922 r. odbywał w Jarocinie i Poznaniu ochotniczą służbę wojskową, którą kontynuował jako zawodowy podoficer (sierżant Wojska Polskiego) w 57 Poznańskim Pułku Piechoty, pełniąc funkcję szefa kancelarii. Za udział w walkach Powstania Wielkopolskiego i wojny polsko-bolszewickiej 1919–1921 roku został odznaczony Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Walecznych i Krzyżem Zasługi. W stopniu starszego sierżanta został przeniesiony z bronią do rezerwy i nadal pracował w poznańskim wojsku.

Wzbogaciwszy swe kwalifikacje o uprawnienia nauczycielskie, w maju 1934 r. objął stanowisko urzędnika w Oddziale Szkolnym Magistratu Bydgoszczy. Społecznie pełnił również funkcję sekretarza bydgoskiego oddziału Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży<sup>1</sup>.

Po wybuchu wojny L. Stobrawa od 15 września 1939 r. do lutego 1940 r. pracował w firmie „Siemens” w Bydgoszczy jako robotnik, a następnie od lutego do września 1940 r. jako pracownik biurowy w Prezydium Policji. Gdy w październiku 1940 r. władze okupacyjne wydały urzędnikom nakaz zmiany narodowości z polskiej na niemiecką, L. Stobrawa odmówił, za co został przymusowo skierowany przez hitlerowców do pracy w Zakładzie Amunicji Lotniczej 1/11 Bydgoszcz - Osowa Góra (niem. *Luftmunitionanstalt 1/11 Bromberg* -

---

<sup>1</sup> Zob. H. Maciejewska-Marcinkowska, E. Zawacka (red.): *Słownik biograficzny...*, dz. cyt., s. 199.

*Hoheneiche*)<sup>2</sup>. Był tam robotnikiem i jednocześnie brygadzystą w magazynach granatów ręcznych, zapalników do bomb oraz naboji do raketnic. Odpowiadał za organizację transportu zakładowego, przygotowując do wysyłki m.in. amunicję karabinową i pistoletową. Pracował również w *D.A.G. Fabrik Bromberg* w Łęgnowie. Jako brygadzysta miał możliwość zatrudniania znajomych lub polecanych mu pracowników. Szczególnie przydatni już wkrótce okazali się wykwalifikowani wojskowi, którzy uniknęli niewoli i okupacyjnego uwięzienia w związku z działalnością konspiracyjną.

W styczniu 1941 r. L. Stobrawa został zaprzysiężony jako członek Armii Krajowej. Wiosną tego roku utworzył w Zakładzie Amunicji Lotniczej oddział Szarych Szeregów, którego członkami byli: Tadeusz Brukwicki, Aleksander Iwanow, Władysław Kowalski, Franciszek Lisiecki, Józef Wronecki i Edmund Wrzeński. Ten ostatni został skierowany do Zakładu przez hitlerowców, którzy nie mieli świadomości, że przez Komendanta Garnizonu Bydgoszcz AK został on mianowany komendantem Samodzielnej Placówki AK w Osowej Górze, podlegającej bezpośrednio Komendzie Garnizonu. Punktem kontaktowym grupy było szwederowskie mieszkanie L. Stobrawy przy ulicy Sieroczej 15/3. L. Stobrawa w stopniu starszego sierżanta był członkiem oddziału dowodzonego przez Franciszka Szyperskiego, który za liczne zasługi wnioskował o przedstawienie go do awansu na stopień oficerski i odznaczenia. Pełnił też funkcję zastępcy Edmunda Wrzeńskiego, a po jego aresztowaniu w marcu 1944 r. został mianowany dowódcą Samodzielnej Placówki AK w Osowej Górze aż do rozwiązania AK w styczniu 1945 r. Po podziale Garnizonu Bydgoskiego AK na rejony dowodził rejonem III Osowa Góra. Był również szefem wydziału IV kwatermistrzostwa<sup>3</sup>.

W Zakładzie Amunicji Lotniczej L. Stobrawa wraz z odpowiednio przeszkolonymi podkomendnymi prowadził akcję sabotażową polegającą na niszczeniu amunicji oraz uzbrajaniu wadliwymi zapalnikami bomb lotniczych o standardzie 50, 250, 500 kg. Przebieg tej akcji szczegółowo opisał Stefan Cosban-Woitycha:

W magazynie zapalników pracował jako szef brygady Leon Stobrawa, a jego pomocnikiem był Tadeusz Brukwicki. Do jego codziennych obowiązków należało

---

<sup>2</sup> Szerzej na ten temat zob. J. Woźny: *Archeologia bliskiej przeszłości w kontekście niemieckiej architektury militarnej regionu bydgoskiego*, „Materiały do dziejów kultury i sztuki Bydgoszczy i regionu”, z. 12, Pracownia Dokumentacji i Popularyzacji Zabytków Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2007, s. 87-95.

<sup>3</sup> Zob. T. Brukwicki: *Relacja Tadeusza Brukwickiego o działalności Leona Stobrawy* [w:] *Stobrawa Leon - pseudonim „Andrzej”*. Akta Fundacji Elżbiety Zawackiej, sygn. M: 1352/2211 Pomorze; T. Brukwicki: *Leon Stobrawa* [w:] H. Maciejewska-Marcinkowska, E. Zawacka (red.): *Słownik biograficzny...*, dz. cyt., s. 199; *Stobrawa Leon - pseudonim „Andrzej”*. Akta Fundacji Elżbiety Zawackiej, sygn. M: 1352/2211 Pomorze.

m.in. prowadzenie kartoteki magazynowej w postaci licznych zawieszek, które sporządzał na podstawie raportów (kwitów) pobrania zapalników. Dlatego posiadał dobrą orientację, jaka jest dzienna oraz roczna produkcja bomb. [...] Często zdarzało się, że wyładunkiem materiałów zajmowali się robotnicy polscy, którzy byli członkami AK. Wówczas część amunicji próbowano ukryć i zakopać, natomiast pozostałą ilość przyjmowano do magazynu i umieszczano w ewidencji, z którą oficjalnie zapoznawali się Niemcy. Natomiast kobiety zajmowały się segregowaniem, czyszczeniem i pakowaniem amunicji. W brygadzie tej pracowali m.in. Alojzy Żytelewski, przedwojenny funkcjonariusz policji państwowej, który w 1944 r. aktywnie uczestniczył w pracach konspiracyjnych placówki. Jednocześnie był drugim zastępcą Stobrawy. Razem z nim pracował również Aleksander Iwanow, kapral rezerwy, mistrz piekarniczy, który pierwszy nawiązał kontakt z oddziałami partyzanckimi w Borach Tucholskich. Systematycznie jeden raz w tygodniu, tj. w soboty, dostarczał organizacjom partyzanckim, operującym między Wierzchucinem a Tleniem w Borach Tucholskich niewielkie ilości amunicji. [...] Ale nie tylko Iwanow przekazywał partyzantom amunicję i materiały wybuchowe. Również T. Brukwicki systematycznie przekazywał łącznikowi z Borów Tucholskich Henrykowi Szzymanowiczowi paczki z granatami ręcznymi. Poza teren zakładu wynoszono lub wywożono również amunicję pistoletową i karabinową, które do przerzutu przygotowywał Stobrawa. Najtrudniejszą czynnością było wyniesienie paczek z amunicją poza teren zakładu. Paczka naboju karabinowych, w której znajdowało 15 sztuk, ważyła z łódkami 396 gramów, natomiast skrzynka z nabojami, w której było 260 sztuk, ważyła od 45–50 kg. [...]

Wynoszenie z zakładu przypominało mrówczą pracę. Najłatwiej wykonywano przerzuty w okresie jesienno-zimowym, kiedy dni stawały się krótsze. Niektóre paczki były schowane pod siedzeniem kierowcy, którym przeważnie był niemiecki żołnierz. W sytuacji krytycznej próbowano żołnierza przekupić. Amunicję wynoszono również w termosach obiadowych lub od napojów. Nigdy jednak nie zapomniano o kontrolach przy bramach, połączonych niekiedy z rewizją osobistą. Nieraz celowo przyczyniano się do zaginięcia przesyłki, wysyłanej legalnie ekspedycją towarową, tak jak przesyła się zwykle przesyłki bagażowe. W oddziale elaboracji bomb Niemcy zatrudnili podoficera rezerwy Józefa Wronieckiego, który został również włączony do konspiracji. Do jego zadań należało zbieranie zapalników do bomb, które pobierał z magazynu Stobrawa. Dzięki temu do uzbrajania bomb trafiały zapalniki niesprawdzone, nieraz specjalnie uszkodzone lub zamoczone, czego Niemcy nie byli w stanie dostrzec gołym okiem, gdyż dzięki zabiegom oczyszczającym miały prawidłowy wygląd. Oprócz granatów i amunicji Niemcy przywozili też zaopatrzenie saperskie w postaci materiałów wybuchowych, lontów i zapalników, które pochodziły z ewakuowanych składnic frontowych. Transporty z frontu na skutek pospiesznej ewakuacji przywożono do Osowej Góry bez ewidencji, więc były składowane byle jak.

Sytuacja ta ułatwiała członkom konspiracji wyprowadzanie tych materiałów poza zakład, który był w początkowym okresie istnienia strzeżony przez około 60 żołnierzy. Liczeniem, klasyfikacją i ewidencjonowaniem ich zajmowała się brygada Stobrawy. Niemcom podawano zaniżone wartości nawet o 30–40 proc. ogólnej ilości. W taki m.in. sposób tworzono nadwyżki, które później wynoszono poza teren zakładu.

Towar przeznaczony dla jednostek Luftwaffe nieraz zaginął z pociągu, wyjeżdżającego z terenu zakładu w Osowej Górze. Przygotowanie towaru do wysyłki należało do obowiązków Stobrawy. Do pomocy dobrał sobie czterech najbardziej zaufanych robotników. Z miejsca, gdzie ukrywano wywieziony z zakładu towar, co pewien czas dostarczano go do Borów Tucholskich samochodem Browaru Bydgoskiego, rozwozącego piwo na terenie Pomorza. W tym celu wykorzystywano nawet beczki do piwa. Punkt załadunkowy znajdował się w podwórzu posesji u zbiegu ulic Gdańskiej i Chocimskiej w Bydgoszczy, gdzie przez długie lata po wojnie znajdował się urząd pocztowy.

Maciej Krzyżanowski, ps. „Kuba”, również dostarczał dla oddziału „Jedliny” w Borach Tucholskich zapasy amunicji, wyniesionej z Osowej Góry. Stosował do tego własną metodę, mianowicie przenosząc ją w specjalnie wszytych kieszeniach kożucha (zimą). Natomiast latem do tego celu służyła zwykła torba lub teczka. Proceder wynoszenia nie był uprawiany codziennie. Ze względów bezpieczeństwa wprowadzano kilkudniowe przerwy. W kradzież amunicji wtajemniczono zaledwie kilka osób. Z osób tych stworzono tylko dwie grupy: pierwsza to późniejszy pułkownik Edward Wrześniński, Stobrawa i Kowalski, a drugą tworzyli Iwanow, Brukwicki i Henryk Wrześniński, brat pułkownika. Wszyscy otrzymywali polecenia od Stobrawy, nie wiedząc, kto właściwie jest komendantem placówki. Wspomniany już Iwanow zawoził co tydzień amunicję w Bory Tucholskie, przekazując ją szwagrowi Benedyktowi Czaplewskiemu, ps. „Jakobin”, który ukrywał się przed Niemcami od 1939 r.<sup>4</sup>

Wszyscy żołnierze z grupy L. Stobrawy byli tak dobrze zakonspirowani, że ich działalności nie ujawniło nawet prowadzone przez hitlerowców specjalne śledztwo w sprawie sabotażu. W żadnych dokumentach zawierających informacje o składzie sztabu Garnizonu Bydgoszcz AK, L. Stobrawa nie został wymieniony z nazwiska. Występuje tam wyłącznie jego pseudonim „Andrzej”.

Po wyzwoleniu Bydgoszczy L. Stobrawa od stycznia 1945 r. do czerwca 1947 r. pracował jako referent Wydziału Szkolnego Zarządu Miejskiego. Obejmując w czerwcu 1947 r. funkcję kierownika sierocińca, osiedlił się tam wraz z żoną i synami pod adresem ul. Traugutta 5/1. Arsen Butt-Husaim wspomina:

---

<sup>4</sup> S. Cosban-Woytycha: *Amunicja dla partyzantów*, „Czas Świecia”, wydanie internetowe z 16 kwietnia 2016, [http://www.czasswiecia.pl/czas\\_swiecia/1,88351,19923820,amunicja-dla-partyzantow.html](http://www.czasswiecia.pl/czas_swiecia/1,88351,19923820,amunicja-dla-partyzantow.html) [dostęp: 27.06.2019].

Pan Leon mieszkał wraz z rodziną w skrzydle budynku domu dziecka. Miał tam normalne mieszkanie. Był to parter od strony szkoły. Znajdowały się tam dwa pokoje i kuchnia, specjalnie wybudowane dla szefa. Jak się wchodziło od tyłu do budynku i szło lekko w prawo – tam znajdowały się drzwi od pokoju, w którym znajdowało się jego biuro. Na parterze był jeden pokój – tam, gdzie sekretariat. Tam pracował. [...] Codziennie przychodził do nas i pozostałych, do pokoju około godziny 9, by po prostu porozmawiać. Sprawdzał, czy wszystko w porządku, czy kogoś brakuje. Te rozmowy były dla nas balsamem, na rany, które w sobie nosiliśmy<sup>5</sup>.

L. Stobrawa był podejrzewany przez służby specjalne PRL o działalność konspiracyjną oraz członkostwo w Armii Krajowej i w związku z tym rozpracowywany przez agentów Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Bydgoszczy. Jak wspomina Andrzej Stobrawa:

Pewnego dnia przyszli po ojca funkcjonariusze z Urzędu Bezpieczeństwa. Zabrali go, prowadzili w stronę tego urzędu. Większość młodzieży szła za nim. Tak długo tam czekali, aż go wypuszczono... Był to między innymi, taki wyznacznik pewnej godności i szacunku dla niego<sup>6</sup>.

Dzięki wspomnianemu zakonspirowaniu, śledztwo nie potwierdziło jednak aktywności L. Stobrawy w żadnych organizacjach wojskowo-politycznych, zarówno w okresie okupacji, jak i po wyzwoleniu. W związku z tym postępowanie umorzono, mimo że w aktach określono go jako osobę bezpartyjną, przychylnie ustosunkowaną do rządu sanacyjnego, wrogo nastawioną wobec Związku Radzieckiego i ustroju ludowego oraz wyjątkowo religijną. Gdy urzędnicy kuratorium nakazali zlikwidowanie ołtarzy na terenie Domu Dziecka, L. Stobrawa odparł, że on tego nie robi, wskutek czego m.in. uznano, że wraz z wychowawcą K. Słupińskim prowadził tam politykę klerykalną<sup>7</sup>. Okoliczności tego wydarzenia przywołuje A. Stobrawa:

---

<sup>5</sup> Za: J. Brzozowska: *Leon Stobrawa...*, dz. cyt., s. 64-66.

<sup>6</sup> Za: Tamże, s. 72.

<sup>7</sup> Zob. Instytut Pamięci Narodowej (dalej IPN), Akta Prokuratury Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. sygn. IPN By 700/8; IPN, Akta Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Bydgoszczy, Akta operacyjne dokumentacji, w sprawie byłych członków AK i żołnierzy PSZ na zachodzie, podejrzanych o wrogi stosunek do władz PRL, sygn. IPN By 084/1887; IPN, Akta Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Bydgoszczy,teczka dysponenta punktu zakrytego, kryptonim „Gruby”. sygn. IPN By 079/19; J. Kuśnierz: *Charakterystyka Stobrawy Leona, kier. Domu Dziecka przy ul. Traugutta*. 29.1.1949 (IPN, Akta Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Bydgoszczy, Akta operacyjne dokumentacji, w sprawie byłych członków AK i żołnierzy PSZ na zachodzie, podejrzanych o wrogi stosunek do władz PRL, sygn. IPN By 084/1887); H. Maciejewska-Marcinkowska, E. Zawacka (red.): *Słownik biograficzny...*, dz. cyt., s. 199.

We wszystkich domach dziecka, placówkach oświatowych na ogół wisiały krzyże. Pewnego dnia władze oświatowe przyjechały i nakazano zdjąć wszystkie krzyże ze ścian. Wówczas pan z władzy wojewódzkiej oświatowej postawił krzesło i skierował do ojca prośbę, by ten zdjął krzyż. Ojciec stanowczo odmówił. Myśleliśmy wszyscy, że to już koniec jego pracy, nie tylko w tym domu dziecka, ale również w zawodzie nauczyciela. Tak się jednak nie zdarzyło. Sądzę, że przeważyły wówczas racje merytoryczne, a także istotne były uznania i wartości pracy. Okoliczności te wpłynęły na zachowanie przez niego stanowiska. Mimo to, owo zdarzenie odbiło się szerokim echem w środowisku oświatowym miasta Bydgoszczy, ale również i w środowisku placówek opiekuńczo wychowawczych na terenie województwa<sup>8</sup>.

Ze sprawozdań z kontroli funkcjonowania Domu wynika, że L. Stobrawa miał opinię dobrego, zapobiegliwego administratora, utrzymującego podległą mu placówkę na najwyższym poziomie organizacyjnym. Jako wychowawca był pracowity i zaangażowany w relacje z wychowankami. W trakcie przeprowadzek podopiecznych do innych placówek nie zgadzał się na rozdzielanie rodzeństw. Był świadom przywiązania dzieci do miejsca oraz siebie nawzajem, bronił więc ich prawa do własnej woli i dbał o ich bezpieczeństwo na tyle, jak tylko to było możliwe. Angażował się w poprawianie jakości życia podopiecznych, dbając, by w sposób wartościowy spędzali wolny czas i aktywnie wypoczywali. W tym celu zabierał mieszkańców Domu na liczne wycieczki. Wpajał im umiejętność zdobywania funduszy na własne potrzeby, samodzielność oraz pracowitość. L. Stobrawa na pierwszym miejscu stawiał dobro dzieci. Jednocześnie, co wytykali urzędnicy, nie sporządzał sprawozdań o personelu sierocińca<sup>9</sup>.

Jak wspomina A. Stobrawa:

Jego hobby to była praca, jeszcze raz praca i praca. Natomiast drugim zainteresowaniem była przyroda. [...] wokół domu dziecka były dwa duże ogrody, gdzie młodzież i wychowawcy uprawiali [...] warzywa, owoce oraz kwiaty, a więc było tam bardzo dużo rzeczy do robienia. Z kolei drugi ogród, o którym wspominałem, był miejscem przestrzeni parkowej, który miał charakter terapeutyczny. Wówczas termin terapii, co prawda nie funkcjonował, jednak teraz można by tak powiedzieć. [...] Kochał góry i ogólnie przyrodę. Zgodnie więc ze swoją pasją „wyprowadzał” młodzież z domu dziecka. Organizował bardzo często podróże po Polsce, wtedy tylko po Polsce – na ten czas i na północ i na

<sup>8</sup> Za: J. Brzozowska: *Leon Stobrawa...*, dz. cyt., s. 73.

<sup>9</sup> Zob. APB, AMB, WOS, Domy dziecka, statusy i sprawozdania 1948-1949, sygn. 143; APB, AMB, WOS, Miejski Dom Dziecka w Bydgoszczy – ruch wychowanków, wnioski o przyjęcia, wykazy dzieci, 1949-1950, sygn. 539.



południe. Kochał również sport, w rozumieniu takim, że był również inicjatorem igrzysk, właściwie wojewódzkich zawodów sportowych domów dziecka, które odbywały się na terenie starego województwa bydgoskiego, w różnych dyscyplinach sportowych oraz kategoriach artystycznych. [...] Jego poglądy były takie, że wszystko miało służyć człowiekowi i jego dobru. W końcu tam przebywały, w domu dziecka, prawdziwe sieroty, nie społeczne, ale takie, które straciły rodziców w cyklu wojennym, w trakcie okupacji, bitew oraz taka młodzież, których rodzice np. spędzali swój czas w kraju lub za granicą, pływając barkami. [...] wszystko, co robili inni, miało służyć tym, którzy tam byli, w perspektywie rozwoju. [...]

Był człowiekiem. Nie tylko dla mnie, ale i dla wielu osób po latach, wzorcem, prawdziwym autorytetem. Do dziś pamiętam te wszystkie spotkania z młodzieżą. Takie spotkania autentyczne, na których się rozmawiało, naprawdę o życiu, w rozumieniu zdarzeń tu i teraz. Rozmowy o takim życiu rzeczywistym, co z niego wynika... Jak postępować, żeby jak gdyby unikać tych min życiowych. Albo jak już jakiś problem pojawi się na naszej drodze, to jak sobie radzić... [...] tradycją było to, że zawsze z takich spotkań, wypływał jakiś wniosek, na indywidualne potrzeby człowieka, więc tych osób, które w tych rozmowach uczestniczyły. [...] był trochę autokratą, o czym wszyscy zresztą wiedzieli i to skutkowało w tej relacji zdecydowanie pozytywnie. Ciągłe przeprowadzał rozmowy z nauczycielami. Oczywiście była to placówka licząca powyżej stu wychowanków, więc wychowawców było zaledwie kilkunastu. Była więc taka możliwość. To nie były takie jak teraz zespoły szkół, gdzie jest stu dwudziestu nauczycieli i tego typu relacje są trudne do nawiązania. W placówce ojca każdy wychowanek był rozpoznawalny i w stosunku do tego rozpoznania prowadziło się pewnego rodzaju narracje indywidualne. Teraz jak mówimy o takiej indywidualizacji nauczania i wychowania, to wówczas owe pojęcia funkcjonowały [...] jeszcze niezdefiniowane, ale działania te były rzeczywiste. Oczywiście z biegiem czasu zmieniła się struktura społeczna wychowanków. Sierot naturalnych było coraz mniej, za to przybywało społecznych. Tryb wychowania więc się zmienił, powstawały zupełnie nowe problemy wychowawcze. Poprzedni potrzebowali rzeczywistych rodziców, zastępców rodziców, natomiast do tych drugich nie trzeba było docierać poprzez dodanie im deficytów. W strukturze społecznej musiał być etap poprzedzający, czyli resocjalizacyjne działania, a potem wprowadzanie tej narracji wychowawczej, typu rodzinnego<sup>10</sup>.

Leon Stobrawa pełnił funkcję administratora i kierownika Państwowego Domu Dziecka do swej śmierci 28 grudnia 1965 r., która nastąpiła wskutek zawału serca. Dwa dni później został pochowany na cmentarzu parafialnym przy ul. Kossaka.

---

<sup>10</sup> Za: J. Brzozowska: *Leon Stobrawa...*, dz. cyt., s. 70-74.



## Zakończenie

# Sierociniec miejscem międzykulturowych spotkań

Przez ponad 110 lat Dom na szwederowskiej skarpie wypełniały życiem rozmaite osoby. Był świadkiem ich trosk i marzeń - tych wielkich, dalekosiężnych, dotyczących niekiedy wielu ludzi (jak marzenie H. Dietza o budowie samowystarczalnego sierocińca) oraz tych drobnych, intymnych, opartych na dążeniach jednostek do znalezienia swego miejsca w świecie (jak marzenia każdego osieroconego i opuszczonego dziecka).

Abstrahując od traumy świadków i postświadków dwóch wojen światowych utrudniających ich porozumienie, można by potraktować ten Dom jako jeden z wielu skarbów wspólnego, ponadnarodowego i ponadczasowego dziedzictwa kulturowego, zarówno pod względem materialnym, jak i ideowym. Oto bowiem u jego zarania było marzenie zamożnego Brombergera, który czując zbliżający się kres życia zapragnął podarować miastu nad Brdą część swojego majątku tak, by skorzystały na tym sieroty - w każdym społeczeństwie najsłabsze, potrzebujące pomocy i opieki. Nie było dla niego ważne, do jakiej należą narodowości, jakim mówią językiem, w jaki sposób się modlą. Chciał im dać to, co uważał za najlepsze i najważniejsze: dach nad głową oraz wychowanie w duchu kultury i religii, które stanowiły fundament życia jego i jego rodziny. Zaplanował opiekę nad nimi w najdrobniejszych szczegółach, nie mogąc przypuszczać, że jego plany wkrótce zniweczy wojna i będąca jej następstwem zmiana społeczno-polityczna, symbolicznie wyrażająca się zastąpieniem nazwy „Bromberg”, przez jakże trudną do napisania i wymówienia dla H. Dietza nazwę „Bydgoszcz”.

H. Dietz nie zakładał także zapewne, że ustanowionego przez niego ojca domu pewnego dnia zastąpią siostry ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo, które nie znając zapisów w testamencie H. Dietza, dawały podopiecznym w szwederowskim Domu właściwie to samo, co pragnął dawać odrobinę zapomniany już wówczas fundator sierocińca. One też uważały za najlepsze dla dzieci zapewnienie im dachu nad głową oraz wychowanie w drodze im kulturze i religii.

Mimo że dzieło sióstr miłosierdzia zostało brutalnie przerwane przez kolejną wojnę światową, a w Domu wraz z nowymi lokatorami na pewien czas pojawiły

się symbole nienawiści i przemocy widniejące na mundurach hitlerowców, to pierwotna idea przeznaczenia tego miejsca została zrealizowana kolejny raz. Oto Dom stał się przystanią dla dzieci-tułaczy, osieroconych, opuszczonych, uciekających przed śmiercią, strachem i wojennym zagrożeniem. Wprawdzie nie udało nam się odnaleźć administracyjnych dokumentów, w których ktoś dokładnie spisałby narodowości i wyznania dzieci, które w Domu na szwederskiej skarpie zaraz po wojnie zamieszkały na krócej lub dłużej, ale z dużym prawdopodobieństwem można zakładać, że wywodziły się z różnych narodów, mówiły i śpiewały w rozmaitych językach, modliły się na różne sposoby... Ludzie, którzy zapewnili im tu opiekę, tak jak ich poprzednicy, nie zwracali uwagi na te szczegóły, bo najistotniejsze było dla nich po prostu dobro dzieci.

Los chciał, by pewnego dnia w Domu pojawił się gospodarz „na dłużej”: żołnierz, który wcześniej walczył o wolność swojego narodu, o prawo do zachowania ojczystej kultury i religii. Zostając opiekunem dzieci, z wojaka zadającego śmierć stał się wychowawcą, który część swojego życia przekazywał podopiecznym tak, że jeszcze po latach wspominali go jako wyjątkowego człowieka, godnego zachowania w pamięci nie tylko tych, którzy mieli okazję z nim być w Domu na Szwederowie, lecz także tym, którzy dziedziczą ich historie.

Napisaliśmy wyżej, że podobnych skarbów dziedzictwa kulturowego jak ów bydgoski Dom było więcej. Opowieści o nich, w formie opracowań popularnonaukowych i zbiorów wspomnień, brzmiały dziś wręcz baśniowo, a wielu, zwłaszcza młodym czytelnikom, którzy nie zaznali szczegółowej edukacji historycznej i literackiej, wprost trudno uwierzyć, że polskie sieroty w czasie drugiej wojny światowej otrzymywały pomoc w Indiach<sup>1</sup>, Iranie<sup>2</sup>, Japonii<sup>3</sup>, Nowej Zelandii<sup>4</sup>, a na polskiej ziemi schronienie znalazły m.in. sieroty koreańskie<sup>5</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob. A. Bhattacharjee: *Druga ojczyzna. Polskie dzieci tułacze w Indiach*, tłum. K. Mazurek, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2014; L. Pluta: *Ojciec tysiąca sierot*, tłum. A. Engel, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2015; W. Stypuła: *W gościnie u „polskiego” maharadży. Wspomnienia z pobytu w Osiedlu Dzieci Polskich w Indiach w latach 1940–1942*, Eko-Dom, Grajewo 2011.

<sup>2</sup> Zob. I. Beaupre-Stankiewicz, D. Waszczuk-Kamieniecka, J. Lewicka-Howells (oprac.): *Isfahan. Miasto polskich dzieci*, Koło Wychowanków Szkół Polskich Isfahan i Liban, Londyn 1987; R. Fiedler: *Iran – śladami polskich uchodźców*, Wydawnictwo FNCE, Poznań 2019; M. Paszyńska. *Owoc granatu*, Książnica, Poznań 2018 (kolejne tomy serii to: *Dziewczęta wygnane; Powroty; Kraina snów; Świat w płomieniach*).

<sup>3</sup> Zob. I. Marklejn: *Brat Zeno Żebrowski. Polski misjonarz w japońskich mediach*, Wydawnictwo Trio, 2006; L. Taylor: *Polskie sieroty z Tengeru. Od Syberii przez Afrykę do Kanady 1941–1949*, tłum. M. Szymański, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2010.

<sup>4</sup> Zob. S. Manterys (red.): *Dwie ojczyzny. Polskie dzieci w Nowej Zelandii. Tułacze wspomnienia*, tłum. S. Manterys, S. Zawada, A. Szatkowska, Społeczny Zespół Wydania Książki o Polskich Dzieciach w Nowej Zelandii, Wellington 2016.

<sup>5</sup> Zob. J. Krysowata: *Skrzydło anioła. Historia tajnego ośrodka dla koreańskich sierot*, Świat Książki, Warszawa 2013.

Być może czytelnicy tej książki, zainteresowani opowieściami o losach sierot, sięgną po lektury o dzieciach podczas drugiej wojny światowej, które po okupacyjnej zawierusze trafiły do placówek opiekuńczo-wychowawczych<sup>6</sup>. Historie ich tułaczki i sieroctwa oraz starań ich przeważnie wyjątkowych opiekunów, to najtrudniejsze, ale zarazem najbardziej barwne i interesujące fragmenty wspólnej historii niegdyś skonfliktowanych narodów<sup>7</sup>.

Czytając o ich losach i porównując je z obrazkami zawartymi w tej książce, być może ktoś zastanowi się, jakim człowiekiem trzeba być, aby bezinteresownie – zwłaszcza w trudnych czasach społecznych konfliktów i nienawiści, zaopiekować się obcymi dziećmi, podczas gdy już ma się własne. Jakim humanistą trzeba być i jak wielką pokładać wiarę w idei wyższości dobra dziecka nad partykularnymi interesami swojego środowiska, by pewnego dnia zaangażować nie tylko swój dorobek, ale także losy własne i swoich najbliższych związać z Domem, który odtąd staje się dziełem życia.

Opisani przez nas budowniczości Domu (bowiem każdy z nich budował go i współtworzył na swój sposób): bogaty mieszczanin, pełne miłości siostry miłośnicy, kierownik-patriota, wspomniane z imienia i nazwiska lub pojawiające się anonimowo osoby wychowawców, urzędników, opiekunów... wszyscy oni byli wierni swoim ideałom i wykonywali pracę, wyznaczając kierunki życia swoim podopiecznym, podejmując odpowiedzialność za ich los. Opisywani we wspomnieniach jako autorytety, przyjaciele, dobrzy znajomi, czy, po prostu, ludzie, których się lubiło lub nie i dlatego się o nich pamięta, każdy z nich zostawił po sobie trwałe ślady w życiu podopiecznych, a wszystkie te ślady prowadzą do Domu na szwederowskiej skarpie. Niektórzy z nich być może mieli świadomość, że ich wysiłki wybiegają w przyszłość. Inni po prostu robili co do nich należało. Wszyscy jednak przyczynili się do powstania wielkiej, związanej z Domem symbolicznej wspólnoty opartej na dziedzictwie tego miejsca.

---

<sup>6</sup> Zob. M. Christian: *Witraż. W poszukiwaniu tożsamości. O dzieciach i sierotach wojennych*, Universitas, Kraków 2017; I. Newerly: *Archipelag ludzi odzyskanych. Opowieść historyczna z roku 1948*, Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”, Katowice 1953.

<sup>7</sup> Zob. np.: W. Adamczyk: *Kiedy Bóg odwrócił wzrok*, tłum. E. Ledóchowicz, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2018; W. Adamczyk: *Kwiaty polskie na wygnaniu*, tłum. E. Ledóchowicz, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2015; R.C. Lucas: *Dziecięcy płacz. Holokaust dzieci żydowskich i polskich w latach 1939-1945*, tłum. T. Kaźmierczak, Wydawnictwo Replika, Poznań 2018; Cz. Pilichowski (red.): *Dzieci i młodzież polska w latach drugiej wojny światowej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982; Ł. Królikowski OFMConv: *Skradzione dzieciństwo. Polskie dzieci na tułaczym szlaku 1929-1950*, Wydawnictwo Franciszkanów „Bratni Zew”, Kraków 2008; E. Rudak (oprac.): *Pomoc dzieciom w czasie wojny. Sympozjum*, Fundacja Moje Wojenne Dzieciństwo, Warszawa 2002; H. Ordonówna (Weronika Hort): *Tułacze dzieci*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2007; K. Piskala, T. Potkaj, L. Popek: *Kres. Wołyń. Historie dzieci ocalonych z pogromu*, Fabuła Fraza, Warszawa 2016; W. Theiss: *Sieroctwo wojenne polskich dzieci (1939-1945). Zarys problematyki*, „Przegląd Pedagogiczny” 2012, nr 1, s. 79-95.

Janusz Korczak, jeden z najsłynniejszych pasjonatów opieki nad dziećmi, we wszystkich krajach zgodnie uznawany za mistrza i autorytet w swej dziedzinie, żegnając swych podopiecznych, dobitnie wyraził istotę pracy wychowawców w prowadzonym przez niego Domu:

Nic wam nie dajemy. Nie dajemy Boga, bo Go sami odszukać musicie we własnej duszy, w samotnym wysiłku. Nie dajemy Ojczyzny, bo ją odnaleźć musicie własną pracą serca i myśli. Nie dajemy miłości człowieka, bo nie ma miłości bez przebaczenia, a przebaczać – to móżół, to trud, który każdy sam musi podjąć. Dajemy wam jedno: Tęsknotę za lepszym życiem, którego nie ma, ale kiedyś będzie, za życiem Prawdy i Sprawiedliwości. Może ta tęsknota doprowadzi was do Boga, Ojczyzny i Miłości<sup>8</sup>.

Te same ideały starali się przekazywać bohaterowie naszej książki. Upamiętniając ich, składamy im hołd i wyrażamy swój podziw.

\* \* \*

Zakończenie misji L. Stobrawy przypadło w okresie, gdy w polskim systemie opieki nad dzieckiem osieroconym rozpoczęły się wielkie zmiany. Od 1966 r. zaczęto bowiem wprowadzać nowe formy opieki całkowitej, a domy dziecka przestały dominować w systemie. Pojawiły się m.in. rodziny adopcyjne i zastępcze oraz rodzinne domy dziecka, wpisujące się w tendencję poszukiwania i tworzenia dla dzieci niewielkich placówek wzorowanych na schemacie życia rodzinnego<sup>9</sup>.

W okresie przejściowym, niezbędnym do znalezienia następcy zmarłego kierownika szwederowskiego Domu, jego obowiązki przez osiem miesięcy w 1966 r. wypełniała Henryka Dziurzyńska. Zmiana na tym stanowisku nastąpiła wraz z początkiem nowego roku szkolnego i tak od 1 września 1967 r. do 1 maja 1968 r. dyrektorem Domu był Henryk Winnicki. Najwyraźniej jednak kryzys kadrowy trwał, ponieważ i on już 2 (?) maja 1968 r. przekazał obowiązki Annie Preiss (od 15 grudnia 1965 r. do 1 maja 1968 r. była zastępcą dyrektora), która sprawowała je do końca 1968 r., a następnie od 1 stycznia 1969 r. objęła funkcję zastępcy dyrektora ds. pedagogicznych, którą pełniła także później w czasach Państwowego Pogotowia Opiekuńczego do 31 sierpnia 1982 r. Kolejna nominacja dyrektorska w Państwowym Domu Dziecka miała miejsce 1 stycznia 1969 r. i stanowisko to objął Kazimierz Dulęba. Pracował

---

<sup>8</sup> J. Korczak: *Pożegnanie* [w:] J. Korczak: *Pisma wybrane*, t. 2, Nasza Księgarnia, Warszawa 1978, s. 61–62.

<sup>9</sup> Zob. E. Dobrzycka, E. Kozdrowicz: *Domy dziecka* [w:] T. Pilch (red.): *Encyklopedia pedagogiczna...*, dz. cyt., s. 738.

do 1984 r., by odejść na emeryturę już jako dyrektor Państwowego Pogotowia Opiekuńczego<sup>10</sup>.

Wypada jednak zwrócić tu uwagę na jeszcze jeden wątek istotny dla miłośników historii Bydgoszczy. Otóż w 1967 r. rozpoczęła się trwająca wiele lat akcja fundowania książeczek mieszkaniowych dla wychowanków Państwowego Domu Dziecka. Fundatorami książeczek z częściowym lub nawet pełnym wkładem byli pracownicy okolicznych zakładów pracy i członkowie organizacji społecznych, którzy współzawodniczyli w tej szlachetnej inicjatywie. W samym tylko pierwszym roku akcji książeczki z pierwszymi wkładami otrzymało 29 wychowanków, zaś dziewięcioro usamodzielnionych otrzymało książeczki mieszkaniowe z pełnym wkładem. Wśród fundatorów byli m.in. pracownicy Bydgoskiej Fabryki Narzędzi, Klub Lotnika przy Dowództwie Wojsk Ochrony Powietrznej Kraju, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu, Wojskowego Przedsiębiorstwa Handlowego, Zakładów Chemicznych Zachem oraz Zakładu Budownictwa Przemysłowego w Bydgoszczy<sup>11</sup>.

Autorem szczegółowej relacji z Państwowym Domu Dziecka w połowie lat 70., częściowo opartej na nieznanym nam źródłach (być może ustnych informacjach uzyskanych od pracowników) jest Jerzy Fred. Jego zdaniem, w Domu przebywało stu wychowanków w wieku od 7 do 20 lat. W większości były to dziewczęta, tzw. sieroty społeczne wywodzące się z domów rozbitych i moralnie zagrożonych. Rzeczywistych sierot było w Domu zaledwie sześć, zaś 40% wychowanków było półsierotami, a 70% z nich pochodziło z Bydgoszczy. Dzieci w wieku do 15 roku życia uczęszczały do pobliskiej Szkoły Podstawowej nr 41 im. Romualda Traugutta (założonej w 1960 r.), zaś starsi podopieczni do aż trzydziestu różnych szkół średnich i zawodowych. Jednym z ulubionych mieszkańców Domu był wówczas znany miejscowym Cypisek, który sam zgłosił się, by zamieszkać tu ze swoją starszą siostrą<sup>12</sup>. J. Fred przekazał dokładny obraz placówki z tamtego okresu:

W pięciu świetlicach grupowych zastaliśmy młodzież przy różnych zajęciach: odrabianiu lekcji, malowaniu, majsterkowaniu, grach i zabawach. W każdej świetlicy – telewizor, w największej nawet kolorowy, radia, adaptory, magnetofony. W szafach bibliotecznych ponad trzy tysiące książek. W jadalni pianino i stoły ping-pongowe, kręgielnia. W szafach sporo taśm magnetofonowych,

---

<sup>10</sup> Zob. K. Jankowski: *25 lat Pogotowia Opiekuńczego w Bydgoszczy. 13 czerwiec 2003 r.*, maszynopis; K. Jankowski: *Informacja o obchodach 100-lecia Traugutta i 50-lecia Stolarskiej*, maszynopis; *Kronika P. D. Dz...*, dz. cyt.; *P. D. Dz. w Bydgoszczy*, niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1973-1975, strony nienumerowane.

<sup>11</sup> *Kronika P. D. Dz...*, dz. cyt.

<sup>12</sup> Zob. J. Fred: *Dom na Traugutta*, „Dziennik Wieczorny” 1974, nr 47, s. 9; J. Fred: *Dom na Traugutta*, „Kalendarz...”, dz. cyt., s. 97-99.

płyt, także z bajkami dla najmłodszych i lekcjami języków obcych dla starszych. Wszędzie schludnie i czysto. Okolicznościowe dekoracje, rybki w akwariach.

Ten sam wzorowy porządek zastaliśmy w sypialniach, niektórych nawet pomysłowo, przez chłopców zwłaszcza, ozdobionych. W szafach sporo odzieży, barwnej, najmodniejszej. Rocznie na jednego wychowanka wydaje zakład przeciętnie trzy tysiące dwieście złotych na odzież. Starsi o trzymują pieniądze i sami kupują sobie obuwie i odzienie według własnego gustu i upodobania. Wychowankowie domu na Traugutta nie odróżniają się więc ubiorem od młodzieży odziewanej przez rodziców.

Życie podopiecznych Państwowego Domu Dziecka jest zorganizowane możliwie na wzór domu rodzinnego. Wolny czas organizowany przez wychowawców w ciągu dnia, trwa tylko dwie godziny. Resztą wolnych chwil zarządza sama młodzież. Liczne tutaj sekcje samorządowe – gospodarcza, turystyczna, sportowa, fotograficzna, plastyczna, imprezowa, bibliotekarska, przyrodnicza – proponują wychowankom atrakcyjne formy aktywnego wypoczynku. Z sekcją turystyczną np. która zarządza m.in. zakładowym autokarem, młodzież zwiedziła już niemal całą Polskę, uczestniczyła w wielu rajdach, biwakach, obozach wędrownych. Sekcja przyrodnicza organizuje zajęcia w dwóch ogrodach domu, które dostarczają wychowankom tyle warzyw i owoców, że starcza ich na pół roku. Sekcja gospodarcza organizuje w kuchni zajęcia, w trakcie których dziewczęta uczą się gotowania, pieczenia, przyrządzania sałatek, surówek, kompotów, kanapek. W szwalni każdy chętny nabywa umiejętności przyszywania guzików, cerowania, szycia. W zajęciach gospodarskich młodzież pomaga w hodowli tuczników, które rocznie dostarczają zakładowi trzy tony mięsa, buduje boiska, postawiła wysoki mur ogradzający dom i dwa garaże dla samochodów. Sekcja imprezowa funduje wychowankom abonamenty do Filharmonii, karnety do dyskusyjnego klubu filmowego, bilety na ciekawsze premiery teatralne, filmowe i koncerty estradowe. Sekcja sportowa prowadzi „ligę młodych”, która dysponuje czterema drużynami piłkarskimi, a liczne puchary i dyplomy dowodzą, że piłka ciągle jest najpopularniejszym sportem chłopców.

Z reguły po ukończeniu szkoły zawodowej i zdobyciu zawodu, młodzi wychowankowie Domu na Traugutta usamodzielniają się. Część wraca do rodziców, większość jednak domaga się pełnej samodzielności i dzięki życzliwemu stosunkowi Urzędu Miejskiego, rozpoczyna swój start w życie w małym, ciasnym, ale własnym pokoju.

Odchodzą jednak bardzo niechętnie i ciężko tę chwilę przeżywają. Często wracają, choćby tylko od czasu do czasu na kolację, choćby na święta, a nierzadko także w potrzebie z prośbą o nieco opału, żywności. Przychodzą przecież w tej potrzebie do własnego domu i wiedzą, że mogą w nim liczyć na pomoc. Bywa, że przyprawdzają tutaj swoje dzieci, aby im pokazać gdzie się wychowali. Często zapraszają na swoje uroczystości weselne, proszą panie



wychowawczynie i panów wychowawców na świadków tego ważnego wydarzenia w ich nowym życiu<sup>13</sup>.

W 1976 r. zamierzano nadbudować i mocno przebudować budynek, jednak z niewiadomych przyczyn od projektu odstąpiono<sup>14</sup>.

W drugiej połowie lat 70. w placówce częściej zaczęli się pojawiać naukowcy i studenci-praktykanci Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, która w 1974 r. uzyskała status akademicki. Wiązało się to z również faktem, że w latach 1977-1981 w ramach Komisji Społeczno-Wychowawczej przy Osiedlowym Komitecie Mieszkańców nr 16 w Bydgoszczy działał Zespół Profilaktyki Społecznej, w którym dwóch pedagogów szkolnych udzielało wsparcia Milicji Obywatelskiej i innym instytucjom zajmującym się problemami dzieci i młodzieży, z których wiele trafiało do szwederowskiego Domu<sup>15</sup>.

Państwowy Dom Dziecka przy ul. Traugutta funkcjonował do końca 1977 r. Dnia 30 czerwca tegoż roku zostało wydane Zarządzenie Kuratora Oświaty i Wychowania na mocy którego od 1 stycznia 1978 r. Państwowy Dom Dziecka w Bydgoszczy przekształcono w Państwowe Pogotowie Opiekuńcze w Bydgoszczy<sup>16</sup>.

Dzięki nowemu statutowi placówki zmieniły się nieco funkcje Domu oraz zajęcia jego mieszkańców - ale to już zupełnie inna historia...

---

<sup>13</sup> J. Fred: *Dom na Traugutta*, „Kalendarz...”, dz. cyt., s. 97-99.

<sup>14</sup> Informacja archiwalna Bydgoskiego Zespołu Placówek Opiekuńczo Wychowawczych w Bydgoszczy.

<sup>15</sup> Szerzej na ten temat zob. M. Deptuła: *Z doświadczeń Zespołu Profilaktyki Społecznej w środowisku lokalnym* [w:] E. Trempała (red.): *Prace Komisji Pedagogiki i Psychologii*, t. 10: *Wychowanie równoległe w polskim systemie edukacyjnym*, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Prace Wydziału Nauk Humanistycznych nr 26, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa - Poznań 1987, s. 119-129.

<sup>16</sup> Zob. Zarządzenie Kuratora Oświaty i Wychowania z 30.06.1977 r. Nr 0-II-Mał-0138/1/77 w sprawie przekształcenia Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy w Państwowe Pogotowie Opiekuńcze w Bydgoszczy.

Fotografia 40. Fragment strony tytułowej *Kroniki Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy*



Źródło: B. Pawlicki (oprac.): *Kronika P. D. Dz. w Bydgoszczy*, niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1950-1964.

Fotografia 41. Strona z *Kroniki Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy*



Źródło: B. Pawlicki (oprac.): *Kronika P. D. Dz. w Bydgoszczy*, niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1950-1964.

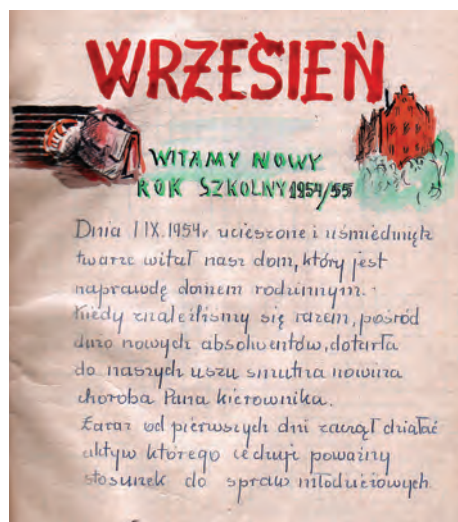


Fotografia 42.  
Fragment strony tytułowej *Kroniki Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy*

Fotografia 43.  
Fragment *Kroniki Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy*



Fotografia 44.  
Fragment *Kroniki Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy*



Fotografia 45.  
Fragment Kroniki Państwowego Domu  
Dziecka w Bydgoszczy



Fotografia 47.  
Fragment Kroniki Państwowego Domu  
Dziecka w Bydgoszczy



Fotografia 46.  
Fragment Kroniki Państwowego Domu  
Dziecka w Bydgoszczy





Fotografia 48.  
Fragment Kroniki Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy

Fotografia 49.  
Fragment Kroniki Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy



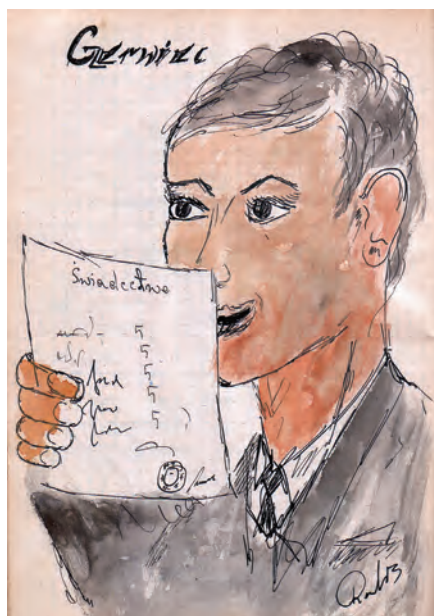
Fotografia 50.  
Fragment Kroniki Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy

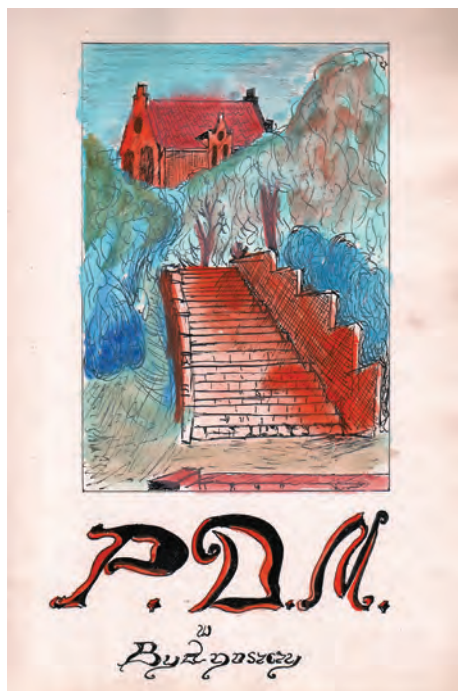
Fotografia 51.  
Fragment Kroniki Państwowego Domu  
Dziecka w Bydgoszczy



Fotografia 53.  
Fragment Kroniki Państwowego Domu  
Dziecka w Bydgoszczy

Fotografia 52.  
Fragment Kroniki Państwowego Domu  
Dziecka w Bydgoszczy





Fotografia 54.  
Strona tytułowa Księgi pamiątkowej Państwowego Domu Młodzieży

Fotografia 55.  
Pierwszy wpis w Księdze pamiątkowej Państwowego Domu Młodzieży



Fotografia 56.  
Fragment Księgi pamiątkowej Państwowego Domu Młodzieży



Fotografia 57.  
Fragment Księgi pamiątkowej Państwowego  
Domu Młodzieży



Fotografia 58.  
Fragment Księgi pamiątkowej Państwowego  
Domu Młodzieży

Źródło: Księga Pamiątkowa P. D. M. w Bydgoszczy, niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1962 (?).

Fotografia 59.  
Wychowanki i pracownice Państwowego  
Domu Dziecka / Państwowego Domu Młó-  
dzieży w latach 50. XX wieku



Źródło: Album Państwowego Domu Dziecka /  
Państwowego Domu Młodzieży, ok. 1950.





Fotografia 60.  
Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w latach 50. XX wieku i kierownik Leon Stobrawa

Fotografia 61.  
W ogrodzie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w latach 50. XX wieku



Źródło: Album Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży, ok. 1950.



Fotografia 62.  
Prosiaczki wyhodowane w Państwowym Domu Młodzieży w latach 50. XX wieku z wychowankiem kierownik Leon Stobrawa

Źródło: Album Państwowego Domu Młodzieży, b.r.

Fotografia 63.  
Świnki w chlewie Państwowego  
Domu Dziecka / Państwowego  
Domu Młodzieży w latach 50. XX  
wieku



Fotografia 64.  
Świnki w ogrodzie Państwowego  
Domu Dziecka / Państwowego  
Domu Młodzieży w latach 50. XX  
wieku



Fotografia 65. Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży z krową hodowaną w Domu w latach 50. XX wieku



Źródło: Album Państwowego Domu Młodzieży, b.r.



Fotografia 66.  
Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży z koniem pracującym w Domu w latach 50. XX wieku

Fotografia 67.  
Kierownik Leon Stobrawa i wychowanek Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży z psem mieszkającym w Domu w latach 50. XX wieku



Fotografia 68.  
Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w ogrodzie w latach 50. XX wieku

Fotografia 69.  
Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w ogrodzie w latach 50. XX wieku



Fotografia 70.  
Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w ogrodzie w latach 50. XX wieku



Fotografia 71.  
Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w ogrodzie w latach 50. XX wieku





Fotografia 72.  
Leon Stobrawa, kierownik Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w świetlicy w latach 50. XX wieku



Fotografia 73.  
Wychowanek Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w świetlicy w latach 50. XX wieku



Fotografia 74.  
Wychowanki Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w bibliotece w latach 50. XX wieku

Fotografia 75.  
Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w świetlicy w latach 50. XX wieku



Fotografia 76.  
Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w świetlicy w latach 50. XX wieku



Fotografia 77.  
Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w świetlicy w latach 50. XX wieku





Fotografia 78.  
Wychowankowie i pracownicy Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w kuchni w latach 50. XX wieku

Fotografia 79.  
Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży przed wejściem do Domu w latach 50. XX wieku



Fotografia 80.  
Wychowanki Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży przy kopcu ziemniaków w ogrodzie Domu w latach 50. XX wieku

Fotografia 81.  
Wspólny posiłek wychowanków  
Państwowego Domu Dziecka/  
Państwowego Domu Młodzieży, lata  
50. XX wieku



Źródło: Album Państwowego Domu  
Młodzieży, b.r.

Fotografia 82.  
Uczestnicy wycieczki wychowanków  
Państwowego Domu Dziecka/  
Państwowego Domu Młodzieży nad  
morze w 1960 r.



Źródło: *Złota księga*, niepublikowany  
rękopis, Bydgoszcz 1960.

Fotografia 83. Uczestnicy Zjazdu Wychowanków Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszcy w lecie 1954 r., przed budynkiem bocznym i szklarnią. Pierwszy z lewej wychowawca Kazimierz Słupiński. Pierwszy z prawej kierownik Leon Stobrawa



Źródło: Album Państwowego Domu Młodzieży, b.r.





Fotografia 84.  
Wejście do Państwowego Domu Młodzieży  
w 1960 r.

Źródło: Arkadiusz Roman Wojtaszewski - zbioru prywatne.

Fotografia 85.  
Dom przy ul. Traugutta  
obecnie. Wejście główne.  
Fot. Przemysław P. Grzybowski



Fotografia 86.  
Dom przy ul. Traugutta  
obecnie. Fasada od strony  
parku. Fot. Krzysztof Bar-  
towski

Fotografia 87. Siedziba Bydgoskiego Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych obecnie. Dawny budynek boczny zaadaptowany współcześnie na potrzeby szkoły. Fot. Przemysław P. Grzybowski



Fotografia 88. Tablica pamiątkowa ku czci H. Dietza, znajdująca się w przedsiönku Domu przy ul. Traugutta. Fot. Przemysław P. Grzybowski



# Wykaz i źródła ilustracji

## Wkładka 1

Fotografia 1. Strona z testamentu H. Dietza z zapisem na rzecz sierocińca	
Źródło: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Sądu Obwodowego w Bydgoszczy, sygn. 4637, repr. Krzysztof Bartowski .....	42
Fotografia 2. Fragment testamentu z podpisem H. Dietza	
Źródło: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Sądu Obwodowego w Bydgoszczy, sygn. 4637, repr. Krzysztof Bartowski .....	43
Fotografia 3. Karta początkowa programu budowy sierocińca im. H. Dietza z 11 marca 1904 roku	
Źródło: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Miasta Bydgoszczy, sygn. 871, repr. Piotr Winter .....	43
Fotografia 4. Podsumowanie wstępnego kosztorysu budowy sierocińca im. H. Dietza z 11 III 1904 roku	
Źródło: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Miasta Bydgoszczy, sygn. 871, repr. Piotr Winter .....	44
Fotografia 5. Sierociniec w Salzwedel z 1898 roku, fragment pocztówki z pocz. XX wieku	
Źródło: Alte Litho Postkarte Salzwedel, 1900 .....	44
Fotografia 6. Budynek sierocińca Salzwedel, stan obecny	
Źródło: <a href="https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Reichswaisenhaus_1898.jpg">https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Reichswaisenhaus_1898.jpg</a> .....	45
Fotografia 7. Projekt fasady sierocińca im. H. Dietza z października 1904 roku	
Źródło: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Dokumentacja Techniczna Miasta Bydgoszczy, sygn. 231, repr. Piotr Winter .....	45
Fotografia 8. Projekt elewacji bocznej sierocińca im. H. Dietza z listopada 1904 roku	
Źródło: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Dokumentacja Techniczna Miasta Bydgoszczy, sygn. 231, repr. Piotr Winter .....	46

- Fotografia 9. Rzut kondygnacji parteru sierocińca im. H. Dietza z maja 1905 roku  
 Źródło: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Dokumentacja Techniczna Miasta Bydgoszczy, sygn. 231, repr. Piotr Winter ..... 46
- Fotografia 10. Kosztorys prac budowlano-wykończeniowych sierocińca im. H. Dietza, przyjęty w 1905 roku  
 Źródło: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Miasta Bydgoszczy, sygn. 871, repr. Piotr Winter ..... 47
- Fotografia 11. Ogłoszenie o przetargu na prace budowlane w sierocińcu im. H. Dietza  
 Źródło: „Bromberger Tageblatt” z 10 czerwca 1905 r., repr. Bogna Derkowska-Kostkowska ..... 47
- Fotografia 12. Projekt budynku bocznego (elewacja zachodnia i pionowy przekrój poprzeczny) sierocińca im. H. Dietza z marca 1907 roku  
 Źródło: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Dokumentacja Techniczna Miasta Bydgoszczy, sygn. 232, repr. Piotr Winter ..... 48
- Fotografia 13. Sierociniec im. H. Dietza w 1925 roku  
 Źródło: Bydgoszcz 1925. Zakład Fotograficzny Witalis Wojucki, Bydgoszcz, ulica Śniadeckich, Biblioteka Miejska w Bydgoszczy, sygn. 364 1950 ..... 48
- Fotografia 14. Sypialnia w sierocińcu im. H. Dietza w 1925 roku  
 Źródło: Bydgoszcz 1925. Zakład Fotograficzny Witalis Wojucki, Bydgoszcz, ulica Śniadeckich, Biblioteka Miejska w Bydgoszczy, sygn. 364 1950 ..... 49
- Fotografia 15. Jadalnia w sierocińcu im. H. Dietza w 1925 roku  
 Źródło: Bydgoszcz 1925. Zakład Fotograficzny Witalis Wojucki, Bydgoszcz, ulica Śniadeckich l. 13-14, Biblioteka Miejska w Bydgoszczy, sygn. 364 1950 ..... 49
- Fotografia 16a. Kaplica w sierocińcu im. H. Dietza w 1925 roku  
 Źródło: Bydgoszcz 1925. Zakład Fotograficzny Witalis Wojucki, Bydgoszcz, ulica Śniadeckich, Biblioteka Miejska w Bydgoszczy, sygn. 364 1950 ..... 50
- Fotografia 16b. Wnętrze pomieszczenia w obecnym budynku Bydgoskiego Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych, w którym w latach międzywojennych była kaplica, stan obecny.  
 Fot. Krzysztof Bartowski  
 Źródło: Bydgoszcz 1925. Zakład Fotograficzny Witalis Wojucki, Bydgoszcz, ulica Śniadeckich, Biblioteka Miejska w Bydgoszczy, sygn. 364 1950 ..... 50

- Fotografia 17. Bawialnia w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku  
 Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652.  
 F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13 ..... 51
- Fotografia 18. Bawialnia w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku  
 Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652.  
 F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13 ..... 51
- Fotografia 19. Bawialnia w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku  
 Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652.  
 F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13 ..... 52
- Fotografia 20. Świetlica w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku  
 Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652.  
 F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13 ..... 52
- Fotografia 21. Sypialnia w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku  
 Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652.  
 F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13 ..... 53
- Fotografia 22. Jadalnia chłopców w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku  
 Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652.  
 F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13 ..... 53
- Fotografia 23. Jadalnia chłopców w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku  
 Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652.  
 F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13 ..... 54

- Fotografia 24. Jadalnia dziewcząt w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku  
 Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652.  
 F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13. .... 54
- Fotografia 25. Jadalnia dziewcząt w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku  
 Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652.  
 F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13 ..... 55
- Fotografia 26. Jadalnia dziewcząt w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku  
 Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652.  
 F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13 ..... 55
- Fotografia 27. Szkoła w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku  
 Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652.  
 F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13 ..... 56
- Fotografia 28. Kaplica (?) w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku  
 Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652.  
 F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13 ..... 56
- Fotografia 29. Warsztat i świetlica chłopców w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku  
 Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652.  
 F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13 ..... 57

- Fotografia 30. Warsztat i świetlica chłopców w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku  
 Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652.  
 F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13 ..... 57
- Fotografia 31. Świetlica małych dzieci w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku  
 Źródło: Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 58 ..... 58
- Fotografia 32. Pokój małych dzieci w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku  
 Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652.  
 F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13 ..... 58
- Fotografia 33. Zabawy w piaskownicy w ogrodzie sierocińca prowadzonego przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku  
 Źródło: Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 58 ..... 59
- Fotografia 34. Zabawy na świeżym powietrzu w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku  
 Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652.  
 F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13 ..... 59
- Fotografia 35. Zabawy na świeżym powietrzu w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku  
 Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652.  
 F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13 ..... 60

- Fotografia 36. Zabawy na świeżym powietrzu w sierocińcu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku  
 Źródło: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Polsce od r. 1652. F. Lemański - fotograf, Chełmno, ul. Hallera 4, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 13 ..... 60
- Fotografia 37. Siostra miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska z dziewczynką z sierocińca w okresie międzywojennym XX wieku  
 Źródło: Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 58 ..... 61
- Fotografia 38. Praca w kuchni w sierocińcu prowadzonego przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku  
 Źródło: Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 58 ..... 61
- Fotografia 39. Praca w kuchni w sierocińcu prowadzonego przez siostry miłosierdzia ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska w okresie międzywojennym XX wieku  
 Źródło: Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. 58 ..... 62

## Wkładka 2

- Fotografia 40. Fragment strony tytułowej *Kroniki Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy*  
 Źródło: B. Pawlicki (oprac.): *Kronika P. D. Dz. w Bydgoszczy*, niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1950-1964 ..... 106
- Fotografia 41. Strona z *Kroniki Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy*  
 Źródło: B. Pawlicki (oprac.): *Kronika P. D. Dz. w Bydgoszczy*, niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1950-1964 ..... 106
- Fotografia 42. Fragment strony tytułowej *Kroniki Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy*  
 Źródło: B. Pawlicki (oprac.): *Kronika P. D. Dz. w Bydgoszczy*, niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1950-1964 ..... 107
- Fotografia 43. Fragment *Kroniki Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy*  
 Źródło: B. Pawlicki (oprac.): *Kronika P. D. Dz. w Bydgoszczy*, niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1950-1964 ..... 107
- Fotografia 44. Fragment *Kroniki Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy*  
 Źródło: B. Pawlicki (oprac.): *Kronika P. D. Dz. w Bydgoszczy*, niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1950-1964 ..... 107



- Fotografia 45. Fragment *Kroniki Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy*  
 Źródło: B. Pawlicki (oprac.): *Kronika P. D. Dz. w Bydgoszczy*,  
 niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1950-1964 ..... 108
- Fotografia 46. Fragment *Kroniki Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy*  
 Źródło: B. Pawlicki (oprac.): *Kronika P. D. Dz. w Bydgoszczy*,  
 niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1950-1964 ..... 108
- Fotografia 47. Fragment *Kroniki Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy*  
 Źródło: B. Pawlicki (oprac.): *Kronika P. D. Dz. w Bydgoszczy*,  
 niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1950-1964 ..... 108
- Fotografia 48. Fragment *Kroniki Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy*  
 Źródło: B. Pawlicki (oprac.): *Kronika P. D. Dz. w Bydgoszczy*,  
 niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1950-1964 ..... 109
- Fotografia 49. Fragment *Kroniki Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy*  
 Źródło: B. Pawlicki (oprac.): *Kronika P. D. Dz. w Bydgoszczy*,  
 niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1950-1964 ..... 109
- Fotografia 50. Fragment *Kroniki Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy*  
 Źródło: B. Pawlicki (oprac.): *Kronika P. D. Dz. w Bydgoszczy*,  
 niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1950-1964 ..... 109
- Fotografia 51. Fragment *Kroniki Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy*  
 Źródło: B. Pawlicki (oprac.): *Kronika P. D. Dz. w Bydgoszczy*,  
 niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1950-1964 ..... 110
- Fotografia 52. Fragment *Kroniki Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy*  
 Źródło: B. Pawlicki (oprac.): *Kronika P. D. Dz. w Bydgoszczy*,  
 niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1950-1964 ..... 110
- Fotografia 53. Fragment *Kroniki Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy*  
 Źródło: B. Pawlicki (oprac.): *Kronika P. D. Dz. w Bydgoszczy*,  
 niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1950-1964 ..... 110
- Fotografia 54. Strona tytułowa *Księgi pamiątkowej Państwowego Domu Młodzieży*  
 Źródło: *Księga Pamiątkowa P. D. M. w Bydgoszczy*, niepublikowany  
 rękopis, Bydgoszcz 1962 (?) ..... 111
- Fotografia 55. Pierwszy wpis w *Księdze pamiątkowej Państwowego Domu Młodzieży*  
 Źródło: *Księga Pamiątkowa P. D. M. w Bydgoszczy*, niepublikowany  
 rękopis, Bydgoszcz 1962 (?) ..... 111
- Fotografia 56. Fragment *Księgi pamiątkowej Państwowego Domu Młodzieży*  
 Źródło: *Księga Pamiątkowa P. D. M. w Bydgoszczy*, niepublikowany  
 rękopis, Bydgoszcz 1962 (?) ..... 111

- Fotografia 57. Fragment *Księgi pamiątkowej Państwowego Domu Młodzieży*  
 Źródło: *Księga Pamiątkowa P. D. M. w Bydgoszczy*, niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1962 (?) ..... 112
- Fotografia 58. Fragment *Księgi pamiątkowej Państwowego Domu Młodzieży*  
 Źródło: *Księga Pamiątkowa P. D. M. w Bydgoszczy*, niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1962 (?) ..... 112
- Fotografia 59. Wychowanki i pracownice Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w latach 50. XX wieku  
 Źródło: Album Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży, ok. 1950 ..... 112
- Fotografia 60. Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w latach 50. XX wieku i kierownik Leon Stobrawa  
 Źródło: Album Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży, ok. 1950 ..... 113
- Fotografia 61. W ogrodzie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w latach 50. XX wieku  
 Źródło: Album Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży, ok. 1950 ..... 113
- Fotografia 62. Prosiaczki wyhodowane w Państwowym Domu Młodzieży w latach 50. XX wieku z wychowankiem kierownik Leon Stobrawa  
 Źródło: Album Państwowego Domu Młodzieży, b.r. .... 113
- Fotografia 63. Świnki w chlewie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w latach 50. XX wieku  
 Źródło: Album Państwowego Domu Młodzieży, b.r. .... 114
- Fotografia 64. Świnki w ogrodzie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w latach 50. XX wieku  
 Źródło: Album Państwowego Domu Młodzieży, b.r. .... 114
- Fotografia 65. Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży z krową hodowaną w Domu w latach 50. XX wieku  
 Źródło: Album Państwowego Domu Młodzieży, b.r. .... 114
- Fotografia 66. Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży z koniem pracującym w Domu w latach 50. XX wieku  
 Źródło: Album Państwowego Domu Młodzieży, b.r. .... 115
- Fotografia 67. Kierownik Leon Stobrawa i wychowanek Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży z psem mieszkającym w Domu w latach 50. XX wieku  
 Źródło: Album Państwowego Domu Młodzieży, b.r. .... 115

- Fotografia 68. Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w ogrodzie w latach 50. XX wieku  
 Źródło: Album Państwowego Domu Młodzieży, b.r. .... 115
- Fotografia 69. Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w ogrodzie w latach 50. XX wieku  
 Źródło: Album Państwowego Domu Młodzieży, b.r. .... 116
- Fotografia 70. Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w ogrodzie w latach 50. XX wieku  
 Źródło: Album Państwowego Domu Młodzieży, b.r. .... 116
- Fotografia 71. Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w ogrodzie w latach 50. XX wieku  
 Źródło: Album Państwowego Domu Młodzieży, b.r. .... 116
- Fotografia 72. Leon Stobrawa. kierownik Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w świetlicy w latach 50. XX wieku  
 Źródło: Album 2 Państwowego Domu Młodzieży, b.r. .... 117
- Fotografia 73. Wychowanek Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w świetlicy w latach 50. XX wieku  
 Źródło: Album 2 Państwowego Domu Młodzieży, b.r. .... 117
- Fotografia 74. Wychowanki Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w bibliotece w latach 50. XX wieku  
 Źródło: Album 2 Państwowego Domu Młodzieży, b.r. .... 117
- Fotografia 75. Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w świetlicy w latach 50. XX wieku  
 Źródło: Album 2 Państwowego Domu Młodzieży, b.r. .... 118
- Fotografia 76. Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w świetlicy w latach 50. XX wieku  
 Źródło: Album 2 Państwowego Domu Młodzieży, b.r. .... 118
- Fotografia 77. Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w świetlicy w latach 50. XX wieku  
 Źródło: Album 2 Państwowego Domu Młodzieży, b.r. .... 118
- Fotografia 78. Wychowankowie i pracownicy Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży w kuchni w latach 50. XX wieku  
 Źródło: Album 3 Państwowego Domu Młodzieży, b.r. .... 119
- Fotografia 79. Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży przed wejściem do Domu w latach 50. XX wieku  
 Źródło: Album 3 Państwowego Domu Młodzieży, b.r. .... 119

- Fotografia 80. Wychowanki Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży przy kopcu ziemniaków w ogrodzie Domu w latach 50. XX wieku  
 Źródło: Album 3 Państwowego Domu Młodzieży, b.r. .... 119
- Fotografia 81. Wspólny posiłek wychowanków Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży, lata 50. XX wieku  
 Źródło: Album Państwowego Domu Młodzieży, b.r. .... 120
- Fotografia 82. Uczestnicy wycieczki wychowanków Państwowego Domu Dziecka / Państwowego Domu Młodzieży nad morze w 1960 r.  
 Źródło: *Złota księga*, niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1960 ..... 120
- Fotografia 83. Uczestnicy Zjazdu Wychowanków Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy w lecie 1954 r., przed budynkiem bocznym i szklarnią. Pierwszy z lewej wychowawca Kazimierz Słupiński. Pierwszy z prawej kierownik Leon Stobrawa  
 Źródło: Album Państwowego Domu Młodzieży, b.r. .... 120
- Fotografia 84. Wejście do Państwowego Domu Młodzieży w 1960 r.  
 Źródło: Arkadiusz Roman Wojtaszewski - zbiory prywatne ..... 121
- Fotografia 85. Dom przy ul. Traugutta obecnie. Wejście główne.  
 Fot. Przemysław P. Grzybowski ..... 121
- Fotografia 86. Dom przy ul. Traugutta obecnie. Fasada od strony parku.  
 Fot. Krzysztof Bartowski ..... 121
- Fotografia 87. Siedziba Bydgoskiego Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych obecnie. Dawny budynek boczny zaadaptowany współcześnie na potrzeby szkoły.  
 Fot. Przemysław P. Grzybowski ..... 122
- Fotografia 88. Tablica pamiątkowa ku czci H. Dietza, znajdująca się w przedsiönku Domu przy ul. Traugutta.  
 Fot. Przemysław P. Grzybowski ..... 122

# Bibliografia

- Adamczyk W.: *Kiedy Bóg odwrócił wzrok*, tłum. E. Ledóchowicz, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2018.
- Adamczyk W.: *Kwiaty polskie na wygnaniu*, tłum. E. Ledóchowicz, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2015.
- Adamska-Drgas E.: *Państwowe dzieci*, „Express Bydgoski” 2001, nr 199.
- Adressbuch nebst Allgemeinem Geschäfts-Anzeiger von Bromberg mit Vororten für 1910*, bearb. von C. Gardiewski, Bromberg [b.r.].
- Akt pamiątkowy z racji otwarcia Miejskiego Domu Małego Dziecka. Bydgoszcz, 16.12.1946 r.* Biblioteka Miasta Bydgoszczy, Dżs X.26., sygn. 1183.1946.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Miasta Bydgoszczy, sygn. 189/3494, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1929/1930.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Miasta Bydgoszczy, sygn. 189/3495, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1930/1931.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Miasta Bydgoszczy, sygn. 1238.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Miasta Bydgoszczy, sygn. 178.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Miasta Bydgoszczy, sygn. 3485, Haushaltsplan 1920. Heinrich Dietzsches Waisenhaus.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Miasta Bydgoszczy, sygn. 3588.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Miasta Bydgoszczy, sygn. 871.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Miasta Bydgoszczy, sygn. 872.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Miasta Bydgoszczy, Wydział Opieki Społecznej, Domy dziecka, statusy i sprawozdania 1948-1949, sygn. 143.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Miasta Bydgoszczy, Wydział Opieki Społecznej, Miejski Dom Dziecka w Bydgoszczy - ruch wychowanków, wnioski o przyjęcia, wykazy dzieci, 1949-1950, sygn. 539.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Sądu Obwodowego w Bydgoszczy, sygn. 4637.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, Budżet dodatkowy Miasta Bydgoszczy na rok 1945/1946, sygn. 2040.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1949, sygn. 250.

- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1947, sygn. 244.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1947, sygn. 245.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1948, sygn. 246.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1948, sygn. 247.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1948, sygn. 248.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1949, sygn. 250.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, Sprawozdania statystyczne Wydziału Opieki Społecznej miasta Bydgoszczy, 1946-1950, sygn. 546.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, sygn. 254.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, Wydział Finansowy, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1946, sygn. 241.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, Wydział Finansowy, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1946, sygn. 242.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, Wydział Finansowy, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1946, sygn. 243.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, Wydział Finansowy, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1947, sygn. 244.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, Wydział Finansowy, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1947, sygn. 245.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, Załączniki do budżetu na rok 1948, sygn. 249.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Sądu Obwodowego w Bydgoszczy, sygn. 4637.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Budżet Miasta Bydgoszczy na rok 1929/1930, Akta Miasta Bydgoszczy, sygn. 189/3494.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Dokumentacja Techniczna Miasta Bydgoszczy, sygn. 231.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Dokumentacja Techniczna Miasta Bydgoszczy, sygn. 232.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Dokumentacja Techniczna Miasta Bydgoszczy, sygn. 233.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Dokumentacja Techniczna Miasta Bydgoszczy, sygn. 234.

- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Inspektorat Szkolny Bydgoski w Bydgoszczy 1920-1939, sygn. 354.
- Archiwum Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, Protokoły Rady Prowincji Chełmińskiej 1921-1969, sygn. 2 a/5.
- Archiwum Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, Seria IIH, podseria IV: Kroniki, 15 a-n, Bydgoszcz-Sierociniec Dietza.
- Archiwum Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. II E/III-3 (Okupacja - Relacje - Wspomnienia), Wspomnienie s. Marii Kaczmarek.
- Archiwum Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. IIH/ IIA 1-4, Historia Prowincji.
- Archiwum Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. IIH-2a-1, Historia Prowincji 1914-1947.
- Archiwum Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, sygn. Seria II H. Podseria IV: Kroniki 15.a-n.
- Balcerek M.: *Rozwój opieki nad dzieckiem w Polsce w latach 1918-1939*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978.
- Beaupre-Stankiewicz I., Waszczuk-Kamieniecka D., Lewicka-Howells J. (oprac.): *Isfahan. Miasto polskich dzieci*, Koło Wychowanków Szkół Polskich Isfahan i Liban, Londyn 1987.
- Bernaś F., Mikulska-Bernaś J.: *Bydgoski wrzesień*, Książka i Wiedza, Warszawa 1968.
- Bhattacharjee A.: *Druga ojczyzna. Polskie dzieci tułacze w Indiach*, tłum. K. Mazurek, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2014.
- Brukwicki T.: *Leon Stobrawa* [w:] H. Maciejewska-Marcinkowska, E. Zawacka (red.): *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945*, t. 5, cz. 1, Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, Wydawnictwo Tapak, Toruń 2002.
- Brukwicki T.: *Relacja Tadeusza Brukwickiego o działalności Leona Stobrawy* [w:] *Stobrawa Leon - pseudonim „Andrzej”*, Akta Fundacji Elżbiety Zawackiej, sygn. M: 1352/2211 Pomorze.
- Brzozowska J.: *Leon Stobrawa - dyrektor Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy w świetle wspomnień i dokumentów* (niepublikowana praca magisterska, Katedra Pedagogiki Ogólnej i Porównawczej, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2019).
- Bukolt W.: *Księżęce Wzgórze i Świński Rynek* [w:] W. Drygałowa (oprac.): *Opowieści bydgoskie I. Okres zaboru pruskiego*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1970.
- Butt-Hussaim A.: *Całkowicie nieporównywalne czasy* [w:] P.P. Grzybowski, K. Marszałek: *W naszym Domu...*, t. 1: *Bydgoski Zespół Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych wczoraj i dziś*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2017.

- Butt-Hussaim A.: fragment listu z 1 kwietnia 2017 [w:] P.P. Grzybowski, K. Marszałek: *W naszym Domu...*, t. 1: *Bydgoski Zespół Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych wczoraj i dziś*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2017.
- Butt-Hussaim A.: fragment listu z 5 kwietnia 2017 [w:] P.P. Grzybowski, K. Marszałek: *W naszym Domu...*, t. 1: *Bydgoski Zespół Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych wczoraj i dziś*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2017.
- Bydgoszcz. Historia - kultura - życie gospodarcze*, praca zbiorowa, Wydawnictwo Morskie, Gdynia 1959.
- Chmielewska G.: *Adres: ulica Karola Chodkiewicza 32*, „Gazeta Pomorska” 2012, nr 98, dodatek „Album Bydgoski” z 26 kwietnia.
- Chmielewska G.: *Internat kresowy w Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska” 2013, t. 34.
- Chmura-Rutkowska I., Głowacka-Sobiech E., Skórzyńska I.: *Jakiej historii nam dzisiaj potrzeba?* [w:] I. Chmura-Rutkowska, E. Głowacka-Sobiech, I. Skórzyńska (red.): *Historia ludzi. Historia dla ludzi. Krytyczny wymiar edukacji historycznej*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2013.
- Chojnacka B.: *Historia i architektura dawnego sierocińca - „Internatu Kresowego” w Bydgoszczy przy ul. K. Chodkiewicza 32*, „Materiały do dziejów kultury i sztuki Bydgoszczy i regionu”, z. 2, Pracownia Dokumentacji i Popularyzacji Zabytków Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1997.
- Christian M.: *Witraż. W poszukiwaniu tożsamości. O dzieciach i sierotach wojennych*, Universitas, Kraków 2017.
- Cosban-Woytycha S.: *Amunicja dla partyzantów*, „Czas Świecia”, wydanie internetowe z 16 kwietnia 2016, [http://www.czasswiecia.pl/czas\\_swiecia/1,88351,19923820,amunicja-dla-partyzantow.html](http://www.czasswiecia.pl/czas_swiecia/1,88351,19923820,amunicja-dla-partyzantow.html) [dostęp: 27.06.2019].
- Czczeko-Durlak A. (oprac.): *Państwowy Dom Młodzieży „Młody Las”. Obrazki z historii*, Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Toruń 2016.
- Deptuła M.: *Z doświadczeń Zespołu Profilaktyki Społecznej w środowisku lokalnym* [w:] E. Trempała (red.): *Prace Komisji Pedagogiki i Psychologii*, t. 10: *Wychowanie równoległe w polskim systemie edukacyjnym*, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Prace Wydziału Nauk Humanistycznych nr 26, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa - Poznań 1987.
- Dietz Hermann Ernst Georg* [w:] S. Błażejewski, J. Kutta, M. Romaniuk (oprac.): *Bydgoski Słownik Biograficzny*, t. 2, Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne, Bydgoszcz 1995.
- Dobrzycka E., Kozdrowicz E.: *Domy dziecka* [w:] T. Pilch (red.): *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 1, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2003.
- Do domu sierot*, „Dziennik Bydgoski” 1919, nr 296 z 24 grudnia.



DzURP 1923, nr 92, poz. 726.

*Einweihung des Dietzschens Waisenhauses*, „Bromberger Tageblatt” 1907, nr 167 z 19 lipca.

*Einweihung des Dietzschens Waisenhauses*, „Bromberger Zeitung” 1907, nr 167 z 19 lipca.

*Einweihung des Dietzschens Waisenhauses*, „Ostdeutsche Presse” 1907, nr 167 z 19 lipca.

*Einweihungsfeier des Dietzschens Waisenhauses*, „Bromberger Tageblatt” 1907, nr 168 z 20 lipca.

Fiedler R.: *Iran – śladami polskich uchodźców*, Wydawnictwo FNCE, Poznań 2019.

Fred J.: *Dom na Traugutta*, „Dziennik Wieczorny” 1974, nr 47.

Fred J.: *Dom na Traugutta*, „Kalendarz Bydgoski” 1975, R. 8.

Glaser I.: *Urządzenia socjalne i komunalne w okresie przedrozbiorowym i za- borów [w:] Bydgoszcz. Historia – kultura – życie gospodarcze*, Wydawnic- two Morskie, Gdynia 1959.

Gliwiński E.: *Pierwsze domy sierot w Bydgoszczy*, „Kalendarz Bydgoski” 1999, R. 32.

Gordon W.: *Bydgoskie dzielnice (II). Szwederowo*, „Kalendarz Bydgoski” 1972.

Grzybowski P.P., K. Marszałek: *W naszym Domu...*, t. 1: *Bydgoski Zespół Pla- cówek Opiekuńczo-Wychowawczych wczoraj i dziś*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2017.

Grzybowski P.P., K. Marszałek: *W naszym Domu...*, t. 2: *Bydgoski Zespół Pla- cówek Opiekuńczo-Wychowawczych w kronikach i albumach*, Oficyna Wy- dawnicza „Impuls”, Kraków 2017.

Henrich Dietz [w:] S. Błażejowski, J. Kutta, M. Romaniuk (oprac.): *Bydgoski Słownik Biograficzny*, t. 2. Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne, Bydgoszcz 1995.

Informacja pisemna od Andrzeja Kołakowskiego, uzyskana 5 marca 2017.

Informacja ustna od Małgorzaty Łopatko, uzyskana 6 kwietnia 2017.

Informacja ustna od siostry Anny Mamony ze Zgromadzenia Sióstr Miłosier- dzia św. Wincentego á Paulo Prowincja Chełmińska, uzyskana 27 marca 2017.

Instytut Pamięci Narodowej, Akta Prokuratury Sądu Okręgowego w Bydgosz- czy, sygn. IPN By 700/8.

Instytut Pamięci Narodowej, Akta Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrz- nych w Bydgoszczy, Akta operacyjne dokumentacji, w sprawie byłych członków AK i żołnierzy PSZ na zachodzie, podejrzanych o wrogi stosunek do władz PRL, sygn. IPN By 084/1887.

- Instytut Pamięci Narodowej, Akta Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Bydgoszczy,teczka dysponenta punktu zakrytego, kryptonim „Gruby”, sygn. IPN By 079/19.
- Jakubowska-Siwiek A.: „Przystanek życia” na Traugutta, „Ilustrowany Kurier Polski” 1995, nr 7.
- Jankowski K.: *25 lat Pogotowia Opiekuńczego w Bydgoszczy. 13 czerwiec 2003 r*, maszynopis.
- Jankowski K.: *Informacja o obchodach 100-lecia Traugutta i 50-lecia Stolarskiej*, maszynopis.
- Jarchow H., Schwarz E.: *Bürgerbuch der Stadt Bromberg*, Bromberg 1911.
- Kaczmarek G.: *Gospodarka komunalna, infrastruktura techniczna i socjalno-bytowa miasta* [w:] S. Michalski (red.): *Bydgoszcz wczoraj i dziś 1945-1980*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa - Poznań 1988.
- Kępski Cz.: *Dziecko sieroce i opieka nad nim w okresie międzywojennym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie, Lublin 1991.
- Korczak: *Pożegnanie* [w:] J. Korczak: *Pisma wybrane*, t. 2, Nasza Księgarnia, Warszawa 1978.
- Kraziewicz B., L. Sieracka, A. Mamona, T. Otto: *Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo. Prowincja Chełmińska w latach 1939-1947* [w:] A. Mirek (red.): *Studia i materiały do historii chrześcijaństwa w Polsce*, t. 17: *Żeńskie Zgromadzenia Zakonne w Polsce 1939-1947*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2014.
- Kronika P. D. Dz. w Bydgoszczy. PDM P. D. Dz.*, niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1972-1973.
- Królikowski Ł. OFMConv: *Skradzione dzieciństwo. Polskie dzieci na tułaczym szlaku 1929-1950*, Wydawnictwo Franciszkanów „Bratni Zew”, Kraków 2008.
- Krysowata J.: *Skrzydło anioła. Historia tajnego ośrodka dla koreańskich sierot*, Świat Książki, Warszawa 2013.
- Księga Pamiątkowa P. D. M. w Bydgoszczy*, niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1962 (?).
- Kuczma R.: *Sierociniec na Szwederowie*, „Dziennik Wieczorny” 1994, nr 26, dodatek „Szwederowo” z maja.
- Kunach B.: *Stary doktor Dietz*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 46.
- Kunach B.: *To był po prostu przywoity człowiek*, „Gazeta Wyborcza”, wydanie internetowe z 13 listopada 2013, [bydgoszcz/1,128852,12847485,To\\_byl\\_po\\_prostu\\_przywoity\\_czlowiek.html](http://bydgoszcz.wyborcza.pl/bydgoszcz/1,128852,12847485,To_byl_po_prostu_przywoity_czlowiek.html) [dostęp: 9.04.2017].
- Kuśnierz J.: *Charakterystyka Stobrawy Leona, kier. Domu Dziecka przy ul. Traugutta*. 29.1.1949 (Instytut Pamięci Narodowej, Akta Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Bydgoszczy, Akta operacyjne doku-

- mentacji w sprawie byłych członków AK i żołnierzy PSZ na zachodzie, podejrzanych o wrogi stosunek do władz PRL, sygn. IPN By 084/1887).
- Lejbman N. (oprac.): *Krótką historia placówki przy ul. Stolarskiej 2*, maszynopis [b.r.].
- Lucas R.C.: *Dziecięcy płacz. Holokaust dzieci żydowskich i polskich w latach 1939–1945*, tłum. T. Kaźmierczak, Wydawnictwo Replika, Poznań 2018.
- Łyszczarz Z., J. Wątroba: *Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo. Prowincja Krakowska w latach 1939–1947* [w:] A. Mirek (red.): *Studia i materiały do historii chrześcijaństwa w Polsce*, t. 17: *Żeńskie Zgromadzenia Zakonne w Polsce 1939–1947*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2014.
- Maciejewska-Marcinkowska H., Zawacka E. (red.): *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, t. 1, cz. 1, Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, Wydawnictwo Tapak, Toruń 2002.
- Maludziński K.: *Urządzenia socjalne i komunalne (1920–1957)* [w:] *Bydgoszcz. Historia – kultura – życie gospodarcze. Praca zbiorowa wydana staraniem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy*, Wydawnictwo Morskie, Gdynia 1959.
- Manterys S. (red.): *Dwie ojczyzny. Polskie dzieci w Nowej Zelandii. Tułacze wspomnienia*, tłum. S. Manterys, S. Zawada, A. Szatkowska, Społeczny Zespół Wydania Książki o Polskich Dzieciach w Nowej Zelandii, Wellington 2016.
- Marklejn I.: *Brat Zeno Żebrowski. Polski misjonarz w japońskich mediach*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2006.
- Miażek R.: *Audycje dla Wsi w 90. Polskiego Radia – kontekst kulturowy i polityczny*, <http://rme.cbr.net.pl/index.php/archiwum-rme/347-lipiec-sierpień-nr-68/z-kart-historii> [dostęp: 9.04.2017].
- Mirosława M.: *Miejski sierociniec*, „Nasze Szwederowo” 1996, nr 1.
- Mit dem Neubau des Heinrich Dietzschen Waisenhauses*, „Bromberger Zeitung” 1905, nr 181 z 4 sierpnia.
- Newerly I.: *Archipelag ludzi odzyskanych. Opowieść historyczna z roku 1948*, Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”, Katowice 1953.
- Okoń E., Tandecki J., Koziół Z. (oprac.): *Atlas historyczny miast polskich*, t. 2, z. 1: *Bydgoszcz*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1997.
- Ordonówna H. (Weronika Hort): *Tułacze dzieci*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2007.
- P. D. Dz. w Bydgoszczy*, niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1973–1975.
- Paszyńska M.: *Owoc granatu*, Książnica, Poznań 2018.
- Pawlicki B. (oprac.): *Kronika P. D. Dz. w Bydgoszczy*, niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1950–1964.

- Pilichowski Cz. (red.): *Dzieci i młodzież polska w latach drugiej wojny światowej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982.
- Piskała K., Potkaj T., Popek L.: *Kres. Wołyń. Historie dzieci ocalonych z pogromu*, Fabuła Fraza, Warszawa 2016.
- Pluta L.: *Ojciec tysiąca sierot*, tłum. A. Engel, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2015.
- Protokoll der öffentlichen Sitzung der Stadtverordneten zu Bromberg, am Donnerstag den 20. Juli 1905*, „Bromberger Stadt-Anzeiger” 1905, nr 58 z 22 lipca.
- Puszka A., Szady J.: *Dom Dziecka im. J. Korczaka w Lublinie w latach 1855-2010*, Wydawnictwo Werset, Lublin 2011.
- Romaniuk M.: *Niemcy - patroni ulic międzywojennej Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska” 1993, t. 14.
- Rudak E. (oprac.): *Pomoc dzieciom w czasie wojny. Sympozjum*, Fundacja Moje Wojenne Dzieciństwo, Warszawa 2002.
- Sala W.: *Praca w zakładach opiekuńczo-wychowawczych w okresie 1918-1939*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1964.
- Sobczak W.: *Czepki na głowie* [w:] P.P. Grzybowski, K. Marszałek: *W naszym Domu...*, t. 1.: *Bydgoski Zespół Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych wczoraj i dziś*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2017.
- Sosnowska-Dąbrowska A.G.: *Z Zakonu do Nieba - niekoniecznie*, Uczniowski Klub Sportowy „Dzika”, Świerżno 2011.
- Stadtverordneten-Versammlung. § Bromberg, 2 Februar 1905*, „Bromberger Tageblatt” 1905, nr 30 z 4 lutego.
- Stadtverordneten-Versammlung. § Bromberg, 30. Juni*, „Bromberger Tageblatt” 1904, nr 153 z 2 lutego.
- Stadtverordneten-Versammlung. § Bromberg, 6. April*, „Bromberger Tageblatt” 1905, nr 84 z 8 kwietnia.
- Stadtverordneten-Versammlung. § Bromberg, 6. Juli*, „Bromberger Tageblatt” 1905, nr 158 z 8 lipca.
- Stobrawa Leon - pseudonim „Andrzej”*, Akta Fundacji Elżbiety Zawackiej, sygn. M: 1352/2211 Pomorze.
- Stypuła W.: *W gościnie u „polskiego” maharadży. Wspomnienia z pobytu w Osiedlu Dzieci Polskich w Indiach w latach 1940-1942*, Eko-Dom, Grajewo 2011.
- Sudziński R.: *Infrastruktura i gospodarka komunalna* [w:] M. Biskup (red.): *Historia Bydgoszczy*, t. 2, cz. I: 1920-1939, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Bydgoszcz 1999.
- Tabela podstawowa. Tabela I. Działalność zgromadzenia według domów* [w:] A. Mirek (red.): *Studia i materiały do historii chrześcijaństwa w Polsce*, t. 17: *Żeńskie Zgromadzenia Zakonne w Polsce 1939-1947*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2014.

- Taylor L.: *Polskie sieroty z Tengeru. Od Syberii przez Afrykę do Kanady 1941-1949*, tłum. M. Szymański, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2010.
- Theiss W.: *Sieroctwo wojenne polskich dzieci (1939-1945). Zarys problematyki*, „Przegląd Pedagogiczny” 2012, nr 1.
- Twardowska A.: *Sto lat sierocińca*, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 58.
- Umiński J.: *Dom Świętego Józefa*, „Kalendarz Bydgoski” 2008, R. 41.
- Ustawa z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej. Dz. U. 1923, nr 92, poz. 726.
- Verdingung*, „Bromberger Stadt-Anzeiger” 1905, nr 60 z 29 lipca.
- Verdingung*, „Bromberger Stadt-Anzeiger” 1905, nr 66 z 19 sierpnia.
- Verdingung*, „Bromberger Tageblatt” 1905, nr 135 z 10 czerwca.
- Wąsacz M.: *Stracili rodziców, zyskali dach nad głową*, „Gazeta Pomorska” 2010, nr 157, dodatek „Album Bydgoski” z 8 lipca.
- „Wiadomości Bydgoskie” 1945, nr 7 z 6 lutego.
- „Wiadomości Bydgoskie” 1945, nr 12 z 12 lutego.
- „Wiadomości Bydgoskie” 1945, nr 16 z 16 lutego.
- Włodarski J.: *Dyrekcja znalazła dla mnie technikum* [w:] P.P. Grzybowski, K. Marszałek: *W naszym Domu...*, t. 1.: *Bydgoski Zespół Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych wczoraj i dziś*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2017.
- Wojtaszewski R.A.: *Wychowankowie czynnie uczestniczyli w życiu sportowym Bydgoszczy* [w:] P.P. Grzybowski, K. Marszałek: *W naszym Domu...*, t. 1.: *Bydgoski Zespół Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych wczoraj i dziś*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2017.
- Woźny J.: *Archeologia bliskiej przeszłości w kontekście niemieckiej architektury militarnej regionu bydgoskiego*, „Materiały do dziejów kultury i sztuki Bydgoszczy i regionu”, z. 12, Pracownia Dokumentacji i Popularyzacji Zabytków Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2007.
- Zarządzenie Kuratora Oświaty i Wychowania z dnia 30 czerwca 1977. Nr 0-II-Mał-0138/1/77 w sprawie przekształcenia Państwowego Domu Dziecka w Bydgoszczy w Państwowe Pogotowie Opiekuńcze w Bydgoszczy.
- Złota księga*, niepublikowany rękopis, Bydgoszcz 1960.



# Noty o autorach

**dr hab. Przemysław Paweł Grzybowski, prof. UKW** – wykładowca w Katedrze Pedagogiki Ogólnej i Porównawczej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Interesują go zagadnienia pedagogiki międzykulturowej i porównawczej, a także zjawisko śmiechu w edukacji. Koordynator „Międzyszkolnika” Forum Młodych Pedagogów przy Komitecie Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk; opiekun Akademickiego Centrum Wolontariatu przy Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego; wolontariusz ruchu doktorów klaunów. Wybrane publikacje: *Doktor klaun! Terapia śmiechem, wolontariat, edukacja międzykulturowa; Edukacja europejska – od wielokulturowości ku międzykulturowości; Edukacja międzykulturowa – konteksty. Od tożsamości po język międzynarodowy; Edukacja międzykulturowa – przewodnik. Pojęcia, literatura, adresy; Spotkania z Innymi. Czytanki do edukacji międzykulturowej; Śmiech w edukacji. Od szkolnej wspólnoty śmiechu po edukację międzykulturową; Śmiech życia i śmierci. Od osobistych historii po edukację do pamięci o okupacji, gettach i obozach koncentracyjnych*. Publikacje są dostępne m.in. na stronach internetowych: (w pliku pdf bardzo proszę uaktywnić linki)

<http://strefa.academia.edu/PrzemyslawGrzybowski>

[https://www.researchgate.net/profile/Przemyslaw\\_Grzybowski2](https://www.researchgate.net/profile/Przemyslaw_Grzybowski2)

**dr Katarzyna Marszałek** – wykładowczyni w Katedrze Pedagogiki Ogólnej i Porównawczej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Nauczyciel akademicki, pedagog, pracownik socjalny, mediator, tutor. Od 1988 r. związana z harcerstwem (od grudnia 2007 r. w stopniu harcmistrza), pełniąc liczne funkcje dotyczące m.in.: funkcjonowania pionów metodycznych, zespołu programowego, komisji stopni instruktorskich, zespołu kadry kształcącej i inne na szczeblu komendy hufca, komendy chorągwi i głównej kwatery ZHP. Jej zainteresowania naukowe dotyczą działalności organizacji pozarządowych – zwłaszcza organizacji harcerskich w Polsce. Wybrane publikacje: *Dziedzictwo, którego nie można odrzucić. Próba interpretacji wybranych źródeł z lat 1918–2015 do dziejów Związku Harcerstwa Polskiego; Harcerska lista (nie)obecności. Analiza polskiej bibliografii harcerstwa za lata 1989–2017; Studia i materiały z dziejów Związku Harcerstwa Polskiego w latach*

*1918-1939; Wybór źródeł do dziejów ruchu harcerskiego w Polsce. Ruch harcerski w latach 1980-1989; Wybór źródeł do dziejów ZHP (tom 1-3); Wybór źródeł do dziejów ZHR (tom 1-3). Publikacje są dostępne m.in. na stronach internetowych: (w pliku pdf bardzo proszę uaktywnić linki)*

<http://strefa.academia.edu/katarzynamarszalek>

[https://www.researchgate.net/profile/Katarzyna\\_Marszalek](https://www.researchgate.net/profile/Katarzyna_Marszalek)

**mgr Joanna Brzozowska** - absolwentka pedagogiki ze specjalnością ogólnopedagogiczną na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Jej zainteresowania naukowe to zagadnienia związane z resocjalizacją i profilaktyką społeczną, teorią wychowania, psychologią, socjoterapią oraz choreoterapią. Zgodnie z zamiłowaniem do pracy z dziećmi, w trakcie studiów podejmowała wielokrotnie działalność, jako wolontariuszka. Współpracowała m.in. z Bydgoskim Zespołem Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych oraz z Pałacem Młodzieży w Bydgoszczy. Uczęszczała również na liczne kursy w zakresie współpracy z dziećmi oraz młodzieżą, uzupełniając swoje kompetencje. Na bieżąco bierze udział w szkoleniach, stale poszerzając swoją wiedzę. Niniejsza książka jest jej współautorskim debiutem.